

42112 C-11 4241

# KALENDARZ

DLA

# WARMIAKÓW

NA ROK

# 1948

Nakładem Instytutu Mazurskiego w Olsztynie





# Kalendarz dla Warmiaków

na rok

**1948**





Ob. BOLESŁAW BIERUT  
Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej

K.164-144/50/02.  
KSIĄŻNICA MIĘSKA  
IM. KOPIEŃSKA  
W TORUNIU

BIBLIOTEKA  
W.S.P.  
w Gdańsku

15,

C-II 724



## W roku 1948 upływa lat:

|   |      |
|---|------|
| Od wprowadzenia kalendarza Juliańskiego . . . . .   | 1993 |
| Od śmierci Chrystusa . . . . .  | 1915 |
| Od zburzenia Jerozolimy . . . . .   | 1878 |
| Od zaprowadzenia chrześcijaństwa w Polsce . . . . .   | 982  |
| Od sprowadzenia przez księcia Konrada Mazowieckiego<br>Zakonu krzyżackiego . . . . .  | 720  |
| Od wynalezienia armat i prochu . . . . .  | 568  |
| Od bitwy pod Grunwaldem i Tannenbergiem i pogromu<br>Krzyżaków przez króla polskiego Władysława Ja-<br>giellę . . . . .   | 538  |
| Od wynalezienia sztuki drukarskiej . . . . .  | 508  |
| Od przyłączenia Warmii do Państwa Polskiego . . . . .   | 482  |
| Od odkrycia Ameryki . . . . .   | 456  |
| Od obrony Olsztyna przez Kopernika . . . . .  | 428  |
| Od wypędzenia Zakonu krzyżackiego przez ks. Albrechta;<br>od założenia świeckiego państwa, zwanego »Prusy<br>Książęce«, zależnego od Polski; od złożenia przez<br>ks. Albrechta hołdu królowi polskiemu, Zygmun-<br>towi I na rynku krakowskim, i od wprowadzenia<br>reformacji w Księstwie Pruskim . . . . . | 423  |
| Od założenia pierwszej polskiej drukarni w Elku przez<br>Jana Maleckiego z Krakowa . . . . .  | 412  |
| Od śmierci Mikołaja Kopernika . . . . .   | 405  |
| Od założenia pierwszej polskiej szkoły partykularnej<br>(gimnazjum) na Mazurach, w Elku . . . . .   | 402  |
| Od wprowadzenia kalendarza Gregoriańskiego . . . . .  | 366  |
| Od wynalezienia lunet (teleskopów) . . . . .  | 339  |
| Od wynalezienia zegarów ściennych . . . . .   | 291  |
| Od wynalezienia machin parowych . . . . .   | 250  |
| Od wprowadzenia kalendarza poprawionego . . . . .   | 248  |
| Od I rozbioru Polski i przyłączenia Warmii do Prus . . . . .  | 176  |
| Od wprowadzenia szczepienia ospy . . . . .  | 153  |
| Od ostatniego rozbioru Polski . . . . .   | 152  |
| Od zakończenia wojny napoleońskiej i kongresu wie-<br>deńskiego . . . . .   | 133  |
| Od wprowadzenia telegrafów elektro-magnetycznych . . . . .  | 111  |
| Od ostatecznego usunięcia języka polskiego ze szkół<br>na Mazurach . . . . .  | 74   |
| Od założenia przez Jana Karola Sembrzyckiego gazety<br>»Mazur« . . . . .  | 64   |

|  |    |
|--|----|
| Od założenia przez Jana Liszeńskiego »Gazety Olsztyńskiej« . . . . .   | 62 |
| Od przeprowadzenia linii kolejowej na przestrzeni Olsztyn — Działdowo . . . . .  | 62 |
| Od wybuchu I wojny światowej . . . . .   | 34 |
| Od zakończenia I wojny światowej i Zmartwychwstania Polski . . . . .   | 30 |
| Od wybuchu II wojny światowej . . . . .  | 9  |
| Od bitwy pod Lenino, gdzie wojska polskie walczyły po raz pierwszy obok radzieckich wojsk . . . . .                                    | 5  |
| Od Odrodzenia Polski oraz utworzenia Krajowej Rady Narodowej i ogłoszenia Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego . . . . . | 4  |
| Od wprowadzenia Reformy Rolnej . . . . .   | 4  |
| Od pogromu Rzeszy niemieckiej i zakończenia wojny . . . . .  | 3  |
| Od uchwalenia unarodowienia przemysłu . . . . .  | 2  |

## Rok 1948 jest rokiem przestępnym i ma 366 dni

|   |      |
|---|------|
| W roku tym jest: liczba złota . . . . . | 11   |
| epakta . . . . .                        | 19   |
| cykl słoneczny . . . . .                | 25   |
| litera niedzielna. . . . .              | D, C |

### Objaśnienia:

Liczba złota wskazuje numer roku w 19 letnim okresie księżycowym, po którego upływie odmiany (fazy) Księżyca przypadają na te same dni w roku.

Epakta wskazuje, ile dni minęło od nawię do Nowego Roku i służy do obliczenia daty Wielkiejnocy.

Cykl słoneczny wskazuje numer roku w okresie 28-letnim, po którego upływie dni tygodnia wypadają na ten sam dzień miesiąca.

Litera niedzielna wskazuje dzień, w którym przypada pierwsza niedziela roku, jeżeli pierwszych 7 dni stycznia oznaczy się kolejnymi pierwszymi 7-ma literami alfabetu. Druga litera w roku przestępnym odnosi się do czasu po 29 lutego.

## Rachuba godzin

Wschody i zachody Słońca i Księżyca oraz inne zjawiska są podane w niniejszym kalendarzu w czasie środkowo-europejskim to jest czasie, obowiązującym w Polsce w okresie



zimowym (od początku października do początku kwietnia). Czas środkowo-europejski wprowadzono w Polsce 1 czerwca 1922 roku.

W okresie letnim do podawanych godzin należy dodać 1 godzinę.

Od 1926 roku przyjęta jest rachuba godzin od północy (zero godzin) do następnej północy; na przykład godz. 13 oznacza godzinę 1 po południu, 19-ta oznacza 7-mą wieczór.

W kalendarzu niniejszym wschody i zachody Słońca oraz Księżycy są obliczone dla Olsztyna.

## Pory roku

Początek wiosny astronomicznej 20 marca o godzinie 18. Słońce wstępuje w znak Barana. Wiosenne porównanie dnia z nocą.

Początek lata astronomicznego 21 czerwca o godzinie 13. Słońce wstępuje w znak Raka. Stanowisko letnie Słońca.

Początek jesieni astronomicznej 23 września o godzinie 4. Słońce wstępuje w znak Wagi. Jesienne porównanie dnia z nocą.

Początek zimy astronomicznej 22 grudnia o godzinie 0. Słońce wstępuje w znak Koziorożca. Stanowisko zimowe Słońca.

Ziemia znajduje się najbliżej Słońca w dniu 2 stycznia, zaś najdalej od Słońca w dniu 4 lipca.

## Zaćmienia Słońca i Księżycy w 1948 r.

1) 23 kwietnia. Częściowe zaćmienie Księżycy. W Polsce niewidoczne. Widoczne na Oceanie Indyjskim, w Azji, Australii, Antarktyce, Oceanie Spokojnym i w zachodniej części Ameryki Północnej.

2) 9 maja. Pierścieniowe zaćmienie Słońca. W Polsce niewidoczne. Widoczne na Oceanie Indyjskim, we wschodniej części Azji, na Oceanie Spokojnym i północno-zachodniej części Ameryki Północnej.

3) 1 listopada. Całkowite zaćmienie Słońca. W Polsce niewidoczne. Widoczne w Afryce centralnej i na Oceanie Indyjskim.

---

UWAGA. Słońce, Księżyc, Ziemia, Mars, Baran i t. p. są nazwami astronomicznymi i dlatego zaczynamy je tu wielką literą, podobnie jak wielką literą zaczynamy nazwy krajów, rzek, miast i t. d.

## O rachubie roku 1948

Obecny rok 1948 rachuby chrześcijańskiej rachuje się od Narodzenia Chrystusa. Jest on rokiem przestępnym i zawiera w sobie 366 dni, zaczyna się we czwartek dn. 1 stycznia.

Kościół grecki rachuje lata swoje od »stworzenia świata« według bizantyjskiej rachuby. Podług niej przypada czas stworzenia świata na 1 września 5510 przed Chrystusem i rok jej 7456 rachuby starej, albo dnia 19 września rachuby nowej naszego 1948 roku.

Rosjanie rachowali lata według tej rachuby aż do czasów Piotra Wielkiego. Od początku XVIII stulecia rachują oni według naszej rachuby roku, zaś od 1918 r. przeszli urzędownie od kalendarza starego do nowego. Również Grecy od dnia 1 marca 1923 r. przeszli w życiu cywilnym do kalendarza nowego.

Żydzi rachują lata od »stworzenia świata«. Zaczynają oni swój 5709 rok 15 września 1948 r. Arabowie, Persowie i inni wyznawcy wiary mahometańskiej (prócz Turków) rachują lata swoje od ucieczki Mahometa z Mekki do Medyny, którą Hidżret nazywają. Zaczynają oni swój rok zwyczajny 1368 dnia 15 listopada 1948 r. o zachodzie słońca. Turcy od Nowego roku 1927 przyjęli nową rachubę czasu. Przed wojną światową w wielu państwach prowadzona była propaganda o ujednostajnieniu daty Wielkanocy i o ustaleniu dni tygodnia, przywiązanych do każdej daty.

## P l a n e t y

Słońce jest 1.253.000 razy większe i 333.460 razy cięższe od Ziemi. Księżyc obiega Ziemię w przeciągu 27 dni i 8 godzin. Oddalenie jego od Ziemi wynosi 384.000 kilometrów. Od Ziemi jest księżyc 50 razy mniejszy i 81 razy lżejszy. Średnica Ziemi wynosi 12.756 kilometrów, jej średnia odległość od Słońca wynosi 149, a najmniejsza  $146\frac{1}{2}$ , a największa  $151\frac{1}{2}$  mil. km.

Czas obiegu Merkurego dookoła Słońca wynosi 88 dni. Wenery 224,7 dni, Marsa 1 rok i 321,7 dnia, Jowisza 11 lat i 314,8 dnia, Saturna 29 lat i 166,5 dnia, Urana 84 lata i 6 dni Neptuna 164 lata i 286 dni, Plutona 247 lat, 254 dni.

Jowisz jest 1318 razy większy od Ziemi, Saturn 686 razy większy, Uran 62 razy, a Neptun 83 razy, Merkur, Wenus i Mars są mniejsze od Ziemi.



## Planety w 1948 roku

**Merkury.** Z powodu małej odległości od Słońca, Merkury zawsze znajduje się w blasku zorzy. Stosunkowo dobre warunki widzialności wieczorem są około 10 lutego, gdy zachodzi przeszło  $1\frac{1}{2}$  godziny po zachodzie Słońca i około 25 maja, gdy zachodzi powyżej 2 godziny po Słońcu. W ciągu sierpnia i września zachodzi około  $\frac{1}{2}$  godziny, a przy końcu grudnia około 45 minut po zachodzie Słońca. Nad ranem zaś z początkiem marca wschodzi blisko 1 godzinę przed wschodem Słońca, około 20 lipca wschodzi  $1\frac{1}{2}$  godziny, zaś około 5 listopada blisko 2 godziny przed Słońcem. W dniach 4 lutego, 29 maja i 25 września znajduje się w największej elongacji wschodniej (t. j. największym pozornym oddaleniu na wschód od Słońca), zaś w dniach 17 marca, 16 lipca i 4 listopada w największej elongacji zachodniej. Największą jasność—1<sup>m</sup>8 wielkości gwiazdowej osiąga przy końcu kwietnia i — 1<sup>m</sup>6 wielkości w połowie sierpnia.

**Uwaga:** Jasności pozorne podaje się w t. zw. wielkościach gwiazdowych, przyczym najślabsze gwiazdy widzialne jeszcze okiem nieuzbrojonym, zalicza się do 6 wielkości, zaś najjaśniejsze gwiazdy do 1-ej wielkości; kilka gwiazd zalicza się do zerowej wielkości (Arktur, Wega, Koza, Rigel) a nawet do ujemnej — 1<sup>m</sup>6 (Syriusz, najjaśniejsza gwiazda nieba). Planety często osiągają jasność pozorną ujemną, są więc wówczas jaśniejsze od gwiazd stałych. Jasność pozorna czy też wielkość nie oznacza oczywiście rzeczywistej (prawdziwej) wielkości, ponieważ jasność pozorna zależy głównie od odległości, wielkości prawdziwej i temperatury ciała niebieskiego.

**Wenus.** W pierwszej połowie roku Wenus świeci jako gwiazda wieczorna. Z początkiem stycznia zachodzi około  $2\frac{1}{2}$  godziny po zachodzie Słońca; następnie zachodzi coraz później tak, że przy końcu kwietnia świeci około  $4\frac{1}{2}$  godziny po zachodzie Słońca. Ma wówczas jasność — 4<sup>m</sup>1 wielkości. Następnie zachodzi coraz wcześniej, by 21 czerwca zająć równocześnie ze Słońcem. W początkach lipca pojawia się na wschodnim niebie jako ranna jutrzienka, wschodzi coraz wcześniej i przy końcu sierpnia oraz przez wrzesień i październik wschodzi 4 godziny przed wschodem Słońca. W następnym okresie wschodzi coraz później a przy końcu grudnia wschodzi jeszcze 2 godziny przed wschodem Słońca. W największej

elongacji wschodniej jest w dniu 15 kwietnia zaś zachodniej w dniu 3 września. Największą jasność — 4,2 wielkości osiąga w maju oraz przy końcu lipca.

**Mars.** Z początkiem roku wschodzi około 5 godzin po zachodzie Słońca, następnie wschodzi coraz wcześniej tak, że 14 lutego wschodzi równocześnie z zachodem Słońca; w okresie tym zachodzi rano po wschodzie Słońca. W następnym okresie wschodzi coraz wcześniej wieczorem — w połowie kwietnia wschodzi już w południe, a następnie przed południem. Z początkiem marca (4-go) zachodzi o wschodzie Słońca, z początkiem kwietnia zachodzi o godzinie 4 rano, w połowie czerwca około północy; od września do końca roku zachodzi 1½ godziny po zachodzie Słońca. W połowie lutego (17-go) Mars jest w przeciwstawieniu ze Słońcem i osiąga największą w roku jasność — 1,0 wielkości gwiazdowej.

**Jowisz.** Z początkiem roku świeci nad ranem, wschodząc około 2 godziny przed Słońcem. W połowie kwietnia wschodzi już o północy, następnie nadal coraz wcześniej tak, że w połowie czerwca wschodzi o zachodzie Słońca i świeci całą noc. 15 czerwca jest w przeciwstawieniu ze Słońcem i ma największą w roku jasność — 2,2 wielkości. W drugiej połowie roku wschodzi najpierw wieczorem, potem coraz wcześniej w dzień, a w końcu grudnia wschodzi razem ze Słońcem. Zachodzi również coraz wcześniej; z początkiem sierpnia zachodzi już około północy, w połowie października zachodzi około 3 godziny po zachodzie Słońca, zaś przy końcu grudnia niknie w blasku zorzy wieczornej i zachodzi równocześnie ze Słońcem.

**Saturn.** Z początkiem stycznia wschodzi 3½ godziny po zachodzie Słońca. 9 lutego jest w przeciwstawieniu ze Słońcem i osiąga największą w roku jasność — 0,1 wielkości. Wschodzi wówczas o zachodzie Słońca, a zachodzi o wschodzie Słońca. W następnym okresie wschodzi najpierw wieczorem, w połowie kwietnia wschodzi już w południe, zaś 19 sierpnia wschodzi równocześnie ze Słońcem (jest w złączeniu ze Słońcem). W drugiej połowie lutego zachodzi nad ranem, z początkiem marca już około północy a 19 sierpnia równocześnie ze Słońcem. W dalszym okresie pojawia się na niebie wschodnim; przy końcu września wschodzi już 4 godziny przed Słońcem, w początkach listopada około północy, przy



końcu grudnia wschodzi około 21 godziny i świeci przez resztę nocy.

Dla planet: Uran, Neptun i Pluton nie podajemy warunków widzialności. Uran w czasie przeciwstawienia ze Słońcem osiąga jasność 5.8 wielkości i nie jest łatwo rozpoznawalny wśród drobnych gwiazd. Neptun osiąga jasność 7.7, więc może być widzialny tylko przy użyciu lunety. Pluton zaś ma jasność około 15 wielkości i jest dostrzegalny tylko przez bardzo wielkie lunety.

**Tabela świąt ruchomych**

| Rok  | Niedziela Starozapust. | Środa popielcowa | Wielkanoc | Wniebowst. | Zielone Świąta | Boże Ciało | I Niedziela Adwentu | Boże Narodzenie |
|------|------------------------|------------------|-----------|------------|----------------|------------|---------------------|-----------------|
| 1948 | 25.I.                  | 11.II.           | 28.III.   | 6.V.       | 16.V.          | 27.IV.     | 28.XI.              | Sobota          |
| 1949 | 13.II.                 | 2.III.           | 17.IV.    | 26.V.      | 5.VI.          | 16.VI.     | 27.XI.              | Niedziela       |
| 1950 | 5.II.                  | 22.II.           | 9.IV.     | 18.V.      | 28.V.          | 8.VI.      | 3.XII.              | Poniedziałek    |
| 1951 | 21.I.                  | 7.II.            | 25.III.   | 3.V.       | 13.V.          | 24.V.      | 2.XII.              | Wtorek          |
| 1952 | 10.II.                 | 27.II.           | 13.IV.    | 22.V.      | 1.VI.          | 12.VI.     | 30.XI.              | Czwartek        |
| 1953 | 1.II.                  | 18.II.           | 5.IV.     | 14.V.      | 24.V.          | 4.VI.      | 29.XI.              | Piątek          |
| 1954 | 14.II.                 | 3.III.           | 18.IV.    | 27.V.      | 6.VI.          | 17.VI.     | 28.XI.              | Sobota          |
| 1955 | 6.II.                  | 23.II.           | 10.IV.    | 19.V.      | 29.V.          | 9.VI.      | 27.XI.              | Niedziela       |
| 1956 | 29.II.                 | 15.II.           | 1.IV.     | 10.V.      | 20.V.          | 31.V.      | 2.XII.              | Wtorek          |
| 1957 | 17.II.                 | 6.III.           | 21.IV.    | 30.V.      | 9.VI.          | 20.VI.     | 1.XII.              | Środa           |
| 1958 | 2.II.                  | 19.II.           | 6.IV.     | 15.V.      | 25.V.          | 5.VI.      | 30.XI.              | Czwartek        |
| 1959 | 25.I.                  | 11.II.           | 29.III.   | 7.V.       | 17.V.          | 28.V.      | 29.XI.              | Piątek          |
| 1960 | 14.II.                 | 2.III.           | 17.IV.    | 26.V.      | 5.VI.          | 16.VI.     | 27.XI.              | Niedziela       |

**MIKOŁAJ KOPERNIK  
WSTRZYMAŁ SŁOŃCE, RUSZYŁ ZIEMIĘ  
POLSKIE GO WYDAŁO PLEMIĘ.**

# S T Y C Z E Ń ma 31 dni

| Data   | Dni tygodni. | Święta<br>i dni święte | Wschód | Zachód | Wschód     | Zachód | Zjawiska<br>na niebie |            |
|--|--------------|------------------------|--------|--------|------------|--------|-----------------------|------------|
|  |              |                        | Słońca |        | Księżycyca |        |                       |            |
|  |              |                        |        |        |            |        |                       |            |
| 1  | Cz           | <b>Nowy Rok</b>        | 7,57   | 15,26  | 21,41      | 11,05  | Ost. kw. o 13 g.      |            |
| 2  | P            | Makarego               | 7,56   | 15,27  | 23,07      | 11,17  |                       |            |
| 3  | S            | Genowefy i Dan.        | 7,56   | 15,28  | —          | 11,29  |                       |            |
| 1. O ucieczce Jezusa do Egiptu. Mat. 21        |              |                        |        |        |            |        |                       |            |
| 4  | N            | Eugeniusza             | 7,56   | 15,30  | 0,29       | 11,39  |                       |            |
| 5  | P            | Telesfora i Edwar.     | 7,56   | 15,31  | 1,49       | 11,52  |                       |            |
| 6  | W            | <b>Trzech Króli</b>    | 7,55   | 15,32  | 3,09       | 12,07  |                       |            |
| 7  | Ś            | Lucjana i Izydora      | 7,55   | 15,34  | 4,28       | 12,25  |                       |            |
| 8  | Cz           | Seweryna               | 7,54   | 15,35  | 5,45       | 12,51  |                       |            |
| 9  | P            | Juliana                | 7,54   | 15,36  | 6,54       | 13,27  |                       |            |
| 10   | S            | Jana i Agatona         | 7,53   | 15,38  | 7,53       | 14,15  |                       |            |
| 2. Dwunastoletni Jezus uczy w świątyni. Łuk. 2 |              |                        |        |        |            |        |                       |            |
| 11   | N            | 1 po 3 Kr. Mateusza    | 7,52   | 15,39  | 8,37       | 15,16  |                       | Nów o 9 g. |
| 12   | P            | Arkadiusza             | 7,52   | 15,41  | 9,11       | 16,25  |                       |            |
| 13   | W            | Weroniki               | 7,51   | 15,43  | 9,34       | 17,38  |                       |            |
| 14   | Ś            | Hilarego i Szczęsn.    | 7,50   | 15,44  | 9,51       | 18,52  |                       |            |
| 15   | Cz           | Pawła Pustelnika       | 7,49   | 15,46  | 10,04      | 20,05  |                       |            |
| 16   | P            | Marcelego              | 7,48   | 15,47  | 10,15      | 21,17  |                       |            |
| 17   | S            | Antoniego i Jacka      | 7,47   | 15,49  | 10,24      | 22,31  |                       |            |
| 3. O weselu w Kanie Gal. Jan 2                 |              |                        |        |        |            |        |                       |            |
| 18   | N            | 2 po 3 Kr. Boguch.     | 7,46   | 15,51  | 10,34      | 23,46  | Pierw. kw. o 13 g.    |            |
| 19   | P            | Henryka i Mariusz.     | 7,45   | 15,53  | 10,45      | —      |                       |            |
| 20   | W            | Fabiana i Sebast.      | 7,44   | 15,55  | 10,57      | 1,04   |                       |            |
| 21   | Ś            | Agnieszki              | 7,43   | 15,56  | 11,14      | 2,26   |                       |            |
| 22   | Cz           | Wincentego             | 7,41   | 15,58  | 11,38      | 3,54   |                       |            |
| 23   | P            | Zaślubiny P. M.        | 7,40   | 16,00  | 12,14      | 5,19   |                       |            |
| 24   | S            | Tymoteusza             | 7,39   | 16,02  | 13,10      | 6,38   |                       |            |
| 4. O trędowatym i powietrzem ruszonym. Mat. 8  |              |                        |        |        |            |        |                       |            |
| 25   | N            | Staroz. Naw. Paw.      | 7,37   | 16,04  | 14,27      | 7,39   | Pełnia o 8 g.         |            |
| 26   | P            | Polikarpa i Paul.      | 7,36   | 16,06  | 16,00      | 8,21   |                       |            |
| 27   | W            | Jana Złotoustego       | 7,34   | 16,08  | 17,37      | 8,48   |                       |            |
| 28   | Ś            | Karola i Cyryla        | 7,33   | 16,10  | 19,13      | 9,08   |                       |            |
| 29   | Cz           | Franciszka i Wal.      | 7,31   | 16,12  | 20,44      | 9,23   |                       |            |
| 30   | P            | Juliusza i Martyny     | 7,30   | 16,14  | 22,11      | 9,35   |                       |            |
| 31   | S            | Pawła                  | 7,28   | 16,16  | 23,35      | 9,46   |                       |            |

Wschody i zachody Słońca i Księżycyca obliczone są dla Olsztyna.



Niech wśród wszystkich polskich ludzi  
 Dziś wesołość się obudzi: z krwawą, hożą, ranną zorzą  
 Rok Nowy wstał wraz! Więc zwyczajem winszowania  
 I życzenia i śpiewania, niech żyją wśród nas.  
 Wszyscy razem, hej, rodacy, z Nowym Rokiem brać  
 [do pracy]

Trza się żywo, nie leniwo.

A Ty Dziecię Jezu w żłobie, gdy składamy ufność w Tobie  
 Dobrą wolę, dobrą dołę, daj nam w Polsce unet.

*Ferdynand Kuraś*

### Przysłowia\*)

W Nowy Rok pogoda — będzie w polu uroda  
 Jasny dzień w Pawła Świętego — spodziewaj się roku  
 [dobrego,  
 lecz gdy wiele wiatru ma, to deszcz na się czekać nie da.  
 Kiedy w styczniu rośnie trawa, to lato jej już nie dostawa.  
 Gdy Trzej Króle pogodą obdarzą, nie zasypiaj ranków  
 [gospodarzu.

\*) Przysłowia używane na Mazurach i Warmii.

|    |              |            |               |            |
|----|--------------|------------|---------------|------------|
| 1  | Długość dnia | 7 g. 29 m. | Przybyło dnia | 0 g. 05 m. |
| 11 | " "          | 7 g. 47 m. | " "           | 0 g. 23 m. |
| 21 | " "          | 8 g. 13 m. | " "           | 0 g. 49 m. |

2 stycznia Ziemia znajduje się najbliżej Słońca.

### Z a p i s k i

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

# L U T Y ma 29 dni

| Data | Dni tygodn. | Święta<br>i dni święte | Wschód     | Zachód | Wschód          | Zachód | Zjawiska<br>na niebie |
|------|-------------|------------------------|------------|--------|-----------------|--------|-----------------------|
|      |             |                        | S ło Ń c a |        | K s i ę ż y c a |        |                       |

## 5. Jezus wygania diabła. Łuk. 11

|   |    |                      |      |       |      |       |                 |
|---|----|----------------------|------|-------|------|-------|-----------------|
| 1 | N  | Mięsopust. Ignac.    | 7,27 | 16,18 | —    | 9,59  | Ost. kw. o 2 g. |
| 2 | P  | <b>N.M.P. Gromn.</b> | 7,25 | 16,20 | 0,56 | 10,12 |                 |
| 3 | W  | Błażeja i Hipolita   | 7,23 | 16,22 | 2,16 | 10,30 |                 |
| 4 | S  | Andrzeja i Weron.    | 7,21 | 16,24 | 3,35 | 10,53 |                 |
| 5 | Cz | Telesfora i Agaty    | 7,19 | 16,26 | 4,47 | 11,26 |                 |
| 6 | P  | Doroty               | 7,18 | 16,28 | 5,49 | 12,10 |                 |
| 7 | S  | Romualda             | 7,16 | 16,30 | 6,37 | 13,07 |                 |

## 6. Jak Jezus 3000 ludzi nakarmił. Jan 6

|    |    |                |      |       |      |       |            |
|----|----|----------------|------|-------|------|-------|------------|
| 8  | N  | Zapustna. Jana | 7,14 | 16,32 | 7,14 | 14,13 | Nów o 4 g. |
| 9  | P  | Apolonii       | 7,12 | 16,34 | 7,40 | 15,26 |            |
| 10 | W  | Scholastyki    | 7,10 | 16,36 | 7,57 | 16,41 |            |
| 11 | S  | Popielec       | 7,08 | 16,38 | 8,11 | 17,55 |            |
| 12 | Cz | Eulalii        | 7,06 | 16,40 | 8,23 | 19,07 |            |
| 13 | P  | Grzegorza      | 7,04 | 16,42 | 8,32 | 20,20 |            |
| 14 | S  | Walentego      | 7,02 | 16,44 | 8,41 | 21,34 |            |

## 7. O wielorakiej roli. Łuk. 8.

|    |    |                     |      |       |       |       |                   |
|----|----|---------------------|------|-------|-------|-------|-------------------|
| 15 | N  | 1 post. Faustyna    | 7,00 | 16,46 | 8,51  | 22,51 | Pierw. kw. o 3 g. |
| 16 | P  | Julianny i Bernar.  | 6,58 | 16,48 | 9,03  | —     |                   |
| 17 | W  | Juliana i Konstant. | 6,56 | 16,49 | 9,17  | 0,09  |                   |
| 18 | S  | Symeona             | 6,54 | 16,51 | 9,37  | 1,32  |                   |
| 19 | Cz | Sabiny i Konrada    | 6,52 | 16,53 | 10,05 | 2,57  |                   |
| 20 | P  | Leona i Eustach.    | 6,50 | 16,55 | 10,51 | 4,16  |                   |
| 21 | S  | Eleonory            | 6,48 | 16,57 | 11,55 | 5,24  |                   |

## 8. Jezus uśmierza burzę. Mat. 3, 23—27

|    |    |                     |      |       |       |      |                |
|----|----|---------------------|------|-------|-------|------|----------------|
| 22 | N  | 2 post. Kat. Piotra | 6,46 | 16,59 | 13,19 | 6,13 | Pełnia o 18 g. |
| 23 | P  | Piotra i Damiana    | 6,44 | 17,01 | 14,55 | 6,47 |                |
| 24 | W  | Macieja Ap.         | 6,41 | 17,03 | 16,33 | 7,09 |                |
| 25 | S  | Cezarego i Wikt.    | 6,39 | 17,05 | 18,08 | 7,26 |                |
| 26 | Cz | Feliksa i Nestora   | 6,37 | 17,07 | 19,40 | 7,39 |                |
| 27 | P  | Aleksandra          | 6,34 | 17,09 | 21,09 | 7,51 |                |
| 28 | S  | Romana              | 6,32 | 17,11 | 22,35 | 8,02 |                |

## 9. O kuszeniu Jezusa. Mat. 4, 1—11

|    |   |                 |      |       |       |      |
|----|---|-----------------|------|-------|-------|------|
| 29 | N | 3 post. Hektora | 6,30 | 17,13 | 23,59 | 8,16 |
|----|---|-----------------|------|-------|-------|------|



Kto dla siebie pracuje, ten siły utracą;  
 Ręk jego, jego ramion znikoma jest praca,  
 A wichur czasu, lecąc szeroko po świecie,  
 Przędę ową pajęczą uniesie w zamiecie.  
 Kto dla drugich pracuje, ma moc za miliony,  
 Rośnie w siłę jak olbrzym o ziemię rzucony:  
 Czas mu cegły podaje, utrwala budowę  
 I kładzie na jej szczycie swe piętno wiekowe.

*Maria Konopnicka*

## Przysłowia

Czasem luty ostro kuty, czasem luty same pluty.  
 W Macieja mrozy panujące—przez długie czasy są trwające.  
 Po świętej Dorocie wyschną chusty na płocie.  
 Kiedy w lutym wiatr z morczyzny bywa,  
 plenny rok rolnikom obiecywa.  
 W Gromnicę chmury raz wraz—rolnicy chwałą ten czas.

|    |         |                 |               |            |
|----|---------|-----------------|---------------|------------|
| 1  | Długość | dnia 8 g. 51 m. | Przybyło dnia | 1 g. 27 m. |
| 11 | "       | " 9 g. 30 m.    | " "           | 2 g. 06 m. |
| 21 | "       | " 10 g. 09 m.   | " "           | 2 g. 45 m. |

## Z a p i s k i

# M A R Z E C ma 31 dni

| Data | Dni tygodn. | Święta<br>i dni święte | Wschód     |       | Zachód            |       | Zjawiska<br>na niebie |
|------|-------------|------------------------|------------|-------|-------------------|-------|-----------------------|
|      |             |                        | Sł o Ń c a |       | K s i e ż y ę c a |       |                       |
| 1    | P           | 3 post. Albina         | 6,28       | 17,15 | —                 | 8,33  | Ost. kw. o 18 g.      |
| 2    | W           | Heleny                 | 6,25       | 17,16 | 1,21              | 8,54  |                       |
| 3    | Ś           | Kunegundy              | 6,23       | 17,18 | 2,38              | 9,23  |                       |
| 4    | Cz          | Kazimierza             | 6,20       | 17,20 | 3,44              | 10,04 |                       |
| 5    | P           | Wincentego i Zen.      | 6,18       | 17,22 | 4,38              | 10,57 |                       |
| 6    | S           | Celestyna              | 6,16       | 17,24 | 5,17              | 12,02 |                       |

## 10. Jezus przepowiada mękę swoją. Łuk. 8

|    |    |                   |      |       |      |       |             |
|----|----|-------------------|------|-------|------|-------|-------------|
| 7  | N  | 4 post. Tomasza   | 6,13 | 17,26 | 5,45 | 13,13 | Nów o 22 g. |
| 8  | P  | Wincentego Kadł   | 6,11 | 17,28 | 6,05 | 14,27 |             |
| 9  | W  | Franciszka        | 6,08 | 17,30 | 6,20 | 15,43 |             |
| 10 | Ś  | 40 Męczenników    | 6,06 | 17,32 | 6,31 | 16,55 |             |
| 11 | Cz | Konstantego       | 6,04 | 17,34 | 6,41 | 18,10 |             |
| 12 | P  | Grzegorza         | 6,01 | 17,36 | 6,50 | 19,24 |             |
| 13 | S  | Krystyny i Bożeny | 5,59 | 17,38 | 6,59 | 20,41 |             |

## 11. O niewieście chananejskiej. Mat. 15

|    |    |                     |      |       |       |       |                    |
|----|----|---------------------|------|-------|-------|-------|--------------------|
| 14 | N  | 5 post. Matyldy     | 5,56 | 17,40 | 7,10  | 21,59 | Pierw. kw. o 13 g. |
| 15 | P  | Faustyna i Anastaz. | 5,54 | 17,41 | 7,23  | 23,20 |                    |
| 16 | W  | Klemensa i Bened.   | 5,51 | 17,43 | 7,40  | —     |                    |
| 17 | Ś  | Inocentego i Rob.   | 5,49 | 17,45 | 8,05  | 0,44  |                    |
| 18 | Cz | Gertrudy            | 5,46 | 17,47 | 8,42  | 2,04  |                    |
| 19 | P  | Józefa Obl.         | 5,44 | 17,49 | 9,37  | 3,15  |                    |
| 20 | S  | Joachima i Agn.     | 5,41 | 17,51 | 10,52 | 4,09  |                    |

## 12. O wjeździe Chrystusa do Jerozolimy. Mat. 21

|    |    |                     |      |       |       |      |               |
|----|----|---------------------|------|-------|-------|------|---------------|
| 21 | N  | Palm. Benedykta     | 5,39 | 17,53 | 12,21 | 4,47 | Pełnia o 4 g. |
| 22 | P  | Katarzyny i Łuk.    | 5,36 | 17,55 | 13,56 | 5,12 |               |
| 23 | W  | Bogusława i Pelag.  | 5,34 | 17,56 | 15,32 | 5,30 |               |
| 24 | Ś  | Bogdana i Gabr.     | 5,32 | 17,58 | 17,04 | 5,44 |               |
| 25 | Cz | Wielki Czwartek     | 5,29 | 18,00 | 18,35 | 5,56 |               |
| 26 | P  | Wiel. Piątek. Teod. | 5,27 | 18,02 | 20,04 | 6,07 |               |
| 27 | S  | Wielka Sobota       | 5,24 | 18,04 | 21,31 | 6,20 |               |

## 13. O Zmartwychwstaniu Jezusa. Mat. 16, 1—8

|    |   |                        |      |       |       |      |  |
|----|---|------------------------|------|-------|-------|------|--|
| 28 | N | <b>Wielkanoc.</b> Dor. | 5,22 | 18,06 | 22,58 | 6,35 |  |
| 29 | P | <b>2 św. Wielkan.</b>  | 5,19 | 18,08 | —     | 6,54 |  |
| 30 | W | Anieli i Jana          | 5,17 | 18,10 | 7,19  | 7,20 |  |
| 31 | Ś | Balbiny i Gwidon.      | 5,14 | 18,11 | 1,34  | 7,56 |  |



O Panie, który nasze ziemie orne  
 Ojcowską ręką błogosławisz chlebem,  
 Niechże modlitwy Twych dzieci pokorne  
 Staną jak gwiazdy przed otwartym niebem.  
 Chroń nas od głodu, Ojcze nasz i Panie,  
 Daj, co do życia koniecznie potrzeba.  
 Błogosław ojców mozolne oranie,  
 Daj chleba Ojcze! powszedniego chleba!

*Maria Zientarówna*

### Przysłowia

Na Kunegundę zwykle mrozy przestawają,  
 ludziom zmarzłym ciepłe wiatry pochlebiają.  
 Deszcze marcowe — zbożu nie zdrowe.  
 Joachima Bożą mocą dzionek już się równa z nocą.  
 Na Matkę Bożą gnoje wożą.  
 Marzec bierze koty za rzecz.

|    |              |             |               |            |
|----|--------------|-------------|---------------|------------|
| 1  | Długość dnia | 10 g. 47 m. | Przybyło dnia | 3 g. 23 m. |
| 11 | " "          | 11 g. 30 m. | " "           | 4 g. 06 m. |
| 21 | " "          | 12 g. 14 m. | " "           | 4 g. 50 m. |

Początek wiosny astronomicznej 20 marca o godz. 18.  
 Wiosenne porównanie dnia z nocą.

### Z a p i s k i

# K W I E C I E Ń ma 30 dni

| D a t a | Dni tygodn. | Święta<br>i dni święte | Wschód     |                 | Zachód |        | Zjawiska<br>na niebie |
|---------|-------------|------------------------|------------|-----------------|--------|--------|-----------------------|
|         |             |                        | Sł o Ń c a | K s i ę ż y c a | Wschód | Zachód |                       |
|         |             |                        |            |                 | Wschód | Zachód |                       |
| 1       | Cz          | Teodory i Hugona       | 5,12       | 18,13           | 2,34   | 8,45   | Ost. kw. o 11 g.      |
| 2       | P           | Franciszka i Teod.     | 5,09       | 18,15           | 3,18   | 9,47   |                       |
| 3       | S           | Chrystiana, Rysz.      | 5,07       | 18,17           | 3,50   | 10,55  |                       |

## 14. O niewiernym Tomaszu. Jan 20, 18–30

|    |    |                    |      |       |      |       |             |
|----|----|--------------------|------|-------|------|-------|-------------|
| 4  | N  | 1 po Wiel. Ambr.   | 5,04 | 18,19 | 4,13 | 12,12 | Nów o 14 g. |
| 5  | P  | Wincentego i Mak.  | 5,02 | 18,21 | 4,28 | 13,27 |             |
| 6  | W  | Sykstusa i Celest. | 5,00 | 18,23 | 4,40 | 14,41 |             |
| 7  | Ś  | Epifaniasza        | 4,57 | 18,24 | 4,51 | 15,55 |             |
| 8  | Cz | Dioniz. i Januar.  | 4,55 | 18,26 | 5,00 | 17,10 |             |
| 9  | P  | Achacego, Marii    | 4,52 | 18,28 | 5,09 | 18,26 |             |
| 10 | S  | Daniela i Makar.   | 4,50 | 18,30 | 5,18 | 19,44 |             |

## 15. Jezus wchodzi przez zamknięte drzwi. Jan 20, 19–31

|    |    |                    |      |       |       |       |                    |
|----|----|--------------------|------|-------|-------|-------|--------------------|
| 11 | N  | 2 po Wiel. Leona   | 4,48 | 18,32 | 5,31  | 21,07 | Pierw. kw. o 21 g. |
| 12 | P  | Juliusza i Zenona  | 4,45 | 18,34 | 5,46  | 22,32 |                    |
| 13 | W  | Hermenegildy       | 4,43 | 18,35 | 6,08  | 23,54 |                    |
| 14 | Ś  | Tyburcego i Just.  | 4,40 | 18,37 | 6,41  | —     |                    |
| 15 | Cz | Anastazji i Bazyl. | 4,38 | 18,39 | 7,29  | 1,09  |                    |
| 16 | P  | Benedykta          | 4,36 | 18,41 | 8,37  | 2,08  |                    |
| 17 | S  | Inocent. i Rudolfa | 4,34 | 18,42 | 10,00 | 2,50  |                    |

## 16. Jezus mówi »Maluczko«. Jan 16, 14–20

|    |    |                    |      |       |       |      |                |
|----|----|--------------------|------|-------|-------|------|----------------|
| 18 | N  | 3 po Wiel. Apolon. | 4,32 | 18,44 | 11,31 | 4,17 | Pełnia o 14 g. |
| 19 | P  | Tymoteusza         | 4,30 | 18,46 | 13,04 | 3,37 |                |
| 20 | W  | Agnieszki          | 4,27 | 18,48 | 14,35 | 3,52 |                |
| 21 | Ś  | Szymona i Anzel.   | 4,25 | 18,49 | 16,04 | 4,03 |                |
| 22 | Cz | Emanuela           | 4,23 | 18,51 | 17,33 | 4,14 |                |
| 23 | P  | Wojciecha          | 4,21 | 18,53 | 19,00 | 4,25 |                |
| 24 | S  | Jerzego, Aleksego  | 4,18 | 18,55 | 20,28 | 4,39 |                |

## 17. O prawdziwym modleniu się. Jan 16, 23–30

|    |    |                    |      |       |       |      |  |
|----|----|--------------------|------|-------|-------|------|--|
| 25 | N  | 4 po Wiel. Marka   | 4,16 | 18,57 | 21,54 | 4,55 |  |
| 26 | P  | Kletusa            | 4,14 | 18,59 | 23,13 | 5,18 |  |
| 27 | W  | Teofila i Anastaz. | 4,12 | 19,01 | —     | 5,49 |  |
| 28 | Ś  | Pawła od Krzyża    | 4,10 | 19,02 | 0,22  | 6,33 |  |
| 29 | Cz | Piotra i Teodoryk. | 4,07 | 19,04 | 1,14  | 7,32 |  |
| 30 | P  | Katarzyny i Jakub. | 4,05 | 19,06 | 1,51  | 8,40 |  |



Tys Boże ziarnem i kłosem i listkiem,  
 Wszystko jest z Ciebie, Ty jesteś wszystkim,  
 I przez Cię wszystko, nieśmiertelny Panie  
 Ma nieśmiertelne w Tobie królowanie.  
 A kto opiece Twej odda się szczerze,  
 Tego Twa łaska od złego ustrzeże.  
 Bo czyjaż dobroć Twych bezmiarów sięga?  
 Gdzież moc Ci równa i równa potęga?

*Jan Kaspróvicz*

### Przysłowia

Kiedy w kwietniu grzmoty — szron już nie ma roboty.  
 Suchemu kwietniowi gbur się nie raduje,  
 bo kwiecień mokry dobry rok zwiastuje.  
 Ciepły Marek przysporzy miarek.  
 Kiedy siew ma być szczęśliwy,  
 wyschłe wskroś muszą być niwy.  
 Twierdzą, że śnieg w kwietniu goi rolę, hamuje niedolę.  
 Na Tyburcego mają pola zielenieć.

|    |              |             |               |            |
|----|--------------|-------------|---------------|------------|
| 1  | Długość dnia | 12 g. 57 m. | Przybyło dnia | 5 g. 37 m. |
| 11 | „ „          | 13 g. 40 m. | „ „           | 6 g. 20 m. |
| 21 | „ „          | 14 g. 17 m. | „ „           | 6 g. 59 m. |

### Z a p i s k i



# M A J ma 31 dni

| Data | Dni tygodn. | Święta<br>i dni święte | Wschód | Zachód | Wschód   | Zachód | Zjawiska<br>na niebie |
|------|-------------|------------------------|--------|--------|----------|--------|-----------------------|
|      |             |                        | Słońca |        | Księżycy |        |                       |
|      |             |                        |        |        |          |        |                       |
| 1    | S           | <b>Św. Pracy</b>       | 4,03   | 19,8   | 2,18     | 9,56   | Ost. kw. o 6 g.       |

## 18. O obietnicy Ducha Św. Jan 15, 6–26

|   |    |                          |      |       |      |       |  |
|---|----|--------------------------|------|-------|------|-------|--|
| 2 | N  | 5 po Wiel. Zygm.         | 4,01 | 19,10 | 2,35 | 11,09 |  |
| 3 | P  | <b>Św. Narod. 3 Maja</b> | 3,59 | 19,12 | 2,48 | 12,24 |  |
| 4 | W  | Floriana i Moniki        | 3,57 | 19,13 | 2,59 | 13,37 |  |
| 5 | Ś  | Piusa, Ireny             | 3,55 | 19,15 | 3,09 | 14,51 |  |
| 6 | Cz | <b>Wniebowstap.</b>      | 3,53 | 19,17 | 3,18 | 16,07 |  |
| 7 | P  | Domiceli, August.        | 3,51 | 19,19 | 3,26 | 17,25 |  |
| 8 | S  | Stanisława               | 3,49 | 19,20 | 3,38 | 18,46 |  |

## 19. O odejściu Jezusa do Ojca. Jan 16, 5–15

|    |    |                       |      |       |      |       |            |
|----|----|-----------------------|------|-------|------|-------|------------|
| 9  | N  | <b>Św. Zwycięstwa</b> | 3,47 | 19,22 | 3,52 | 20,13 | Nów o 4 g. |
| 10 | P  | Izydora               | 3,45 | 19,24 | 4,11 | 21,39 |            |
| 11 | W  | Franciszka            | 3,44 | 19,26 | 4,40 | 22,59 |            |
| 12 | Ś  | Pankracego            | 3,42 | 19,28 | 5,23 | —     |            |
| 13 | Cz | Serwacego             | 3,40 | 19,29 | 6,26 | 0,04  |            |
| 14 | P  | Bonifacego            | 3,38 | 19,31 | 7,47 | 0,51  |            |
| 15 | S  | Zofii                 | 3,37 | 19,33 | 9,16 | 1,23  |            |

## 20. O Zesłaniu Ducha Św. Jan 14, 26–31

|    |    |                        |      |       |       |      |                   |
|----|----|------------------------|------|-------|-------|------|-------------------|
| 16 | N  | <b>Zielone Świętki</b> | 3,35 | 19,34 | 10,48 | 1,44 | Pierw. kw. o 2 g. |
| 17 | P  | 2 Św. Ziel. Św.        | 3,33 | 19,36 | 12,17 | 1,59 |                   |
| 18 | W  | Paschalisa             | 3,32 | 19,38 | 13,44 | 2,12 |                   |
| 19 | Ś  | Piotra i Iwona         | 3,30 | 19,39 | 15,10 | 2,22 |                   |
| 20 | Cz | Bernarda i Bazyl.      | 3,29 | 19,41 | 16,36 | 2,33 |                   |
| 21 | P  | Julii i Donata         | 3,27 | 19,42 | 18,02 | 2,45 |                   |
| 22 | S  | Heleny                 | 3,26 | 19,44 | 19,29 | 3,00 |                   |

## 21. O rozmowie Jezusa z Nikodemem. Jan 3, 1–13

|    |    |                         |      |       |       |      |               |
|----|----|-------------------------|------|-------|-------|------|---------------|
| 23 | N  | <b>Św. Trójcy, Jana</b> | 3,24 | 19,45 | 20,51 | 3,19 | Pelnia o 2 g. |
| 24 | P  | Joanny                  | 3,23 | 19,47 | 22,60 | 3,46 |               |
| 25 | W  | Urbana                  | 3,22 | 19,48 | 23,60 | 4,25 |               |
| 26 | Ś  | Filipa                  | 3,21 | 19,50 | 23,50 | 5,17 |               |
| 27 | Cz | <b>Boże Ciało</b>       | 3,19 | 19,51 | —     | 6,23 |               |
| 28 | P  | Augustyna               | 3,18 | 19,53 | 0,20  | 7,35 |               |
| 29 | S  | Marii Magdaleny         | 3,17 | 19,54 | 0,41  | 8,50 |               |

## 22. O bogaczu i Łazarzu. Łuk. 16, 19–31

|     |   |                    |      |       |      |       |                 |
|-----|---|--------------------|------|-------|------|-------|-----------------|
| ●30 | N | 1 po Tr. Anastazji | 3,16 | 19,55 | 0,55 | 10,06 |                 |
| 31  | P | Petroneli          | 3,15 | 19,57 | 1,06 | 11,19 | Ost. kw. o 0 g. |

Boże panujących, Panie królów mocy i ufanie!  
 Racz wysłuchać w swej miłości, modłów naszych  
 za zwierzchności.  
 Miej w swej pieczy wszystkie stany, którym rząd nad  
 ludźmi dany,  
 Niechaj wolę Twą poznają i Twą prawdę rozszerzają.  
 Sprawiedliwość niech miłują, uciśnionych niech ratują,  
 By sprawując rząd nad nami, byli Twymi zastępcami.  
 Niech mieszkańcy z serca swego, pełnią prawa Kraju tego,  
 Niech się chętnie z powinności, wyplacają swej  
 zwierzchności.

### Przysłowia

W maj koniom siana daj, a sam za piec uciekaj.  
 Jak się w maju pszczoły roją —  
 takie roje w wielkiej cenie stoją.  
 Kiedy maj zimny, a w czerwcu pada,  
 gospodarz pełne stodoły posiada.  
 W Urbana, miły chłopie, siej len i konopie.  
 Grzmoty częste w maju — wiele urodzaju.

|    |              |             |               |            |
|----|--------------|-------------|---------------|------------|
| 1  | Długość dnia | 15 g. 02 m. | Przybyło dnia | 7 g. 43 m. |
| 11 | „ „          | 15 g. 38 m. | „ „           | 8 g. 19 m. |
| 21 | „ „          | 16 g. 12 m. | „ „           | 8 g. 52 m. |

### Z a p i s k i

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....



# CZERWIEC ma 30 dni

| Data | Dni tygodn | Święta<br>i dni święte | Wschód | Zachód | Wschód     | Zachód | Zjawiska<br>na niebie |
|------|------------|------------------------|--------|--------|------------|--------|-----------------------|
|      |            |                        | Słońca |        | Księżycyca |        |                       |
|      |            |                        |        |        |            |        |                       |
| 1    | W          | Nikodema i Konr.       | 3,14   | 19,58  | 1,16       | 12,32  |                       |
| 2    | Ś          | Marcelego              | 3,13   | 19,59  | 1,25       | 13,46  |                       |
| 3    | Cz         | Erazma i Klotyldy      | 3,12   | 20,00  | 1,34       | 15,03  |                       |
| 4    | P          | Ambrożego i Fran.      | 3,11   | 20,01  | 1,44       | 16,21  |                       |
| 5    | S          | Floriana i Bonifac.    | 3,11   | 20,02  | 1,57       | 17,46  |                       |

## 23. O owieczce zagubionej. Łuk. 15, 1–10

|    |    |                    |      |       |      |       |             |
|----|----|--------------------|------|-------|------|-------|-------------|
| 6  | N  | 2 po Tr. Roberta   | 3,10 | 20,03 | 2,14 | 19,14 | Nów o 14 g. |
| 7  | P  | Lukrecji i Pawła   | 3,09 | 20,04 | 2,39 | 20,39 |             |
| 8  | W  | Medarda            | 3,09 | 20,05 | 3,17 | 21,53 |             |
| 9  | Ś  | Kolumbiny i Felic. | 3,08 | 20,06 | 4,13 | 22,48 |             |
| 10 | Cz | Onufrego i Małg.   | 3,08 | 20,07 | 5,30 | 23,26 |             |
| 11 | P  | Barnaby            | 3,07 | 20,08 | 6,59 | 23,50 |             |
| 12 | S  | Bazylego i Anton.  | 3,07 | 20,09 | 8,33 | —     |             |

## 24. O źdźble w oku. Łuk. 6, 37–49

|    |    |                    |      |       |       |      |                   |
|----|----|--------------------|------|-------|-------|------|-------------------|
| 13 | N  | 3 po Tr. Antoniego | 3,06 | 20,09 | 10,04 | 0,07 | Pierw. kw. o 7 g. |
| 14 | P  | Elizeusza i Waler. | 3,06 | 20,10 | 11,31 | 0,21 |                   |
| 15 | W  | Wita i Jolanty     | 3,06 | 20,11 | 12,57 | 0,31 |                   |
| 16 | Ś  | Justyna            | 3,06 | 20,11 | 14,21 | 0,41 |                   |
| 17 | Cz | Inocentego i Mak.  | 3,06 | 20,12 | 15,45 | 0,53 |                   |
| 18 | P  | Elżbiety i Pauliny | 3,06 | 20,12 | 17,10 | 1,06 |                   |
| 19 | S  | Gerwaz. i Protaz.  | 3,06 | 20,12 | 18,33 | 1,23 |                   |

## 25. O sprawiedliwości faryzeusza. Mat. 5

|    |    |                     |      |       |       |      |                |
|----|----|---------------------|------|-------|-------|------|----------------|
| 20 | N  | 4 po Tr. Florentyny | 3,06 | 20,13 | 19,50 | 1,47 | Pełnia o 14 g. |
| 21 | P  | Alojzego            | 3,06 | 20,13 | 20,55 | 2,21 |                |
| 22 | W  | Pawła i Flawiusza   | 3,06 | 20,13 | 21,45 | 3,07 |                |
| 23 | Ś  | Wandy               | 3,06 | 20,13 | 22,20 | 4,08 |                |
| 24 | Cz | Jana Chrz.          | 3,07 | 20,13 | 22,45 | 5,19 |                |
| 25 | P  | Łucji               | 3,07 | 20,13 | 23,01 | 6,34 |                |
| 26 | S  | Eligiusza           | 3,08 | 20,13 | 23,13 | 7,49 |                |

## 26. O fałszywych prorokach. Mat. 7, 15–21

|    |   |                       |      |       |       |       |                  |
|----|---|-----------------------|------|-------|-------|-------|------------------|
| 27 | N | 5 po Tr. Władysł.     | 3,08 | 20,13 | 23,24 | 9,03  | Ost. kw. o 16 g. |
| 28 | P | Ireneusza i Leona     | 3,09 | 20,13 | 23,33 | 10,15 |                  |
| 29 | W | <b>Piotra i Pawła</b> | 3,09 | 20,13 | 23,42 | 11,28 |                  |
| 30 | Ś | Emilii i Lucyny       | 3,10 | 20,12 | 23,50 | 12,42 |                  |

Czego chcesz od nas, Panie, za Twe hojne dary?  
 Czego za dobrodziejstwa, którym nie masz miary?  
 Kościół Cię nie ogarnie, wszędy pełno Ciebie:  
 I w otchłaniach, i w morzu, na ziemi, na niebie.  
 Złota też, wiem, nie pragniesz, bo to wszystko Twoje,  
 Cokolwiek na tym świecie człowiek mieni swoje  
 Wdzięcznym Cię tedy sercem, Panie, wyznawamy,  
 Bo nad Cię przystojniejszej ofiary nie mamy.

*Jan Kochanowski*

### Przysłowia

Czerwiec temu się zieleni, kto pracować się nie leni.  
 Kiedy czerwiec mokry i zimny bywa –  
 plon obfity on nam zatrzymywa.  
 Jakim Medard dniem zaświeci, takie będzie sianozęcie.  
 W św. Jan gdy deszcze pluszczą, orzechy się nie wyluszczą.  
 Jak marchew wypuści nać, trzeba rychlej wstać.

|    |              |               |               |              |
|----|--------------|---------------|---------------|--------------|
| 1  | Długość dnia | 16 g. 44 m.   | Przybyło dnia | 9 g. 22 m.   |
| 11 | „            | „ 17 g. 01 m. | „             | „ 9 g. 38 m. |
| 21 | „            | „ 17 g. 07 m. | „             | „ 9 g. 47 m. |

Początek lata astronomicznego 21 czerwca o godz. 13.  
 Stanowisko letnie słońca. Wiosenne porównanie dnia z nocą.

### Z a p i s k i

# L I P I E C ma 31 dni

| Data | Dni tygodn. | Święta<br>i dni święte | Wschód  | Zachód | Wschód    | Zachód | Zjawiska<br>na niebie |
|------|-------------|------------------------|---------|--------|-----------|--------|-----------------------|
|      |             |                        | Słoneca |        | Księżycza |        |                       |
|      |             |                        |         |        |           |        |                       |
| 1    | Cz          | Haliny i Teobalda      | 3,11    | 20,12  | —         | 13,58  |                       |
| 2    | P           | Naw. N. M. P.          | 3,11    | 20,12  | 0,02      | 15,19  |                       |
| 3    | S           | Anatola i Kornela      | 3,12    | 20,11  | 0,16      | 16,45  |                       |

## 27. O szafarzu niesprawiedliwym. Łuk. 16 1—4

|    |    |                   |      |       |      |       |                           |
|----|----|-------------------|------|-------|------|-------|---------------------------|
| 4  | N  | 6 po Tr. Ulryka   | 3,13 | 20,11 | 0,37 | 18,11 | Ziemia najdalej od Słońca |
| 5  | P  | Anzelma           | 3,14 | 20,10 | 1,08 | 19,31 |                           |
| 6  | W  | Łucji i Dominika  | 3,15 | 20,10 | 1,56 | 20,36 | Nów o 22 g.               |
| 7  | Ś  | Cyryla i Metcdego | 3,16 | 20,09 | 3,05 | 21,22 |                           |
| 8  | Cz | Elżbiety          | 3,17 | 20,08 | 4,33 | 21,52 |                           |
| 9  | P  | Weroniki          | 3,18 | 20,07 | 6,09 | 22,12 |                           |
| 10 | S  | 7 Braci Męczenn.  | 3,19 | 20,06 | 7,45 | 22,27 |                           |

## 28. Żniwać wielkie, ale robotników mało. Mat. 9

|    |    |                     |      |       |       |       |                    |
|----|----|---------------------|------|-------|-------|-------|--------------------|
| 11 | N  | 7 po Tr. Św. Anieli | 3,20 | 20,06 | 9,15  | 22,39 |                    |
| 12 | P  | Jana i Hilarego     | 3,22 | 20,05 | 10,44 | 22,50 |                    |
| 13 | W  | Małgorzaty          | 3,23 | 20,04 | 12,09 | 23,00 | Pierw. kw. o 12 g. |
| 14 | Ś  | Bonawentury         | 3,24 | 20,03 | 13,33 | 23,14 |                    |
| 15 | Cz | Henryka             | 3,25 | 20,02 | 14,58 | 23,29 |                    |
| 16 | P  | Ruty                | 3,27 | 20,00 | 16,21 | 23,50 |                    |
| 17 | S  | Aleksego            | 3,28 | 19,59 | 17,39 | —     |                    |

## 29. O zburzeniu Jerozolimy. Łuk. 19, 41—47

|    |    |                        |      |       |       |      |               |
|----|----|------------------------|------|-------|-------|------|---------------|
| 18 | N  | 8 po Tr. Szymona       | 3,29 | 19,58 | 18,48 | 0,20 |               |
| 19 | P  | Wincentego             | 3,31 | 19,57 | 19,42 | 1,03 |               |
| 20 | W  | Czesława               | 3,32 | 19,55 | 20,21 | 1,58 |               |
| 21 | Ś  | Praksedy i Andrz.      | 3,34 | 19,54 | 20,48 | 3,06 | Pełnia o 4 g. |
| 22 | Cz | <b>Św. Odr. Polski</b> | 3,35 | 19,52 | 21,07 | 4,20 |               |
| 23 | P  | Apolinarego            | 3,37 | 19,51 | 21,21 | 5,35 |               |
| 24 | S  | Kingi i Krystyny       | 3,38 | 19,49 | 21,32 | 6,50 |               |

## 30. O faryzeuszu i celniku. Łuk. 18, 9—14

|    |    |                  |      |       |       |       |                 |
|----|----|------------------|------|-------|-------|-------|-----------------|
| 25 | N  | 9 po Tr. Jakuba  | 3,40 | 19,48 | 21,41 | 8,02  |                 |
| 26 | P  | Anny             | 3,42 | 19,46 | 21,50 | 9,15  |                 |
| 27 | W  | Natalii, Anieli  | 3,43 | 19,45 | 21,58 | 10,27 |                 |
| 28 | Ś  | Wiktora          | 3,45 | 19,43 | 22,08 | 11,42 |                 |
| 29 | Cz | Marty            | 3,47 | 19,41 | 22,20 | 12,58 | Ost. kw. o 7 g. |
| 30 | P  | Rufina           | 3,48 | 19,40 | 22,37 | 14,19 |                 |
| 31 | S  | Ignacego i Brun. | 3,50 | 19,38 | 23,02 | 15,44 |                 |



No to wychodźcie już do żniwa, dziewczęta i młodzieńcy,  
 Gdyż bieleje już niwa, woła do siebie żeńcy,  
 Wychodźcie, starzy, młodzi, kto tylko robić może,  
 Bowiem się iść nam godzi, zbierać dary Boże.  
 Ustańcie na zagony, zacząwszy od odłogu,  
 Oddając chwałę Bogu.  
 Niech z piersi waszych płynie przy żniwie lub dożynku,  
 Pieśń wdzięczna po dolinie, w ojczystym nam języku.

(Mazurska pieśń dożynkowa)

## Przysłowia

W Małgorzacie kiedy pada, deszcz przez kilka niedziel włada.  
 Kiedy przed Jakubem kwiat ziemniaków opada,  
 mało miechów pełnych w jesieni się składa.  
 Kto się pilnie usiłował i w lato pracował,  
 Boga prosił — będzie w Jakuba wiele kosił.  
 Gdy mrowisko w lato mrówki wyższe robią,  
 ukazują na to: zimę mrozem zdobią.

|    |              |             |            |            |
|----|--------------|-------------|------------|------------|
| 1  | Długość dnia | 17 g. 01 m. | Ubyło dnia | 0 g. 06 m. |
| 11 | " "          | 16 g. 36 m. | " "        | 0 g. 21 m. |
| 21 | " "          | 16 g. 18 m. | " "        | 0 g. 39 m. |

## Z a p i s k i

# SIERPIEŃ ma 31 dni

| Data | Dni tygodn. | Święta<br>☛ dni święte | Wschód  | Zachód | Wschód   | Zachód | Zjawiska<br>na niebie |
|------|-------------|------------------------|---------|--------|----------|--------|-----------------------|
|      |             |                        | Słoneca |        | Księżycy |        |                       |

## 31. O głuchoniemym. Mar. 7, 31–37

|   |    |                     |      |       |       |       |            |
|---|----|---------------------|------|-------|-------|-------|------------|
| 1 | N  | 10 po Tr. Ś. Piotra | 3,51 | 19,36 | 23,40 | 17,06 | Nów o 5 g. |
| 2 | P  | Gustawa             | 3,53 | 19,34 | —     | 18,19 |            |
| 3 | W  | Szczepana           | 3,55 | 19,32 | 0,39  | 19,13 |            |
| 4 | Ś  | Perpetui            | 3,56 | 19,30 | 1,58  | 19,51 |            |
| 5 | Cz | N. M. P. Śnież.     | 3,58 | 19,29 | 3,33  | 20,15 |            |
| 6 | P  | Przemien. Pańskie   | 4,00 | 19,27 | 5,11  | 20,31 |            |
| 7 | S  | Kajetana i Konrad.  | 4,02 | 19,25 | 6,48  | 20,45 |            |

## 32. O Samarytaninie i Lewicie. Łuk. 10, 23–27

|    |    |                    |      |       |       |       |                    |
|----|----|--------------------|------|-------|-------|-------|--------------------|
| 8  | N  | 11 po Tr. Cyriaka  | 4,03 | 19,23 | 8,21  | 20,56 | Pierw. kw. o 21 g. |
| 9  | P  | Romana i Juliana   | 4,05 | 19,21 | 9,51  | 21,07 |                    |
| 10 | W  | Wawrzyńca, Bog.    | 4,07 | 19,18 | 11,18 | 21,20 |                    |
| 11 | S  | Zuzanny i Filom.   | 4,09 | 19,16 | 12,44 | 21,34 |                    |
| 12 | Cz | Klary i Euzebiusza | 4,11 | 19,14 | 14,10 | 21,53 |                    |
| 13 | P  | Hipolita i Heleny  | 4,12 | 19,12 | 15,30 | 22,20 |                    |
| 14 | S  | Euzebiusza i Dem.  | 4,14 | 19,10 | 16,42 | 22,59 |                    |

## 33. O dziesięciu trędowatych. Łuk. 17, 11–19

|    |    |                      |      |       |       |       |                |
|----|----|----------------------|------|-------|-------|-------|----------------|
| 15 | N  | 12 po Tr. Wn. NMP    | 4,16 | 19,08 | 17,41 | 23,51 | Pełnia o 19 g. |
| 16 | P  | Rocha i Ambroż.      | 4,18 | 19,06 | 18,24 | —     |                |
| 17 | W  | Jacka i Anastaz.     | 4,19 | 19,04 | 18,54 | 0,55  |                |
| 18 | Ś  | Agapita i Klary      | 4,21 | 19,01 | 19,14 | 2,07  |                |
| 19 | Cz | Bolesława i Juliusz. | 4,23 | 18,59 | 19,28 | 3,23  |                |
| 20 | P  | Bernarda i Krzysz.   | 4,25 | 18,57 | 19,40 | 4,38  |                |
| 21 | S  | Joanny i Daniela     | 4,27 | 18,54 | 19,50 | 5,52  |                |

## 34. O mamonie. Mat. 6

|    |    |                    |      |       |       |       |                  |
|----|----|--------------------|------|-------|-------|-------|------------------|
| 22 | N  | 13 po Tr. Hipolita | 4,28 | 18,52 | 19,59 | 7,04  | Ost. kw. o 20 g. |
| 23 | P  | Filipa i Apolina   | 4,30 | 18,50 | 20,06 | 8,16  |                  |
| 24 | W  | Bartłomieja        | 4,32 | 18,48 | 20,14 | 9,29  |                  |
| 25 | Ś  | Grzegorza i Ludw.  | 4,33 | 18,46 | 20,26 | 10,44 |                  |
| 26 | Cz | M. B. Częst.       | 4,35 | 18,43 | 20,40 | 12,02 |                  |
| 27 | P  | Józeta Kalasant.   | 4,37 | 18,41 | 21,00 | 13,24 |                  |
| 28 | S  | Augustyna          | 4,38 | 18,39 | 21,31 | 14,46 |                  |

## 35. O młodzieńcu z Nain. Łuk. 7, 11–17

|    |   |                       |      |       |       |       |
|----|---|-----------------------|------|-------|-------|-------|
| 29 | N | 14 po Tr. Śc. Ś. Jan. | 4,40 | 18,37 | 22,18 | 16,02 |
| 30 | P | Róży i Adauka         | 4,42 | 18,34 | 23,27 | 17,03 |
| 31 | W | Rajmunda i Aryst.     | 4,43 | 18,32 | —     | 17,47 |

Już ucichły gwary, wrzawy, zaszyły słońca promienie.  
Wszystkie nasze dzienne sprawy zakryły nocne cienie,  
I sen zmorzył nasze oczy, bowiem zasie nocne mocy  
Kołyszą do snu wszystkim.

Lecz wprzód niżli sen nas zmorzy do spoczynku nocnego,  
Niech się każdy ukorzy i wielbi Stwórcę swego,  
Tego, co dnia dzisiejszego, bronił nas od wszego złego,  
Był wiernym stróżem ludu.

*Michał Kajka*

z Ogiódka w pow. ełckim

## Przysłowia

Na święty Roch — w stodole groch.

Wawrzyniec i Bartłomiej kiedy w słońcu trwają,  
piękną jesień nam przepowiadają.

W Bartłomieja grzmoty sprowadzają grady i śnieg.

Kiedy po zająciu słońka nad łąkami mgła gęsta leży,  
wtedy trwałej pogody spodziewać się należy.

Jest dość żołądzi — zima piękna będzie.

| 1  | Długość dnia | 15 g. 45 m. | Ubyło dnia | 1 g. 17 m. |
|----|--------------|-------------|------------|------------|
| 11 | „ „          | 15 g. 07 m. | „ „        | 1 g. 55 m. |
| 21 | „ „          | 14 g. 27 m. | „ „        | 2 g. 35 m. |

## Z a p i s k i



# WRZESIEŃ ma 30 dni

| Data | Dni tygodn. | Święta<br>i dni święte | Wschód     | Zachód | Wschód          | Zachód | Zjawiska<br>na niebie |
|------|-------------|------------------------|------------|--------|-----------------|--------|-----------------------|
|      |             |                        | Sł o Ź c a |        | K s i ę z y c a |        |                       |
|      |             |                        |            |        |                 |        |                       |
| 1    | Ś           | Bronisława             | 4,45       | 18,30  | 0,54            | 18,15  | Nów o 12 g.           |
| 2    | Cz          | Stefana i Juliana      | 4,47       | 18,27  | 2,31            | 18,35  |                       |
| 3    | P           | Szymona i Izabeli      | 4,49       | 18,25  | 4,10            | 18,50  |                       |
| 4    | S           | Rozalii                | 4,51       | 18,22  | 5,47            | 19,02  |                       |

## 36. O uzdrowieniu opuchłego. Łuk. 14, 6—1

|    |    |                         |      |       |       |       |                   |
|----|----|-------------------------|------|-------|-------|-------|-------------------|
| 5  | N  | 15 po Tr. Doroty        | 4,52 | 18,20 | 7,21  | 19,13 | Pierw. kw. o 8 g. |
| 6  | P  | Eugeniusza              | 4,54 | 18,17 | 8,53  | 19,25 |                   |
| 7  | W  | Reginy i Melchiora      | 4,56 | 18,15 | 10,22 | 19,38 |                   |
| 8  | Ś  | <b>Narodz. M. Bosk.</b> | 4,58 | 18,13 | 11,51 | 19,56 |                   |
| 9  | Cz | Piotra i Sergiusza      | 5,00 | 18,10 | 13,17 | 20,21 |                   |
| 10 | P  | Mikołaja i Łukasza      | 5,01 | 18,07 | 14,34 | 20,55 |                   |
| 11 | S  | Jacka                   | 5,03 | 18,05 | 15,38 | 21,42 |                   |

## 37. O przedniejszym przykazaniu. Mat. 22, 34—46 .

|    |    |                   |      |       |       |       |                |
|----|----|-------------------|------|-------|-------|-------|----------------|
| 12 | N  | 16 po Tr. Waler.  | 5,05 | 18,03 | 16,26 | 22,44 | Pełnia o 11 g. |
| 13 | P  | Filipa i Eugenii  | 5,07 | 18,00 | 16,59 | 23,55 |                |
| 14 | W  | Podwyż. Krzyża    | 5,08 | 17,58 | 17,22 | —     |                |
| 15 | Ś  | M. B. Bolesnej    | 5,10 | 17,55 | 17,37 | 1,11  |                |
| 16 | Cz | Cyprianai Kornela | 5,12 | 17,53 | 17,49 | 2,27  |                |
| 17 | P  | Justyna           | 5,14 | 17,50 | 17,59 | 3,41  |                |
| 18 | S  | Józefa i Ireny    | 1,16 | 17,48 | 18,08 | 4,53  |                |

## 38. O powietrzem ruszonym. Mat. 9, 1—8

|    |    |                     |      |       |       |       |  |
|----|----|---------------------|------|-------|-------|-------|--|
| 19 | N  | 17 po Tr. Januarego | 5,17 | 17,45 | 18,16 | 6,06  |  |
| 20 | P  | Eustachego i Filip. | 5,19 | 17,43 | 18,24 | 7,19  |  |
| 21 | W  | Mateusza            | 5,21 | 17,40 | 18,34 | 8,33  |  |
| 22 | Ś  | Tomasza i Maur.     | 5,23 | 17,38 | 18,46 | 9,51  |  |
| 23 | Cz | Tekli i Konstant    | 5,25 | 17,35 | 19,04 | 11,12 |  |
| 24 | P  | Poczęcie Jana       | 5,26 | 17,33 | 19,30 | 12,33 |  |
| 25 | S  | Ładysława           | 5,28 | 17,30 | 20,09 | 13,51 |  |

## 39. Błogosławieństwo Chrystusowe. Mat. 5, 1—12

|    |    |                   |      |       |       |       |                 |
|----|----|-------------------|------|-------|-------|-------|-----------------|
| 26 | N  | 18 po Tr. Justyny | 5,30 | 17,28 | 21,07 | 14,55 | Ost. kw. o 6 g. |
| 27 | P  | Koźmy i Damiana   | 5,32 | 17,25 | 22,25 | 15,43 |                 |
| 28 | W  | Wacława           | 5,34 | 17,23 | 23,56 | 16,17 |                 |
| 29 | Ś  | Michała           | 5,35 | 17,20 | —     | 16,39 |                 |
| 30 | Cz | Hieronima         | 5,37 | 17,18 | 1,32  | 16,55 |                 |

Ciebie ja będę, Boże mój słauił,  
 Na wieki imię Twe błogosławił,  
 Každy dzień będę Ciebie wyznawał,  
 Na wieki imię Twoje wysławił.  
 Niewysłowiony, nieśmiertelny Boże,  
 Twojej wielkości myśl objąć nie może;  
 Wszystkie Cię wieki będą wspominały,  
 I spraw Twych dzielność będą wyznawały.

Psalm staropolski z 1586 r,

## Przysłowia

Przed Michałem jasna noc zapowiada zimy moc;  
 ale gdy w Michała deszcz upadnie, wolna zima będzie  
 [snadnie.

Gdy piękny dzień w Idziego, na jesień dość dobrego.  
 Panny Maryi błogie Narodzenie  
 jaskółki pędzi w cieplejsze przestrzenie.

|    | Długość dnia | 13 g. 45 m. | Ubyło dnia | 3 g. 17 m. |
|----|--------------|-------------|------------|------------|
| 11 | „ „          | 13 g. 03 m. | „ „        | 3 g. 59 m. |
| 21 | „ „          | 12 g. 19 m. | „ „        | 4 g. 43 m. |

Początek jesieni dn. 23 września o godz. 13

## Z a p i s k i

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

# PAŹDZIERNIK ma 31 dni

| Data  | Dni tygodn. | Święta<br>i dni święte | Wschód     | Zachód | Wschód          | Zachód | Zjawiska<br>na niebie |
|---|-------------|------------------------|------------|--------|-----------------|--------|-----------------------|
|   |             |                        | Sł o ũ c a |        | K s i ę ż y c a |        |                       |
|   |             |                        |            |        |                 |        |                       |
| 1   | P           | Remigiusza             | 5,39       | 17,15  | 3,08            | 17,07  |                       |
| 2   | S           | Aniołów Stróżów        | 5,41       | 17,13  | 4,43            | 17,18  | Nów o 21 g.           |
| 40. O synie dworzanina królew. Jan 4, 47–53               |             |                        |            |        |                 |        |                       |
| 3   | N           | 19 po Tr. Teresy       | 5,43       | 17,10  | 6,17            | 17,29  |                       |
| 4   | P           | Franciszka             | 5,45       | 17,08  | 7,49            | 17,42  |                       |
| 5   | W           | Placyda                | 5,46       | 17,06  | 9,22            | 17,58  |                       |
| 6   | Ś           | Brunona i Emila        | 5,48       | 17,03  | 10,53           | 18,19  |                       |
| 7   | Cz          | M. B. Różańc.          | 5,50       | 17,01  | 12,17           | 18,50  |                       |
| 8   | P           | Brygidy i Pelagii      | 5,52       | 16,58  | 13,29           | 19,33  |                       |
| 9   | S           | Bogdana i Dioniz.      | 5,54       | 16,56  | 14,24           | 20,32  | Pierw. kw. o 23 g.    |
| 41. O słudze złośliwym. Mat. 18, 15–22.                   |             |                        |            |        |                 |        |                       |
| 10  | N           | 20 po Tr. Francisz.    | 5,56       | 16,53  | 15,02           | 21,41  |                       |
| 11  | P           | Burcharda              | 5,58       | 16,51  | 15,29           | 22,55  |                       |
| 12  | W           | Maksymiliana           | 5,59       | 16,49  | 15,46           | —      |                       |
| 13  | Ś           | Eduarda i Mikoł.       | 6,01       | 16,46  | 15,58           | 0,12   |                       |
| 14  | Cz          | Kaliksta i Domin.      | 6,03       | 16,44  | 16,09           | 1,27   |                       |
| 15  | P           | Jadwigi i Teresy       | 6,05       | 16,42  | 16,18           | 2,40   |                       |
| 16  | S           | Florentyny             | 6,07       | 16,39  | 16,25           | 3,53   |                       |
| 42. O robotnikach w winnicy. Mat. 20, 33–42               |             |                        |            |        |                 |        |                       |
| 17  | N           | 21 po Tr. Wiktora      | 6,09       | 16,37  | 16,33           | 5,06   |                       |
| 18  | P           | Łukasza Ewang.         | 6,11       | 16,35  | 16,43           | 6,21   | Pelnia o 3 g.         |
| 19  | W           | Piotra i Pelagii       | 6,13       | 16,32  | 16,54           | 7,39   |                       |
| 20  | Ś           | Jana Kant. i Ireny     | 6,15       | 16,30  | 17,10           | 8,59   |                       |
| 21  | Cz          | Urszuli i Aliny        | 6,17       | 16,28  | 17,33           | 10,22  |                       |
| 22  | P           | Korduli i Filipa       | 6,18       | 16,26  | 18,07           | 11,41  |                       |
| 23  | S           | Seweryna i Rom.        | 6,20       | 16,24  | 18,58           | 12,49  |                       |
| 43. O głupim bogaczu. Łuk. 12, 15–22                      |             |                        |            |        |                 |        |                       |
| 24  | N           | 22 po Tr. Salomei      | 6,22       | 16,22  | 20,09           | 13,43  |                       |
| 25  | P           | Kryspina i Rafała      | 6,24       | 16,20  | 21,33           | 14,20  | Ost. km. o 15 g.      |
| 26  | W           | Ewarystai Lucjana      | 6,25       | 16,18  | 23,06           | 14,44  |                       |
| 27  | Ś           | Sabiny                 | 6,27       | 16,16  | —               | 15,01  |                       |
| 28  | Cz          | Tadeusza i Anast.      | 6,29       | 16,14  | 0,40            | 15,15  |                       |
| 29  | P           | Szymona i Judy         | 6,31       | 16,12  | 2,11            | 15,25  |                       |
| 30  | S           | Edmunda i Alfons.      | 6,33       | 16,10  | 3,42            | 15,36  |                       |
| 44. O wejściu Chrystusa do Jerozolimy. Mat. 21. L. Rz. 13 |             |                        |            |        |                 |        |                       |
| 31  | N           | 23. po Tr. Lucyli      | 6,35       | 16,08  | 5,14            | 15,47  |                       |



Z prostotą dzieciąt, w niewieściej pokorze,  
 Przed Tobą dzieci i niewiasty, Boże!  
 Błagamy Ciebie z wrytym w ziemię czołem,  
 Czasów przyśniętych otoczeni kołem,  
 Błagamy Ciebie, stwórz w nas serce czyste,  
 Odnów w nas zmysły, z dusz wypleń kłakole  
 Złud świętokradzkich — i daj wiekuiste  
 Wśród dóbr Twych dobro — daj nam dobrą wolę.

*Zygmunt Krasiński*

### Przysłowia

Kiedy zając długo letnią suknię nosi, zima późna swój  
 początek głosi.  
 Na święto Szymona i Judy — spodziewaj się śniegu i grudy.  
 Ile deszczu w październiku, tyle wiatru w grudniu.  
 Jaka pogoda w Urszulę — taka następny rok.

|    |              |             |            |            |
|----|--------------|-------------|------------|------------|
| 1  | Długość dnia | 11 g. 36 m. | Ubyło dnia | 5 g. 24 m. |
| 11 | „            | 10 g. 53 m. | „          | 6 g. 11 m. |
| 21 | „            | 10 g. 11 m. | „          | 6 g. 53 m. |

Początek jesieni astronomicznej 23 października o godz. 4.  
 Jesienne porówanie dnia z nocą.

### Z a p i s k i

# LISTOPAD ma 30 dni

| Data | Dni tygodn. | Święta<br>i dni święte | Wschód     | Zachód | Wschód          | Zachód | Zjawiska<br>na niebie   |
|------|-------------|------------------------|------------|--------|-----------------|--------|---|
|      |             |                        | Sł o Ń c a |        | K s i ę ż y c a |        |   |
|      |             |                        |            |        |                 |        |   |
| 1    | P           | <b>Wszystkich Św.</b>  | 6,37       | 16,06  | 6,46            | 16,01  | Nów o 7 g.<br>Całkow. zaćmienie<br>Słońca w Polsce<br>niewidoczne |
| 2    | W           | Dzień Zaduszny         | 6,39       | 16,04  | 8,19            | 16,19  |   |
| 3    | S           | Huberta i Sylwii       | 6,41       | 16,02  | 9,48            | 16,45  |   |
| 4    | Cz          | Karola Borom.          | 6,43       | 16,00  | 11,09           | 17,23  |   |
| 5    | P           | Zachariasza, Bog.      | 6,45       | 15,58  | 12,14           | 18,16  |   |
| 6    | S           | Leonarda i Feliksa     | 6,47       | 15,56  | 13,00           | 19,22  |   |

## 45. O monecie czynszowej Mat. 22, 15–21

|    |    |                     |      |       |       |       |                    |
|----|----|---------------------|------|-------|-------|-------|--------------------|
| 7  | N  | 24 po Tr. Antoniego | 6,49 | 15,54 | 13,31 | 20,37 | Pierw. kw. o 18 g. |
| 8  | P  | Gotfryda i Sewer.   | 6,51 | 15,52 | 13,52 | 21,54 |                    |
| 9  | W  | Teodora i Ursyna    | 6,52 | 15,51 | 14,06 | 23,10 |                    |
| 10 | S  | Andrzeja            | 6,54 | 15,49 | 14,17 | —     |                    |
| 11 | Cz | Marcina i Bartłom.  | 6,56 | 15,47 | 14,26 | 0,24  |                    |
| 12 | P  | Chrystiana i Mat.   | 6,58 | 15,45 | 14,35 | 1,36  |                    |
| 13 | S  | Stanisława Kostki   | 7,00 | 15,44 | 14,43 | 2,49  |                    |

## 46. O szacie weselnej Mat. 22, 1–14

|    |    |                    |      |       |       |       |                |
|----|----|--------------------|------|-------|-------|-------|----------------|
| 14 | N  | 25 po Tr. Józefat* | 7,02 | 15,42 | 14,51 | 4,04  | Pełnia o 20 g. |
| 15 | P  | Leopolda i Gertr.  | 7,04 | 15,41 | 15,02 | 5,21  |                |
| 16 | W  | Edmunda            | 7,06 | 15,39 | 15,16 | 6,41  |                |
| 17 | S  | Salomei i Grzeg.   | 7,08 | 15,37 | 15,36 | 8,05  |                |
| 18 | Cz | Elżbiety i Felicji | 7,10 | 15,36 | 16,07 | 9,27  |                |
| 19 | P  | Romana i Anieli    | 7,12 | 15,35 | 16,53 | 10,42 |                |
| 20 | S  | Anatola i Eustach. | 7,13 | 15,33 | 17,59 | 11,42 |                |

## 47. O córce Jairusowej Mat. 9, 18–26

|    |    |                      |      |       |       |       |                  |
|----|----|----------------------|------|-------|-------|-------|------------------|
| 21 | N  | 26 po Tr. Of. N.M.P. | 7,15 | 15,32 | 19,20 | 12,23 | Ost. kw. o 22 g. |
| 22 | P  | Cecylii, Filomona    | 7,17 | 15,31 | 20,50 | 12,50 |                  |
| 23 | W  | Klemensa, Felic.     | 7,19 | 15,29 | 22,22 | 13,09 |                  |
| 24 | S  | Jana od Krz., Alek.  | 7,21 | 15,28 | 23,51 | 13,22 |                  |
| 25 | Cz | Katarzyny i Eraz.    | 7,22 | 15,27 | —     | 13,34 |                  |
| 26 | P  | Konrada, Leonard.    | 7,24 | 15,26 | 1,20  | 13,43 |                  |
| 27 | S  | Jakuba i Walerian.   | 7,26 | 15,25 | 2,48  | 13,54 |                  |

## 48. O dziesięciu pannach Mat. 25

|    |   |                  |      |       |      |       |             |
|----|---|------------------|------|-------|------|-------|-------------|
| 28 | N | I Adw. Zdzisława | 7,27 | 15,24 | 4,16 | 14,07 | Nów o 20 g. |
| 29 | P | Błażeja i Satur. | 7,29 | 15,23 | 5,48 | 14,22 |             |
| 30 | W | Andrzeja         | 7,31 | 15,22 | 7,18 | 14,43 |             |

Czas, abyśmy ze snu wstali, Pana czynem uwielbiali.  
 Pan nam z nieba przypomina, że nadeszła już godzina.  
 Bliższe, bliższe już zbawienie, światło rozpędzi nam cienie!  
 Zaświeci nam gwiazda złota, niech nam w sercach świeci  
 [cnota.

Nie w biesiadach, w cieleśności, nie w rozpaczy ni w za-  
 [zdrości —

W Panu złożmy swe nadzieje, a nic serca nie zachwieje.  
 Wdziemy szatę swą godową, i zacznijmy żyć na nowo!  
 Z ciałem niech się co chce stanie, lecz o duszę miej staranie.  
*Stanisław Jachowicz.*

### Przysłowia

Wszyscy Święci gdy jasnością nas uraczą, a Zaduszki nie  
 [zapłaczą,

Marcinam też nie zsiwieje — wówczas, bratku, miej nadzieje,  
 że w Ofiarowanie masz piękne zaranie.

Wszystkich Świętych deszcze raz zniszczą śniegi jeszcze.  
 Dzień Elżbiety da orędzie — czy ta zima chłodna będzie.

Katarzyny — nie wyganiaj zwierzyny,  
 aby nie zachorowała, lecz zdrouą została.

Śniegi listopadowe ozimie są zdrowe.

|    |         |      |            |            |            |
|----|---------|------|------------|------------|------------|
| 1  | Długość | dnia | 9 g. 29 m. | Ubyło dnia | 7 g. 30 m. |
| 11 | „       | „    | 8 g. 51 m. | „ „        | 8 g. 13 m. |
| 21 | „       | „    | 8 g. 17 m. | „ „        | 8 g. 47 m. |

### Z a p i s k i



# GRUDZIEN ma 31 dni

| Data | Dni tygodn. | Święta<br>i dni święte | Wschód | Zachód | Wschód    | Zachód | Zjawiska<br>na niebie |
|------|-------------|------------------------|--------|--------|-----------|--------|-----------------------|
|      |             |                        | Słońca |        | Księżycza |        |                       |
|      |             |                        |        |        |           |        |                       |
| 1    | Ś           | Eligiusza i Natalii    | 7,32   | 15,22  | 8,44      | 15,15  |                       |
| 2    | Cz          | Konrada i Bibianny     | 7,34   | 15,21  | 9,57      | 16,01  |                       |
| 3    | P           | Franciszka Ksaw.       | 7,35   | 15,20  | 10,52     | 17,03  |                       |
| 4    | S           | Barbary i Bernarda     | 7,37   | 15,19  | 11,30     | 18,17  |                       |

## 49. O znakach dnia sądnego. Łukasz 21

|    |    |                          |      |       |       |       |                    |
|----|----|--------------------------|------|-------|-------|-------|--------------------|
| 5  | N  | 2 Adw. Krystyny          | 7,38 | 15,19 | 11,56 | 19,34 |                    |
| 6  | P  | Mikołaja i Emilian.      | 7,39 | 15,18 | 12,12 | 20,52 |                    |
| 7  | W  | Ambrożego i Mar.         | 7,41 | 15,18 | 12,24 | 22,07 |                    |
| 8  | Ś  | <b>N. Pocz. N. M. P.</b> | 7,42 | 15,17 | 12,35 | 23,19 | Pierw. kw. o 15 g. |
| 9  | Cz | Leokadii i Walerii       | 7,43 | 15,17 | 12,43 | —     |                    |
| 10 | P  | N. Marii P. Loret.       | 7,44 | 15,17 | 12,51 | 0,31  |                    |
| 11 | S  | Damazego i Sabin.        | 7,46 | 15,17 | 12,59 | 1,45  |                    |

## 50. O poselstwie Jana Chrzc. Mat. 11, 1-6

|    |    |                     |      |       |       |       |                |
|----|----|---------------------|------|-------|-------|-------|----------------|
| 12 | N  | 3 Adw. Aleksand.    | 7,47 | 15,17 | 13,08 | 2,59  |                |
| 13 | P  | Łucji i Otylii      | 7,48 | 15,17 | 13,21 | 4,17  |                |
| 14 | W  | Izydora i Alfreda   | 7,49 | 15,17 | 13,38 | 5,40  |                |
| 15 | Ś  | Waleriana i Celiney | 7,50 | 15,17 | 14,04 | 7,04  |                |
| 16 | Cz | Euzebiusza i Alb.   | 7,50 | 15,17 | 14,45 | 8,24  | Pełnia o 10 g. |
| 17 | P  | Łazarza i Floriana  | 7,51 | 15,17 | 15,45 | 9,32  |                |
| 18 | S  | Ocz. N. M. P.       | 7,52 | 15,17 | 17,04 | 10,20 |                |

## 51. O świadectwie Jana Chrzc. Jan 1, 19-28

|    |    |                        |      |       |       |       |                    |
|----|----|------------------------|------|-------|-------|-------|--------------------|
| 19 | N  | 4 Adw. Urbana          | 7,53 | 15,17 | 18,34 | 10,53 |                    |
| 20 | P  | Teofila                | 7,53 | 15,18 | 20,08 | 11,15 |                    |
| 21 | W  | Tomasza                | 7,55 | 15,18 | 21,38 | 11,30 |                    |
| 22 | Ś  | Zenona i Demet.        | 7,55 | 15,19 | 23,07 | 11,42 | Pocz. zimy astron. |
| 23 | Cz | Ignacego i Wiktor.     | 7,55 | 15,19 | —     | 11,52 | Ost. kw. o 6 g.    |
| 24 | P  | Adama i Ewy            | 7,55 | 15,20 | 0,33  | 12,02 |                    |
| 25 | S  | <b>Boże Narodzenie</b> | 7,56 | 15,21 | 2,00  | 12,14 |                    |

## 52. O Szymonie i Annie. Łuk. 2, 28-39

|    |    |                  |      |       |      |       |             |
|----|----|------------------|------|-------|------|-------|-------------|
| 26 | N  | 2 Św. Szczepana  | 7,56 | 15,21 | 3,27 | 12,27 |             |
| 27 | P  | Jana Ewangelisty | 7,56 | 15,22 | 4,56 | 12,46 |             |
| 28 | W  | Młodzianków      | 7,56 | 15,23 | 6,22 | 13,13 |             |
| 29 | Ś  | Tomasza          | 7,56 | 15,24 | 7,40 | 13,53 |             |
| 30 | Cz | Eugeniusza       | 7,56 | 15,25 | 8,42 | 14,47 | Nów o 11 g. |
| 31 | P  | Sylwestra        | 7,57 | 15,26 | 9,27 | 15,57 |             |

Nowiny wdzięczne niosę wam chrześcijanie  
 Głos mój ku niebu wznoszę tej porannej chwili,  
 Wsławiając Stwórcę naszego za Jego wielkie litości,  
 Ze z miłosierdzia swego wspominał nas w tej niskości  
 Przez zesłanie swego Jednorodzonego.

Jakaż to wielka miłość Ojca niebieskiego...  
 Oto zsyła w ziemską nicość Synaczka swojego,  
 Aby się wiernym okazał tu narodowi swojemu,  
 Którego ratować obiecał Adamowi śmiertelnemu  
 Przez zesłanie swego Jednorodzonego.

(Stara oracja mazurska, spisana przez E. Stibora z Narzymia).

### Przysłowia

Grudzień zimny śniegiem przykryty daje rok w zboże  
 obfity.

Na Boże Narodzenie weseli się każde stworzenie.

Święta Łuca dnia dorzuca albo go ukróca.

Zielone Gody, biała Wielkanoc; białe Gody – zielona  
 Wielkanoc.

Na Świętego Tomasza najdłuższa noc nasza.

|    |              |            |             |            |
|----|--------------|------------|-------------|------------|
| 1  | Długość dnia | 7 g. 51 m. | Ubyło dnia, | 9 g. 17 m. |
| 11 | „ „          | 7 g. 31 m. | „ „         | 9 g. 35 m. |
| 21 | „ „          | 7 g. 24 m. | „ „         | 9 g. 49 m. |

### Z a p i s k i

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

# NOWY ROK

Witaj zdrowy, Roku Nowy  
Nowej pracy dniu!  
Choć nie zdejmiesz troski z głowy,  
Nie przysporzysz snu;

Choć się człowiek nie dopyta  
W nowe gody te,  
Czy mu na chleb starczy żyta,  
Czy go minie zło;

Czy nie będzie lżej bić młotem,  
Ani ciągnąć pił,  
Chociaż musi krwawym potem  
Spotnieć — aby żył...

Przecież sercu jego miło  
Witać Nowy Rok  
I w świat Boży z nową siłą  
Ponieść jasny wzrok.

Bo jest w piersiach u człowieka  
Taka dziwna moc,  
Że z nadzieją słońca czeka,  
Choć na ziemi noc...

Bo w nim żyje siła taka,  
Taki pęd w nim tkwi,  
Że się zrywa lotem ptaka  
Do jutrzejszych dni.

Hej! niech życzy — kto życzliwy!  
Uściśnijmy dłoń...  
Jedność bratnia — skarb prawdziwy,  
Tego skarbu broń!

Jak się człowiek po gromadzie  
Spójrzy w ciężki czas,  
To na sercu rękę kładzie:  
Jeszcze kupa nas!

MARIA KONOPNICKA



# Na progu Nowego Roku

Stoimy na progu Nowego Roku. Każdy z nas mimowoli spogląda za siebie w przeszłość, wspomina chwile przeżyte. Rok ubiegły dla jednego mógł być rokiem szczęścia, więc zachował go sobie we wdzięcznej pamięci. Drugiego w roku ubiegłym mógł spotkać smutek ciężki i ze zbolalym sercem rozstaje się z nim. Dla wszystkich zaś rok ubiegły minął już bezpowrotnie. Co się stało, już się nie odstanie. Pozostały tylko ślady przeżyć i doświadczeń w sercach naszych.

Obecnie rozpoczynamy Rok Nowy. Czas, jak wielki ptak wędrowny, uniesie nas na swych skrzydłach w dal. Dokąd, do jakich wybrzeży? – pyta niecierpliwie umysł i niespokojne serce. Chciałby człowiek uchylić rąbek tajemnicy, zerwać zasłonę, która zakrywa dni dobre i złe, które przyjąć mają. Nie wiemy, co nam przyszłość przyniesie: jedno jest nam wiadome, że ta przyszłość spoczywa w ręku Boga, który nas dotychczas prowadził. To przeświadczenie uwalnia nas od niepewności, niepokoju i lęku, dodaje otuchy, męstwa, odwagi. Z Bogiem rozpoczynamy życie w Nowym Roku. Bóg rządzi i kieruje światem. Tam w górze, na niebie, niezliczone słońca i gwiazdy krążą po drogach przez Boga wyznaczonych. Za wolą Boga żyją, rozwijają się i upadają wielkie narody. Kto się Jego woli przeciwstawia, kto nie idzie za głosem sumienia, ten ginie bezpowrotnie, staje się ciężarem, zakałą, przekleństwem dla otoczenia swego. Bo gdzie grzech i wina, fałsz i obłuda, nienawiść i niegodziwość, lenistwo i brak serca, pycha i próżność, wyzysk i oszustwo, rozpusta i rozrzutność – tam błoto i zgnilizna, śmierć i zatracenie.

A Bóg prowadzi ludzkość, każdy naród, poszczególnego człowieka do swoich wszelkich celów. On wszystkim wyznacza drogę, ma swój plan. Chcesz iść naprzód i innym świecić, zastanawiaj się, myśl, pytaj, proś Boga w szczerzej modlitwie. Poznaj, co masz w danej chwili i warunkach uczynić zgodnie z wolą Bożą, jak masz się zachować, jak postępować, jak żyć.

Bardzo wielu chrześcijan, pomimo zewnętrznych, kłamliwych oznak pobożności, nie troszczy się o wolę Boga. »Byłoby mi lepiej, a niech się cały świat wali w gruzy« – to ich ewangelia.

Nie idźcie w ich ślady. Ubiegajcie się o najwyższy zaszczyt w pracy waszej na tym miejscu, gdzie przebywacie, stańcie się narzędziem w ręku Boga, świadkami Jego prawdy i ducha. Nie zapominajcie, że Bóg chce i przez was, mili Czytelnicy, przeczywistnić Swoją wolę na ziemi. Gdy inni myślą tylko o sobie, o własnych wygodach i korzyściach, obojętnie przechodzą koło łazarzów, cierpiących i smutnych, uczcie się od Chrystusa sztuki życia, nie zapominajcie, że żyć, to znaczy zapomnieć o sobie, poświęcić się pracy dla innych

i dbać o ludzkie serce bratnie. Na widok niesprawiedliwości i krzywd, nieuczciwości, smutku, tylu nieszczęść i łez na ziemi, nie pytajcie, czemu się tak dzieje. Powiedzcie sobie, że macie być tymi aniołami, wysłannikami Bożymi i w miarę możliwości pocieszać zasmuconych, stawać w obronie uciśnionych, wspierać ubogich i słabych. Macie być światłem, które rozprasza mroki na ziemi, solą, która chroni świat od zepsucia, rozkładu i zgnilizny moralnej.

Gdy raz zapytano osiwiałego w pracy kapitana statku, co jest tego przyczyną, że tak uprawną ręką, śmiało i zdecydowanie, a zawsze bezpiecznie prowadzi statek przez mielizny i skały podwodne, odpowiedział: »Staram się zauważyć, gdzie jest najgłębszy nurt rzeki, i nie zwracając uwagi na liczne znaki ostrzegawcze, tam statek kieruję«.

Drodzy Czytelnicy! Odbijamy od portu. Na statku ziemi naszej udajemy się na nowo w wielką podróż przez przestworza wszechświata naokoło słońca. Czekają nas różne niebezpieczeństwa, walki, pokusy, troski, kłopoty, prace i obowiązki. Komu powierzymy ster i komendę statku? Wielu jest takich, którzy narzucają się nam, chcą zostać naszymi kierownikami, obiecując wielkie powodzenie, całe góry złota i szczęścia wbród. Czy dorosli jednak do spełnienia tego zagadnienia? — Znamy tylko jednego Przewodnika według uznania największych, najzaciejszych ludzi. To Chrystus. On jedynie może łódź waszego życia poprowadzić bezpiecznie pewnym szlakiem przez życia bezdroża. Życie wasze będzie miało wielką wartość i stanie się pełne, głębokie. Zabierzcie Go do swej łodzi, powierzcie Jemu kierownictwo jej. Uczcie się od Niego stale, o ile wam siła i życia stanie, zawsze i na każdym kroku pełniąc wolę Boga na ziemi, a kiedy wichry smutku nad głowami waszymi zawieją, burza niedoli zahuczy, kiedy słońce łaski zda się utraci swój blask, wy się jednak pogódźcie z wolą Boga:

Nie pomogą próżne żale,  
Ból swój Bogu trza polecić,  
A samemu wciąż wytrwale  
Trzeba naprzód iść i świecić —

(jak to powiedział znany poeta polski Adam Asnyk)

Wtedy przyszłość nie będzie was trwożyć, nie będzie już taka mroczna i ciemna, przyświecać wam będą gwiazdy jasne: wiary ufnej w Boga, nadziei w lepszą przyszłość i życie, które poza grób sięga, miłości czystej, która jest cierpliwa, wszystko znosi, nie szuka swego i nigdy nie ustaje.

A słowa modlitwy: »Bądź wola Twoja« będą wam podporą i ostoją, łaską dla pielgrzyma w doczesnej wędrówce, który ma jedno pragnienie — czynić tylko to, co Bóg chce, i jedną troskę — nic nie czynić wbrew Jego woli.

Dr. A. Sues



# Z przeszłości ziemi mazurskiej i warmińskiej

## 1. Kto krzewił chrześcijaństwo przed przyjściem Zakonu niemieckiego

Zdziwi się zapewne niejedyn czytelnik, kiedy się dowie, że Krzyżacy, czyli Bracia Szpitalni Zakonu Niemieckiego św. Marii z Jeruzalem nie byli pierwszymi, którzy szerzyli wiarę chrześcijańską na ziemi mazurskiej i warmińskiej.

Misję chrześcijańską na terenie b. Prus Wschodnich zapoczątkował król polski Bolesław Chrobry czyli Wielki, który cały ten obszar do państwa swego przyłączył. On to przed 950 laty skierował biskupa Wojciecha (Adalberta) Czecha, który bawił na dworze polskim, na północ, na brzeg morza Bałtyckiego, gdzie Wojciech przez pogańskich Prusów zamordowany został. Św. Wojciech stopą swoją jednak nie dołknął ani polskiej Warmii, ani Mazur.

Król Bolesław szycował nową wyprawę, zwoływał misjonarzy, którzy musieli znać mowę słowiańską jak to w żywocie Św. Romualda podano. Wybrał się wtedy arcybiskup Brun z Querfurtu, ale i on wkrótce wyprawę misyjną życiem przypłacił. Jedni historycy piszą, że pod Giżyckiem czyli Łuczunami (Lecem), inni dowodzą, że nad Wisłą, niedaleko Radzyna czy Grudziądz przez pogan zamordowany został.

W zachodniej części ziemi mazurskiej, w pierwszej ćwierci XIII wieku szerzył chrześcijaństwo biskup »pruski« Krystian. Miał on według niektórych badaczy dziejów ziemi tutejszej pochodzić z pomorskiego rodu. Krzyżacy nienawidzili go, prześladowali, wreszcie zniszczyli. W wielu miejscowościach powiatu niborskiego i sąsiednich, przetrwały podania o tym, że na dłuższy czas po przyjściu Zakonu niemieckiego odnajdywano wśród gęstwin leśnych zapomniane kościółki.

Ziemia gołędzka, która ciągnęła się od rzeki Narwi aż po Łynę, i Suderwia czyli ziemia jaćwieska — dzisiejsze Mazury, Mazowsze mławskie i Kurpie, należała do księcia polskiego Kazimierza kujawsko-łęczyckiego. Około roku 1248 biskupem pruskim został Albert; on to wraz z towarzyszem Henrykiem od północy, od strony Warmii posuwał się ku ziemi mazurskiej. Nawracając mieszkańców Bartii, spotkał się z wysłannikami księcia mazowieckiego Kazimierza i skorzystał z ich opieki. Miał Albert pracować na obszarze dzisiejszego powiatu szczywieńskiego, piskiego i ełckiego. Krzyżakom nie podobala się ta współpraca. Chcieli oni odebrać kraj księciu mazowieckiemu. Wypędziwszy Alberta, wpadli Krzyżacy na ziemię mazurską pałac i grabiąc, za to jednak zostali uykłęci przez legata papieskiego, a papież kraj Mazowszanom przyznał.



Wtedy to sprowadzeni zostali z Krakowa dwaj pobożni mężowie Wit i Jacek. Pierwszy został biskupem w r. 1253; lecz zmarł w cztery lata później. Jacek jako jego następca piastował swoją godność jeszcze w 1263 r. Krzyżacy tak długo prowadzili intrygi w Rzymie, aż w kilka lat później Ks. Kazimierz zrzekł się podobno dobrowolnie dzisiejszej ziemi mazurskiej. Kiedy Krzyżacy zajęli ziemię mazurską, prawdopodobnie lud już był nawrócony. (Podaje te wiadomości znakomity historyk polski Stanisław Kujot w księdze: «Dzieje Prus Królewskich»).

Obaj apostołowie pochowani zostali w Krakowie we wspólnym grobie, uznani za świętych.

## 2. Kolonizacja i stosunek Krzyżaków do ludności

Zakon Niemiecki sprowadzony został w 1228 r. przez Ks. Konrada Mazowieckiego, ojca Ks. Kazimierza, celem nawrócenia pogańskich Prusów na chrześcijaństwo. Nie spodziewał się książe, że osadzając rycerzy-mnichów w Toruniu, dając im do użytku obszary ziemi polskiej, stworzy sobie i następcom swoim śmiertelnego wroga. Krzyżacy, zamiast nawracać pruski lud pogański na chrześcijaństwo, palili, mordowali, grabili, a podbiwszy ziemię, tworzyli państwo Zakonne, zależne od cesarza niemieckiego.

Kiedy Krzyżacy zagarnęli ziemię warmińską i mazurską, które opustoszały, postanowili ją zaludnić, aby ciągnąć zyski. Od północy, na Warmii, poczęli osadzać Niemców. Na Mazurach kolonizację rozpoczęli Krzyżacy w 1321 r. nadali oni czterem rycerzom polskim z okolic Torunia 1440 włók w okolicy Dąbrówna i Olsztynka. Ci nowi właściciele osadzili po wsiach już istniejących, jak Mielno, Sitno, Gródki, Sławka i inne, o starych polskich nazwach — ludność, sprowadzoną z sąsiedniego Mazowsza. Wkrótce potem nadano obszary z powiecie działowskim, ostródzkim, niborskim i innych. Krzyżacy nie chcąc dopuścić do tego, aby ludność wyłącznie polskiego pochodzenia obszary te zajmowała, skierowali osadników Niemców i pewną ilość Prusów z północy. Niemcom ciężko było przyzwyczaić się do warunków, opuszczali wsie, przenosili się do miast, zakładanych przez Zakon. Prusowie — naród bratni — wśród ludności polskiej polszczyli się bardzo prędko. Na wschodnich ziemiach osadzali Krzyżacy Litwinów.

Dzieje osadnictwa na Mazurach i Warmii opisał w cennej księdze znakomity uczony, urodzony w Giżycku (Łuczanych czyli Lecu) Wojciech Kętrzyński.

Nie wszystkim osadnikom jednakowe prawo przyznawano. Było potrójne prawodawstwo: chełmińskie, pruskie i magdeburskie. Prawo chełmińskie (Culmer-Recht) było pierwotnie przeznaczone dla miast, zastosowano je do majątków ziemskich szlacheckich. Żony i córki właścicieli mogły dziedziczyć majątki.

Prusów osadzano na prawie pruskim, wiele cięższym od chełmińskiego: kobietom nie wolno było dziedziczyć ziemi i zabudowań. Wogóle z Prusami Krzyżacy obchodzili się bardzo surowo: nie wolno im było mieszkać we wsiach niemieckich, służyć u Niemców, rozmawiać po prusku.

Prawo magdeburskie zostało zaprowadzone po przegranej bitwie pod Grunwaldem. Miało ono służyć do pomnożenia dochodów państwowych. Prawo to nie dozwalało dziedziczyć majątki ziemskie kobietom i dalszym krewnym. Jeżeli właściciel umierał, nie pozostawiając syna, gospodarstwo przechodziło na rzecz skarbu państwa. Pierwsze majątki, obdarzone prawem magdeburskim: były: Skotowo, Ulnowo i Mała Turza w r. 1418.

Kolonizacja ziemi mazurskiej posuwała się coraz bardziej na wschód.

Warmia od północy przylegała do morza bałtyckiego, to też Krzyżacy mieli łatwiejszy dostęp, szybko podbili pruski szczerp Warmów, założyli biskupstwo w Braniewie (Braunsberg), pobudowali zamki w Fromborku, Lidzbarku, Ornecie, Reszlu i innych miejscowościach. Biskupi byli Niemcami, na ziemi warmińskiej osadzali swoich ludzi czyli sprowadzonych Niemców.

W roku 1255 podzielono biskupstwo warmińskie.

Biskup zatrzymał trzecią część Warmii, władał nią i pobierał daninę. Zakon reprezentował biskupstwo na zewnątrz. Do kapituły należały: Olsztyn, Melzak, Frombork i Braniewo.

Prusowie, podbici przez Zakon, zmuszeni byli przyjmować wiarę chrześcijańską, w głębi dusz pozostawali długo jeszcze poganami. Chociaż duchowieństwo warmińskie było niemieckie, to jednak nie podporządkowało się Zakonowi. Biskupi warmińscy bronili się przed osadzaniem stanowisk przez Krzyżaków, co wywoływało częste walki między Zakonem a biskupami, którzy przeciwni byli stosowaniu wobec bezbronnej ludności zasiedziałej metod okrutnych.

Poganie-Warmowie—doprowadzeni przez rycerzy Zakonu niemieckiego do rozpacz, wywołali powstanie. Trwało ono kilka lat. W bitwie pod Braniewem walczył bohatersko wódz Herkus Monte. Poległo około 20.000 Prusów, co na owe czasy było liczbą bardzo wysoką. Walczyli oni o wolność swojej ojczyzny. Zakon przy pomocy cesarza niemieckiego pokonał walecznych Prusów, skazał ich na niewolę, na wynarodowienie.

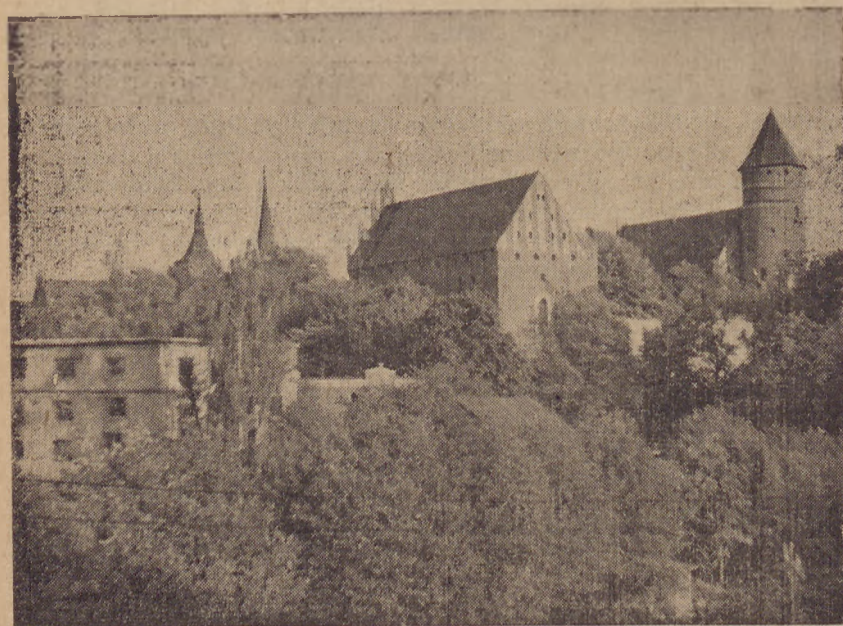
Braniewo zostało w czasie powstania spalone. Kapitułę przeniesiono do Fromborka, siedzibą biskupa stał się zamek w Lidzbarku.

Kiedy zapanował spokój w biskupstwie warmińskim, rozpoczęto na nowo kolonizację. Ludność polska z trudem docierała na Warmię. W czternastym wieku spotyka się już Polaków.





Zamek biskupów warmińskich w Lidzbarku,  
jeden z najstarszych na ziemi warmińskiej



Zamek Olsztyński, którego bronił przed Krzyżakami  
znakomity astronom polski Mikołaj Kopernik



Tak przynajmniej wykazują dokumenty, które znajdują się wydrukowane w księdze Wojciecha Kętrzyńskiego. A dokumenty te znalazł ten uczonej w archiwach niemieckich.

### 3. Król Władysław Jagiełło i syn jego Kazimierz Jagiellończyk.

Komturowie krzyżaccy popierali, wprawdzie, osadnictwo, ale cóż, kiedy ciągle wojny bardzo przeszkadzały temu.

Kiedy pokonani zostali Prusowie, rycerze zakonni zwrócili się w stronę pogańskiej Litwy. I tam chcieli mieczem zaprowadzić wiarę Chrystusową. Książęta litewscy, wypędzając wiele razy napastników Krzyżaków, spustoszyli ziemię, podległą Zakonowi. W XIV wieku spustoszo no nawet okolice Olsztyna, Niborka, Działdowa i inne. Napadali też Krzyżacy polskie ziemię, zagarnęli ziemię zawkrzyńską, gnębili, mordowali ludność. (O ziemi zawkrzyńskiej – w zeszlórocznym kalendarzu pisano).

Zakon został sprowadzony poto, aby szerzył chrześcijaństwo. Tymczasem Prusowie zostali nawróceni, jednak pozornie tylko. Na Litwie w r. 1386 książę Władysław Jagiełło, poślubiwszy pobożną polską królową Jadwigę, naród ochrzcił. Krzyżacy stali się niepotrzebni. Utworzyli oni jednak na ziemiach polskich i pruskich silne państwo i ani myśleli wynieść się.

Niemiecki historyk Lotar Weber twierdzi, że Krzyżacy przez 30 lat zmuszali pokojou o nastrojonego króla Władysława Jagiełłę do wojny. Wkońcu wojna ta wybuchła. Wojska polskie, litewskie i ruskie i najemne czeskie pociągnęły ku Malborkowi, siedzibie Zakonu. Lud polski, siedzący na ziemi mazurskiej, gnębiony i uciskany przez Zakon, oczekiwał króla polskiego jak wybawcy. A kiedy nadciągnął, witał go radośnie, stanął po jego stronie, pomagał jak mógł. Po drodze zderzyło się wojsko Jagiełły z wojskiem zakonnym. Pobożny król Jagiełło pragnął nie dopuścić do rozlewu krwi chrześcijańskiej, ale butni Krzyżacy słuchać nie chcieli o zawarciu pokoju. Doszło do wielkiej bitwy, w której wojska zakonne poniosły straszną klęskę między Grunwaldem a Tannenbergiem, na ziemi mazurskiej. Poległ wielki mistrz Ulrych von Jungingen i liczni rycerze zakonni. Działo się to 15 lipca 1410 r.

Krzyżacy zostali pokonani. Król nie chciał zgnębić do reszty Zakonu, oddał tylko Ostródę, Nibork, Szczytno i Działdowo książętom mazowieckim jako ziemię odwiecznie polskie i zawarł pokój. Niestety, trwał on bardzo krótko. Krzyżacy uzbroili się, ściągnęli posiłki, z cesarstwa niemieckiego i wywołali drugą wojnę w lipcu 1414 r.

Król Władysław ciągnąc z wojskiem pod Malbork, kiedy stanął na ziemi mazurskiej, z własnej szkatuły pokrył ludności straty, jakie poniosła w poprzedniej wojnie. I tę wojnę, zwaną głodową, Król polski wygrał. I znów – kiedy Krzyżacy poczęli

się kajać i prosić o litość i zmiłowanie, król wspaniałomyślnie darował im winy.

Trzeci raz jeszcze walczył Jagiełło z Krzyżakami. Lud polski na Mazurach zachował dobrego króla w serdecznej pamięci. Imię jego z czcią wspomniano przez długie wieki. Pod wsią Wysoką, niedaleko Działdowa, gdzie obozowała armia polska, znajduje się góra Królewska. Nazwano ją tak na pamiątkę: tam w namiocie nocował Władysław Jagiełło, król Polski.

Na polu między Grunwaldem i Tannenbergiem, gdzie sprzymierzone wojska polskie, litewskie i ruskie pokonały Krzyżaków, znajdował się wielki kamień. Na nim miał Król po odniesionym zwycięstwie odpoczywać, a u stóp jego składano zdobyte chorągwie zakonne. Kamień ten nazwany został Kamieniem Jagiełłowym. W roku 1910, w 500-ną rocznicę wiekopomnej bitwy, Niemcy Kamień Jagiełłowy (Jagiellostein) użyli na pomnik wielkiego mistrza Ulrycha von Jungingena. W lasku pod Tannenbergiem można ten kamień dziś jeszcze oglądać, napis tylko został przekreślony.

Pod Dąbrównem niedawno jeszcze pokazywano stary dąb, pod którym odpoczywać miał wielki król. Na ziemi mazurskiej zaczęto dzielnych ludzi nazywać »mały Jagiełło« czyli Jagiełko. Do dziś przetrwało to nazwisko.

Rycerze niemieccy nienawidzili Jagiełły, ale się z nim liczyli, wiedzieli, że z nim żartów niema. Kiedy Jagiełło zmarł, Krzyżacy znów zaczęli gnębić lud podatkami, grabieżą, konfiskowali majątki, porywali żony i córki znakomitych i bogatych rodów aby uzyskać okup. Cały handel w swoje ręce ujęli, tak że miasta wielkie straty ponosiły.

Zaczęły się więc miasta pruskie buntować; w państwie krzyżackim po miastach przeważnie mieszkali Niemcy. I im władze zakonne dały się we znaki. Powstał wówczas Związek Miast Pruskich. Należały do niego nie tylko wielkie miasta, jak Gdańsk, Elbląg, Braunsberg (dziś Braniewo) i inne, ale i małe, jak Nibork (Nidzica), Dąbrówno, Ostróda i wiele innych. Postanowiły miasta pruskie bronić się.

Jeszcze za czasów króla Władysława Jagiełły powstał w Toruniu związek rycerzy, zwany Związkiem Jaszczurki (Eidechsenbund). Ten związek miał na celu obronę szlachty i ziemian.

Kiedy ucisk krzyżacki stał się nie do zniesienia, związek miast Pruskich i związek Jaszczurczyków postanowiły wypowiedzieć Zakonowi walkę, postawiły warunki, domagały się zniesienia ceł, nie gnębienia ludności. Krzyżacy odpowiedzieli odmownie.

Wtedy przedstawiciele miast i rycerstwa, mając na czele znakomitego rycerza z pod Ostródy, Jana Bażyńskiego, udali się do Krakowa do króla Kazimierza Jagiellończyka. Działo się

to w 1454 roku. Tam na zamku wawelskim prosili króla o pomoc i opiekę. Król obiecał, podciągnął z wojskiem swym, a lud na Prusach powstał. Zakonowi przysłał posiłki cesarz niemiecki.

Wojna trwała 13 lat. Była bardzo ciężka. Kraj został zniszczony. Kiedy zawarto pokój w Toruniu, król polski zatrzymał całe Prusy Zachodnie czyli Pomorze i biskupstwo warmińskie. (Biskup warmiński jednocześnie z związkiem miast i rycerzy stanął przy boku króla). Tylko ziemia mazurska i obszary leżące na północ od niej z Królewcem pozostawiono przy Zakonie.

Ciężki to był cios dla ludności polskiej.

#### 4. Ostateczny upadek Zakonu niemieckiego

Po skończonej wojnie Zakon zubożał. Wielki mistrz nie miał pieniędzy. Wszystkie srebrne przedmioty, zastawy stołowe przetapiano i bito monetę, aby móc koszty wojenne pokryć. Ale i tego nie starczyło. Najemne wojska czeskie nie otrzymały żołdu, odgrażały się. Był wtedy zwyczaj, że wojska różnych narodowości można było wynajmować tak jak robotników. Przeważnie korzystano z zaciężnych wojsk czeskich. Otóż tacy dowódcy czescy, którym Krzyżacy żołdu nie zapłacili, zagarnęli miasta, osiadali w zamkach krzyżackich i rządzą się tam przez lata całe, uciskając lud, ściągając podatki.

Bardzo ucierpiały miasta: Nibork, Olsztynek, Działdowo, Ostróda i inne, a wraz z nimie wsie, przeważnie przez polską ludność zamieszkałe.

Po wojnie 13-letniej musieli Krzyżacy zezwolić na to, żeby po miastach mogli mieszkać Polacy. To też po 1466 r. spotyka się radnych polskiej narodowości po miastach mazurskich.

Krzyżacy byli w ciężkim położeniu materialnym. Aby zasilić skarb, postanowili wybierać na wielkich mistrzów ludzi z rodzin królewskich i książęcych, bogatych, którzyby wnosiliby majątki wielkie. W ten sposób w początkach XVI wieku wybrany został wielkim mistrzem 20-letni książę Albrecht z rodu Hohenzollernów, którego matka była siostrą króla polskiego Zygmunta I.

Młody mistrz pragnął coś zdziałać, nie wiedział jednak, czego się chwycić. Doradcy jego namówili go do wojny z Polską. Albrecht posłuchał, uderzył na Warmię, podciągnął pod Olsztyn. Tu znakomity astronom Mikołaj Kopernik stanął na czele załogi polskiej, oparł się Krzyżakom. Albrecht zmuszony został odstąpić. Wojnę przegrał. Musiał prosić króla polskiego o rozejm.

Zakon był znenawidzony nie tylko przez ludność polską, ale i przez Niemców w samym Królewcu. Jeżeli się na ulicy pokazał Krzyżak w białym albo szarym płaszczu, rzucano na niego kamieniami, gawiedź napadała na niego.



Albrecht zrozumiał, że Zakon niemiecki musi przestać istnieć.

To się też stało. Albrecht zrzucił płaszcz krzyżacki, ogłosił się księciem świeckim, lennikiem króla polskiego, złożył mu hołd na rynku krakowskim.

Ci rycerze zakonu niemieckiego, którzy nie podporządkowali się księciu, musieli opuścić Prusy Wschodnie.

Warmia po przyłączeniu do Polski spolszczyła się.

*Emilia Sukertowa-Biedrawina*

## Pomnik na polach Grunwaldzkich

Wiosną ubiegłego roku odbyło się w sali Olsztyńskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej liczne zgromadzenie. Przybyli przedstawiciele miast i wsi województwa olsztyńskiego. Postanowiono wzniesć wspaniałą pomnik na polu między Grunwaldem i Tannenbergiem, gdzie dnia 15 lipca 1410 roku odniesione zostało wiekopomne zwycięstwo oręża polskiego, — sio-wiańskiego—nad Zakonem niemieckim. Cały Naród Polski weźmie w tym udział. Powstał już komitet budowy pomnika.

Lud mazurski i warmiński pamiętał o tym wydarzeniu dziejowym. Poeci mazurscy i warmińscy upamiętnili je w swoich utworach. W zeszytowanym kalendarzu na stronie 75 zamieściliśmy wiersz znanego poety warmińskiego, Andrzeja Samulowskiego pod tytułem „Grunwald“.

Oto, jak uczcił prostymi słowy to wielkie zwycięstwo ludowy poeta mazurski *Michał Kajka* z Ogródka w powiecie elckim.

## BITWA POD GRUNWALDEM

Krzyżackie hordy  
Nie znały granic,  
Jęki i mordy  
Wsio miały za nic.

U nich wzrastała  
Pycha bez miary,  
Ta pożądała  
Swojej ofiary.

Naprzód wpadały  
Hordy do Litwy  
I ujarzmiały  
Lud w pośród bitwy.

Lud ujarzmiony  
Nie miał swej woli,  
Był udręczony,  
Cierpiał w niewoli.

W Malborskim grodzie  
Krzyżackiej buty,  
O chlebie, wodzie  
Łańcuchem skuty.

Potem czynili  
Z pomocą zdrady  
Krytycznej chwili  
Krwawe napady.

Na ziemię Lacką,  
Co ich zdarzyła  
Uczciwą łaską,  
W przyjaźni żyła.  
Choć król Jagiełło  
Dla tej przyczyny  
Cierpiał nie mało  
Odpuszczał winy.  
Lecz się przerwała  
Nić cierpliwości,  
Polska powstała,  
Przyszło do złości.  
Król bez odwołki,  
Gdy biła trwoga,  
Zwrócił swe kroki,  
By stłumić wroga.  
Zwołał przez wicie  
Wojska nie mało,  
Aby na szczycie  
Potęgi stało.  
Lecz Krzyżak hardy,  
Ufny w swe bronie  
I pełen wzgardy,  
W swej pysze tonie.  
Królowi podał  
Dwa nowe miecze,  
Lecz król się poddał  
Boskiej opiece.  
Lecz nim zagrała  
Trąba bojowa,  
Na miejscu stała  
Kapliczka nowa.  
Padł na kolany  
Król z swym rycerstwem,  
Błagając Pana,  
Aby go męstwem  
Obdarzył w boju  
Na wszelkie wrogi,  
Lub do pokoju  
Skierował drogi.  
Czarny Zawisza  
I też Powała,  
Ten walką dysze,  
Ów jakby skała.

Zbyszko<sup>1</sup> z Bogdańca  
Z swymi sługami  
Także do tańca  
Szli z Krzyżakami.  
Zewsząd się lała  
Krew strumieniami  
I uścielała  
Ziemię trupami.  
Padł sam mistrz wielki  
I komturowie,  
I poczet wszelki  
Wojska, jak mrowie.  
Brzękły oręż,  
Zawrzała bitwa,  
Tam zbrojne mężę  
Wysłała Litwa.  
Lecz przed Krzyżakiem  
Bitwa tył bierze,  
Cofa się szlakiem  
Aż ku jezierzem.  
Tedy skoczyli  
Polscy rycerze  
Którzy służyli  
Królowi szczerze:  
Tak pod Grunwaldem,  
Z pomocą Boga,  
Tam Król z Witoldem  
Pobili wroga.  
Odtąd złamana  
Krzyżacka pucha,  
I podeptana  
Sława Ulrycha.  
Ani oręż,  
Ni datek hojny,  
Ni zbrojne mężę  
Nie wygrają wojny.  
On sędzia srogi  
W niebieskim grodzie  
Pokruszy rogi  
W hardym narodzie.  
I poprowadzi  
Lud prosty, cichy,  
I tam poradzi,  
Gdzie niemasz puchy.

# KRZYŻACY

(Wyjątek z powieści sławnego pisarza polskiego Henryka Sienkiewicza)

Świat począł właśnie bielić drzewa, krze i bryły wapienne, rozrzucone tu i owdzie po polach, gdy najęty przewodnik, idący przy koniu Juranda, zatrzymał się i rzekł:

— Pozwólcie mi odetchnąć, panie rycerzu, bom się zasapał.

Odwilż jest i mgła, ale tam już niedaleko...

— Doprowadzisz mnie do gościńca, a potem wrócisz — odrzekł Jurand.

»Gościniec będzie w prawo za borkiem a z pogórka zaraz zamek ujrzycie.

To rzekłszy, chłop począł »zabijać« ręce, to jest uderzać dłońmi pod pachy, gdyż był zziąbł od rannej wilgoci, poczem przysiadł na kamieniu, bo się przy tej robocie jeszcze bardziej zasapał.

— A nie wiesz, jest-li komtur w zamku?—zapytał Jurand.

— Gdzieby zaś miał być, kiedy chory?

— Cóż mu?

— Ludzie mówią, że go rycerze sprali—odrzekł stary chłop.

I w głosie jego czuć było jakby pewne zadowolenie. Był poddanym krzyżackim, ale jego mazurskie serce radowało się przewagą polskich rycerzy.

Jakoż po chwili dodał:

— Hej mocni nasi panowie, ale nam z nimi ciężko.

Lecz zaraz potem spojrział bystro na rycerza i jakby chcąc się upewnić, że nie spotka go nic złego za słowa, które mu się niebacznie wymknęły, rzekł:

— Wy panie, po naszymu mówicie, wyście nie Niemiec?

— Nie — odrzekł Jurand — ale prowadź dalej.

Chłop wstał i począł znów iść przy koniu. Po drodze wsuwał kiedy-niekiedy dłoń w kaletę, wydostawał z niej garść niemięlonego żyta i wsypywał ją sobie do ust, gdy zaś zaspokoił w ten sposób pierwszy głód, począł tłumaczyć, dlaczego je surowe ziarno, chociaż Jurand, zbyt zajęty własnym nie-szczęściem i własnymi myślami, nawet tego nie dostrzegł:

— Chwała Bogu i za to — mówił. — Ciężkie życie pod naszymi niemieckimi panami. Pónakładali podatki od mlewa takie, że ubogi człek musi z plewą ziarno gryźć, jak bydłę. U gdzie ziarna w chałupie znajdują, tam chłopka skatują, dobytek zagarną, ba! dzieciom i babom nie przepuszczą... Nie boją się oni ni Boga, ni księży, jako i wielborskiego proboszcza, który im to przyganiał, na łańcuch wzięli. Oj, ciężko pod Niemcem! Co tam człek ziarna między dwoma kamieniami ugniecie, to tę przygarść mąki na świętą niedzielę chowa, a w piątek tak jeść musi jako ptacy. Ale chwała Bogu i za to, bo przyjdzie-li



przednówek, to i tego nie stanie... Ryby łowić nie wolno... zwierza bić też... Nie tak jak na Mazowszu.

W ten sposób wyrzekał krzyżacki chłop, mówiąc przez pół do siebie, przez pół do Juranda.

Rozedniało się już zupełnie; inaczej trudno byłoby Jurandowi przejechać leśną drożyną, idącą nieco w górę i tak ciasną, że miejscami olbrzymi jego bojowy koń zaledwie mógł się przecisnąć wśród pni. Lecz borek skończył się wkrótce i po upływie kilku pacierzy znaleźli się na szczycie białego pogórka, którego środkiem biegł wyjeżdżony gościniec.

— To i droga — rzekł chłop — traficie teraz, panie. sami.

— Trafię — odrzekł Jurand. — Wracaj, człeku, do domu.

I sięgnawszy ręką do skórzanej torby, przymocowanej na przedzie siodła, wydobyl z niej srebrny pieniądz i podał go przewodnikowi. Chłop, przyzwyczajony więcej do razów niż do datków z rąk miejscowych krzyżackich rycerzy, oczom prawie nie chciał wierzyć i porwawszy pieniądz, przypadł głową do strzemienia Juranda i objął je rękoma.

— Bóg zapłać waszej wielmożności! — zawołał.

— Ostawaj z Bogiem.

— Niech was boska moc prowadzi. Szczytno przed wami.

To rzekłszy, raz jeszcze pochylił się do strzemienia i zniknął. Jurand został na wzgórzu sam i spoglądał we wskazanym mu przez wieśniaka kierunku na szarą, wilgotną oponę mgły, która zasłaniała przed nim świat. Za tą mgłą krył się ów złowrogi zamek, ku któremu popychała go przemoc i niedola. Blizko już, blisko! a potem co się ma stać i spełnić, to się stanie i spełni... Na tę myśl w sercu Juranda, obok trwogi i niepokoju o Danusię, obok gotowości wykupienia jej z wrogich rąk choćby krwią własną, zrodziło się nowe niesłychanie gorzkie, a nieznanne mu dotychczas nigdy uczucie upokorzenia. Oto on, Jurand, na którego wspomnienie drżeli pograniczni komturowie, jechał teraz na ich rozkaz z powiną głową. On, który tyłu ich zwyciężył i podeptał, czuł się teraz zwyciężonym i podeptanym. Nie zwyciężyli go, wprawdzie, w polu, ani odważą i rycerską siłą, nie mniej jednak czuł się zwyciężonym. I było to dla niego czymś tak niesłychanym, iż zdawało mu się, że cały porządek świata został na nice wywrócony. On jechał ukorzyć się Krzyżakom, on, który, gdyby nie chodziło o córkę Danusię, wołałby sam jeden potykać się ze wszystkimi siłami Zakonu.

Lecz był to człowiek, mający nietylko ciało, lecz i duszę z żelaza. Umiał łamać innych, umiał i siebie.

— Nie ruszę się — rzekł sobie — póki nie spętam tego gniewu, którym mógłbym zgubić, nie zaś wybawić dziecko.

I wraz schwycił się jakby za bary ze swoim hardym sercem, ze swoją zawziętością i żądzą boju. Ktoby go widział na onem wzgórzu, w zbroi bez ruchu, na ogromnym koniu,

rzekłby, że to jakiś olbrzym, ulany z żelaza i nie poznałby, że ów nieruchomy rycerz toczy w tej chwili najcięższą ze wszystkich walk, jakie kiedykolwiek w życiu stoczył. Lecz on zmagał się z sobą póty, póki nie zmógł i póki nie poczuł, że wola go nie zawiedzie.

Tymczasem mgły rzedyły i jakkolwiek nie rozproszyły się do cna, jednakże zamajaczało w końcu w nich coś ciemniejszego. Jurand odgadł, że to są mury szczycieńskiego zamku. Na ten widok nie ruszył się jeszcze z miejsca, ale począł się modlić, tak gorąco i gorliwie, jak modli się człowiek, któremu na świecie pozostało już tylko Boskie miłosierdzie.

I gdy wreszcie ruszył koniem, poczuł, że w sercu poczyna mu wstępować jakowaś otucha. Gotów był teraz znieść wszystko, co go mogło spotkać.

Myślał, że Danusię porwali po to tylko, by go dostać, więc gdy go dostaną, to co im po niej? Tak! Jego skują niechybnie i nie chcąc trzymać w pobliżu Mazowsza, wyślą do jakich odległych zamków, gdzie może do końca życia przyjdzie mu jęczeć w podziemiu, ale Danusię będą woleli puścić.

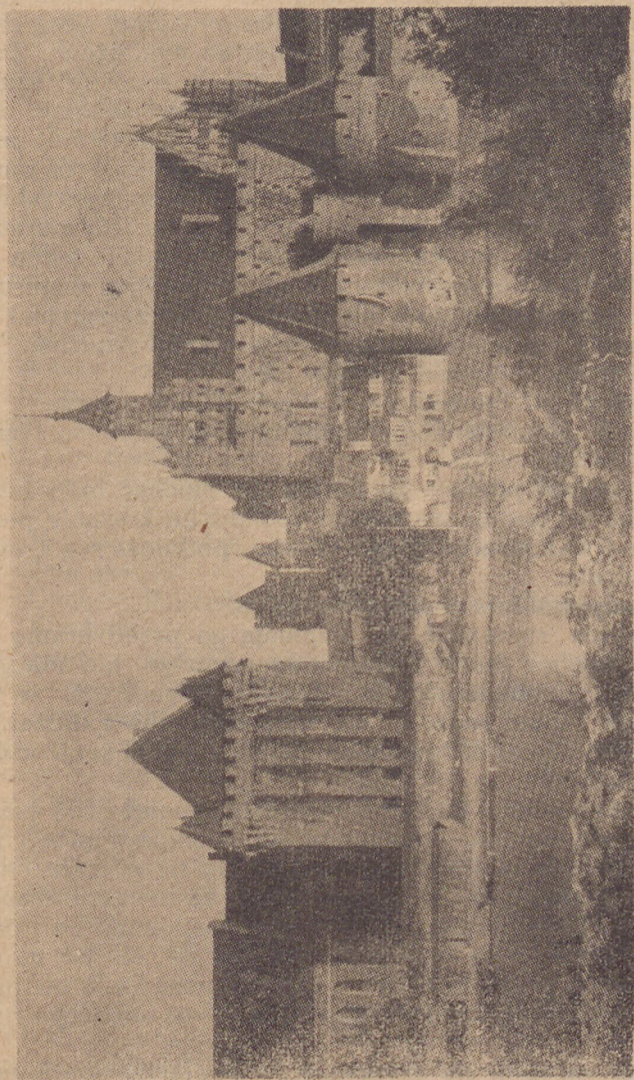
I nadzieja ogarniała go coraz potężniej. Chwilami wydawało mu się rzeczą niemal pewną, że Danusia wróci do Spychowa, pod Zbyszkową można opiekę... »A chłop tęgi jest — myślał — nie da ci jej nikomu ukrzywdzić«.

Szczytno było już widać. Mury rysowały się we mgle coraz wyraźniej, blizka już była godzina ofiary, więc począł się jeszcze pokrzepiać i tak do siebie mówił:

— Juźci, że wola Boska! Ale wieczór żywota bliski. Kilka roków więcej, kilka mniej, wyjdzie na jedno.

Gościniec stawał się nietylko coraz szerszy, ale się i zaludniał. Ciągnęły ku miastu wozy z drzewem i słomą. Skotarze pędzili bydło. Od jezior wieziono na saniach zmarzłą rybę. W jednym miejscu czterech łuczników wiodło na łańcuchu chłopą, widać za jakieś przewinienie na sąd, gdyż ręce miał z tyłu związane, na nogach kajdany, które zawadzając o śnieg, ledwie pozwoliły mu się poruszać. Ze zdyszanych jego nozdrzy i ust wychodził oddech w kształcie kłębow pary, a oni popędzając go, śpiewali. Ujrawszy Juranda, poczeli spoglądać na niego ciekawie, dziwiąc się widocznie ogromowi jeźdźca i konia, ale na widok złotych ostróg i rycerskiego pasa, pospuszczali kusze ku ziemi na znak powitania i czci. W miasteczku było jeszcze ludniej i gwarniej, ustępowano jednak z pośpiechem zbrojnemu mężowi z drogi, ów zaś przejechał główną ulicą i skręcił ku zamkowi, który otulony w тумany, zdawał się jeszcze spać. Lecz nie wszystko naokół spało, a przynajmniej nie spały wrony i kruki, których całe stada wicherzyły się na podniesieniu, stanowiącym dojazd do zamku, łopocąc skrzydłami i kracząc. Jurand, podjechawszy bliżej, zrozumiał powód tego ptasiego wiecu. Oto obok drogi, wiodącej do bramy





Malbork, zamek wielkich mistrzów krzyżackich, zbudowany w XIV wieku przez Polaka Bartosza ze Śląska. Od 1466 do 1772 r. był w posiadaniu Polski. Obecnie znów jest polski.



zamkowej, stała obszerna szubienica, na niej zaś wisiały ciała czterech mazurskich chłopów krzyżackich. Nie było najmniejszego powiewu, więc trupy, które zdawały się spoglądać na własne stopy, nie kołysały się, chyba wówczas, gdy czarne ptactwo siadało im na ramiona i na głowy, przepychając się wzajem, trącąc w powrozy i dziobiąc o pospuszczane głowy. Niektórzy wisielcy musieli wisieć już oddawna, gdyż czaszki ich były całkiem nagie, a nogi niezmiernie wydłużone. Za zbliżeniem się Juranda stado zerwało się z wielkim szumem, a nawet zawróciło w powietrzu i poczęło się sadowić na poprzecznej belce szubienicy. Jurand przejechał mimo, czyniąc znak krzyża, zbliżył się do przekopu i stanąwszy w miejscu, w którym nad bramą wznosił się most zwodzony, uderzył w róg.

Poczem zatrąbił raz, drugi, trzeci i czekał. Na murach nie było żywej duszy i z za bramy nie dochodził żaden głos. Po chwili jednak ciężka, widoczna za kratą kłapa, wmurowana w pobliżu zamkowej bramy, podniosła się ze zgrzytem i w otworze ukazała się brodata głowa niemieckiego knechta.

— Wer da? — spytał szorstki głos.

— Jurand ze Spychowa! — odpowiedział rycerz.

Po tych słowach kłapa zamknęła się na nowo i nastąpiło głuche milczenie.

Czas zaczął płynąć. Za bramą nie słychać było żadnego ruchu, tylko od strony szubienicy dochodziło krakanie ptactwa.

Jurand stał jeszcze długo, zanim podniósł róg i uderzył weń powtórnie.

Ale odpowiedziała mu znów cisza.

Wówczas zrozumiał, że trzymają go przed bramą przez krzyżacką pychę, która wobec zwyciężonego nie ma granic, dlatego, by go upokorzyć, jak żebraka. Odgadł też, że przyjdzie mu tak czekać może aż do wieczora, albo i dłużej.

— Zalim się nie ofiarował za dziecko? — rzekł sobie w duszy.

I czekał.

Tymczasem w wyźbieniach murów poczęło coś czernieć. Ukazywały się futrzane nakrycia głów, ciemne kapice i nawet żelazne blachy, z pod których spoglądały na rycerza ciekawe oczy. Głowy podnosiły się coraz wyżej, aż wreszcie wszystkie wyźbienia bliższe bramy pokryły się knechtami. Tu i ówdzie ozwały się śmiechy, ochryple głosy wykrzykiwały jak na wilka, coraz głośniej, coraz zuchwalej, a gdy widocznie nikt nie przeszkadzał ze środka, poczęto wreszcie miotać na stojącego rycerza śniegiem.

— Ofiarowałem się za dziecko — powtarzał sobie Jurand.

I czekał. Przyszło południe, mury opustoszały, gdyż knechtów odwołano na obiad.

I oto wśród takich szyderstw, wśród nawoływań, wybuchów śmiechu i przekleństw, zbiegały popołudniowe godziny. Krótki zimowy dzień chylił się stopniowo ku wieczorowi, a most wisiał wciąż w powietrzu i brama pozostawała zamknięta.

— Nie otworzą przed nocą bramy — pomyślał Jurand.

I na chwilę przeszło mu przez głowę, by naurócić ku miastu, ale zaraz porzucił tę myśl. »Chcą tego, bym tu stał — mówił sobie w duszy. — Jeśli naurócę, już ci nie puszcza mnie do dom, jeno otoczą, pojniają, a potem rzekną, że mi nic nie powinni, bo mnie siłą wzięli, a choćbym zaś po nich przejechał, to i tak muszę wrócić«...

Niezmierna, podziwiana przez obcych kronikarzy wytrzymałość polskich rycerzy na chłód, głód i trudy nieraz pozwalała im dokonywać czynów, na które nie mogli się zdobyć bardziej zniewieściali ludzie z Zachodu. Jurand zaś posiadał tę wytrzymałość w większej jeszcze od innych mierze; więc choć głód począł mu już oddawna skręcać wnętrze, a zamróż wieczorny przeniknął przez pokryty blachami kozuch, postanowił czekać, choćby miał skończyć pod tą bramą.

Nagle jednak nim jeszcze zapanowała zupełna noc, usłyszał za sobą chrzęst kroków na śniegu.

Obejrzał się: szło ku niemu od strony miasta sześciu ludzi, zbrojnych w włócznie i halabardy, w środku zaś między nimi szedł siódmy, podpierając się mieczem.

Ów zaś siódmy, który wydawał się starszym, wyciągnął śpiesznie lewe ramię i zwróciwszy dłonie do góry palcami, ozwał się:

— Wyście, rycerzu, Jurand ze Spychowa?

— Jam jest...

— Chcecie li wysłuchać, z czym mnie wysłano?

— Słucham.

— Silny i pobożny komtur von Danveld każe wam powiedzieć, panie, że póki nie zsiądziecie z konia, brama nie będzie wam otworzona.

Jurand powstał chwilę bez ruchu, następnie zsiadł z konia, po którego w tej chwili poskoczył jeden z włóczników.

— I broń ma nam być oddana — odezwał się znów człowiek z mieczem.

Pan ze Spychowa zawahał się. Nuż potem uderzą na bezbronnego i zadzgają go jak zwierzę? nuż chwycą i wtrącają do podziemia?

— I choćby też — rzekł sobie, — chcieli wytoczyć ze mnie krew, toć-żem ja nie po co innego tu przybył.

Tak pomyślawszy, zrzucił najprzód topór, następnie miecz, następnie mizerykordię \*)—i czekał. Oni zaś chwycili to wszystko, poczem ów człowiek, który do niego przemawiał, oddaliwszy się na kilkanaście kroków, zatrzymał się i począł mówić zuchwałym, podniesionym głosem:

— Za wszystkie krzywdy, któreś Zakonowi wyrządził, masz z rozkazu komtura przywdzieć na się ów zgrzebny wór, który ci zostawiam, przywiązać u szyi na powrozie pochwę

\*) Mały mieczyk, który rycerz nosił na piersiach.

od miecza i czekać w pokorze u bramy, póki ci łaska komtura nie rozkaże jej otworzyć.

I po chwili Jurand pozostał sam w ciemności i ciszy. Na śniegu czerniał przed nim pokutniczy wór i powróż, on zaś stał długi, czując że mur się w duszy coś rozprzega, coś łamie, coś kona i mrze i że oto po chwili nie będzie już rycerzem, nie będzie Jurandem ze Spychowa, lecz nędzarzem, niewolnikiem bez imienia, bez sławy, bez czci.

Więc upłynęły jeszcze długie chwile, nim zbliżył się do pokutniczego woru i począł mówić:

— Jakoż mogę inaczej postąpić? Ty, Chryste, wiesz: dziecko niewinne uduszą, jeśli nie uczynię wszystkiego, co mi każą. I oto też wiesz, że dla własnego żywota, tegobym nie uczynił! Gorzka rzecz hańba!... gorzka! ale i Ciebie przed śmiercią hańbili. A no w imię Ojca i Syna...

Poczem pochylił się wdział na się wór, w którym były poprzecinane otwory na głowę i ręce, następnie u szyi zawiesił na powrozie pochwę od miecza — i powłókł się przed bramę.

Cisza uczyniła się taka, że Jurand mógłby słyszeć bicie własnego serca. Ale on zdrętwiał i skamieniał całkiem, jakby z niego wyjęto duszę i nie zdawał już sobie sprawy z niczego. Została mu tylko jedna myśl, że przestał być rycerzem, Jurandem ze Spychowa, ale czym jest — nie wiedział... Chwilami także majaczyło mu się coś, że wśród nocy, od tych wisielców, których zrana widział, idzie ku niemu cicho po śniegu śmierć...

Nagle drgnął i rozbudził się zupełnie:

— O Chryste miłosierny! co to jest!

Z wysokiego okienka w przybramnej wieży ozwały się jakieś, zaledwie z początku dosłyszalne dźwięki lutni. Jurand, jadąc do Szczytna, był pewien, że nie ma Danusi w zamku, a jednak ten głos lutni po nocy wzburzył w nim w jednej chwili serce. Wydało mu się, że on te dźwięki zna i że to nie kto inny gra, tylko ona — jego dziecko! jego kochanie... Więc padł na kolana, złożył ręce do modlitwy i dygocąc, jak w gorączce, słuchał.

A wtem naupół dziecinny i jakby niezmiernie stęskniony głos począł śpiewać:

Gdybym ci ja miała  
Skrzydółka jak gaska,  
Poleciałabym ja  
Za Jaśkiem do Śląska.

Jurand chciał odezwać się, wykrzyknąć kochane imię, ale słowa uwięzły mu w gardle, jakby je ścisnęła żelazna obręcz. Nagła fala bólu, łez, tęsknoty, niedoli wezbrała mu w piersiach, więc rzucił się twarzą w śnieg i jał w uniesieniu wołać ku niebu w duszy, jakby w dziękczynnej modlitwie:

— O Jezu! dyć słyszę jeszcze dziecko! o Jezu!!...

I szlochanie zaczęło targać jego olbrzymiem ciałem.



W górze tęskny głos śpiewał dalej wśród niezmaconej nocnej ciszy:

Usiadłabym ci ja  
Na śląskowskim płocie:  
Przypatrz się Jasieńku  
Ubogiej sierocie!...

Rankiem gruby, brodaty knecht niemiecki począł kopać w biodro leżącego przy bramie rycerza.

— Na nogi, psie!... Brama otwarta i komtur każe ci stanąć przed sobą.

Jurand zbudził się, jakby ze snu. Nie chwycił knechta za gardło, nie skruszył go w żelaznych rękach, twarz miał cichą i niemal pokorną; podniósł się i nie mówiąc ni słowa, poszedł za żołdakiem przez bramę.

Zaledwie jednak ją przeszedł, gdy ozwał się za nim zgrzyt łańcuchów i most zwodzony począł podnosić się do góry, w samej zaś bramie spadła ciężka żelazna krata...

Jurand stanął przed Danveldem... — Bóg widzi i będzie sądził, — mówił do Krzyżaka Jurand — czy hańbiąc mój stan rycerski, nie pohańbiliście się i sami. Jedna jest cześć rycerska, którą każdy, kto opasan, szanować winien.

Danveld zmarszczył brwi, ale w tej chwili błazen zamkowy począł brzękać łańcuchem, na którym trzymał niedźwiadka i wołał:

— Kazanie! kazanie! przyjechał kaznodzieja z Mazowsza! Słuchajcie! Kazanie!

Poczem zwrócił się do Danvelda.

— Panie! — rzekł — graf Rosenheim, gdy go dzwonnik za wcześnie na kazanie dzwonieniem rozbudził, kazał mu zjeść sznur dzwoniczy od węzła do węzła: ma i ów kaznodzieja powróż na szyi — każcie mu go zjeść, nim kazania dokończy.

I to rzekłszy, począł patrzeć na komtura nieco niespokojnie, nie był bowiem pewien, czy ów roześmieje się, czy każe go za niewczesne odezwanie się wysmagać. Lecz bracia zakonnici, gładcy, układni, a nawet i pokorni, gdy nie poczuli się w sile, nie znali natomiast żadnej miary wobec zwyciężonych; więc Danveld nie tylko skinął głową skoromochowi na znak, że na urągowisko pozwala, lecz i sam wybuchnął grubijaństwem tak niesłychanym, że na twarzach kilku młodszych giermków odbiło się zdumienie.

— Nie narzekaj, żeć pohańbiono — rzekł — bo choćbym cię psiarczykiem uczynił, lepszy psiarczyk zakonny, niż wasz rycerz. A ośmielony błazen począł krzyzczeć:

— Przynieś zgrzebło, wyczesz niedźwiedzia, a on ci wzajem kudły łapą wyczese!

Na to tu i ówdzie ozwały się śmiechy, jakiś głos zawołał z poza pleców braci zakonnych:

— Latem będziesz trzcinę na jeziorze kosił!

— I raki na ścierwo łowił! — zawołał inny.

Trzeci zaś dodał:

— A teraz pocznij wrony od wisielców odganiać! Nie zbraknie tu roboty.

Tak to oni szydzili ze straszego im niegdyś Juranda. Powoli wesołość ogarnęła zgromadzenie.

Jakoż po chwili zadzwoniły kopiaste dzbańce, a ciemna sala wypełniła się zapachem spadającej z pod pokryw piany. Rozweselony komtur rzekł: »Tak właśnie dobrze, niech nie myśli, że jego pohańbienie wielka rzecz!«! Więc znowu zbliżali się do niego i trącając go pod brodę konwiami, mówili: »Rad-bys pił, mazurski ryju!«!—a niektórzy, ulewając na dłonie, chlus-tali mu w oczy, on zaś stał między nimi, zahukany, zelżony, aż wreszcie ruszył ku staremu Zygfydowi, i widocznie czując, że nie wytrzyma już długo, począł krzyczeć tak głośno, aby zagłuszyć gwar, panujący w sali:

— Na mękę Zbawiciela i duszy zbawienie, oddajcie mi dziecko, jakoście obiecali!

— Wypuściłem z jeństwa Berga i przyszedłem sam, boście obiecali, że za to oddacie mi dziecko, które się tu znajduje.

— Kto ci obiecywał? — spytał Danveld,

— W sumieniu i wierze, ty komturze.

— Świadków nie znajdziesz, ale za nic świadkowie, gdy chodzi o cześć i słowo.

— Na twoją cześć! na cześć Zakonu — zawołał Jurand.

— Tedy córka będzie ci oddana!—odpowiedział Danveld. Poczem zwrócił się do obecnych i rzekł:

— Wszystko, co go tu spotkało — niewinna to igraszka. Ale żeśmy przyrzekli wrócić mu córkę, jeśli się stawi i upokorzy przed nami, tedy wiedzcie, że słowo Krzyżaka ma być jako słowo Boże niewzruszone, i że ową dziewczkę, którąśmy rozbójnikom odjęli, darujem teraz wolnością, a po przykładowej pokucie za grzechy przeciw Zakonowi i jemu do domu wrócić dozwolimy.

Zdziwiła niektórych taka mowa, gdyż znając Danvelda i jego dawne do Juranda urazy, nie spodziewali się po nim tej uczciwości. Więc stary Zygfyd, a z nim Rotgier i brat Gotfyd, spoglądali na niego, podnosząc ze zdumieniem brwi i marszcząc czoła, ów jednakże udał, że tych pytających spojzeń nie widzi, i rzekł:

— Córkę ci pod strażą odesłem, ty zaś tu ostaniesz, póki straż nasza bezpiecznie nie wróci i póki okupu nie zapłacisz.

Jurand sam był nieco zdziwiony, albowiem już był stracił nadzieję, by nawet dla Danusi ofiara jego mogła się na coś przydać, więc spojrzął na Danvelda prawie z wdzięcznością i odpowiedział:

— Bóg ci zapłaci, komturze!

— Poznaj rycerzy Chrystusa — rzekł Danveld.



A na to Jurand:

— Jużci z niego wszelkie miłosierdzie! Ale żem też dziecka kęs czasu nie oglądał, pozwólże mi dzieukę obaczyć i pobłogosławić.

— Ba, i nie inaczej, jak wobec nas wszystkich, aby zaś byli świadkowie naszej wiary i łaski.

To rzekłszy, kazał przybocznemu giermkowi sprowadzić Danusię.

Po chwili w drugim końcu sali dał się słyszeć głos: »Wiodą dzieukę!«—i naraz w całej sali uczyniło się milczenie. Żołnierze rozstąpili się na obie strony, gdyż jakkolwiek żaden z nich nie widział dotąd Jurandówny, a uieksza ich część, z powodu tajemniczości, którą Danveld otaczał swe uczynki, nie wiedziała nawet nic o jej pobycie w zamku. Jednakże ci, którzy wiedzieli, zdążyli już teraz szepnąć innym o przecudnej jej urodzie.

Wszystkie więc oczy kierowały się z nadzwyczajną ciekawością na drzwi, przez które miała się ukazać córka Juranda.

Tymczasem naprzód ukazał się giermek (pachołek) za nim znana wszystkim służba zakonna, ta sama, która jeździła do leśnego dworca, za nią zaś weszła przybrana biało dziewczyna, z rozpuszczonymi włosami, przywiązany wstążką na czole.

I nagle w całej sali rozległ się naksztak gromu jeden ogromny wybuch śmiechu. Jurand, który w pierwszej chwili skoczył był ku córce, cofnął się nagle i stał bładny jak płótno, spoglądając ze zdumieniem na śpiczastą głowę, na sine usta i na nieprzytomne oczy niedojdy, którą mu oddawano jako Danusię.

— To nie moja córka! — rzekł trwożnym głosem. . .



Kościółek w Tannenbergu. Po bitwie Grundwaldzkiej w r. 1410 pochowano tam poległych rycerzy polskich.



# GIZEWIUSZ

## bojownik o polskość Mazurów

(W setną rocznicę śmierci)

W Ostródzie, za Drwęcą, na niezwykle pięknym cmentarzu, przed stu laty złożono na wieczysty spoczynek zwłoki jednego z najbardziej zasłużonych mężów, jednego z najgorliwszych budzicieli ducha polskiego — ks. Gustawa Gizewiusza.

Urodzony dn. 21 maja 1810 roku w Piszcu, jako syn Marcina, rektora szkoły i Jakobiny Taurek, córki rektora w Ełku, stracił dziewięcioletni Gustaw ojca. Siostry zameżne chciały go oddać na praktykę do kupca korzennego. Chłopiec słuchać nie chciał, garnął się do książki. Zaopiekował się nim daleki krewny, superintendent ełcki Fryderyk Tymoteusz Krieger, działacz polski, dzięki niemu Gustaw oddany został do gimnazjum.

Po ukończeniu gimnazjum (które zostało w 1810 r. przekształcone z dawnej polskiej szkoły partykularnej w Ełku, którą założył Hieronim Malecki w 1546 r.) — wstąpił Gizewiusz na uniwersytet. W 1835 r. wyświęcony, objął 6 września urząd polskiego kaznodziei w Ostródzie.

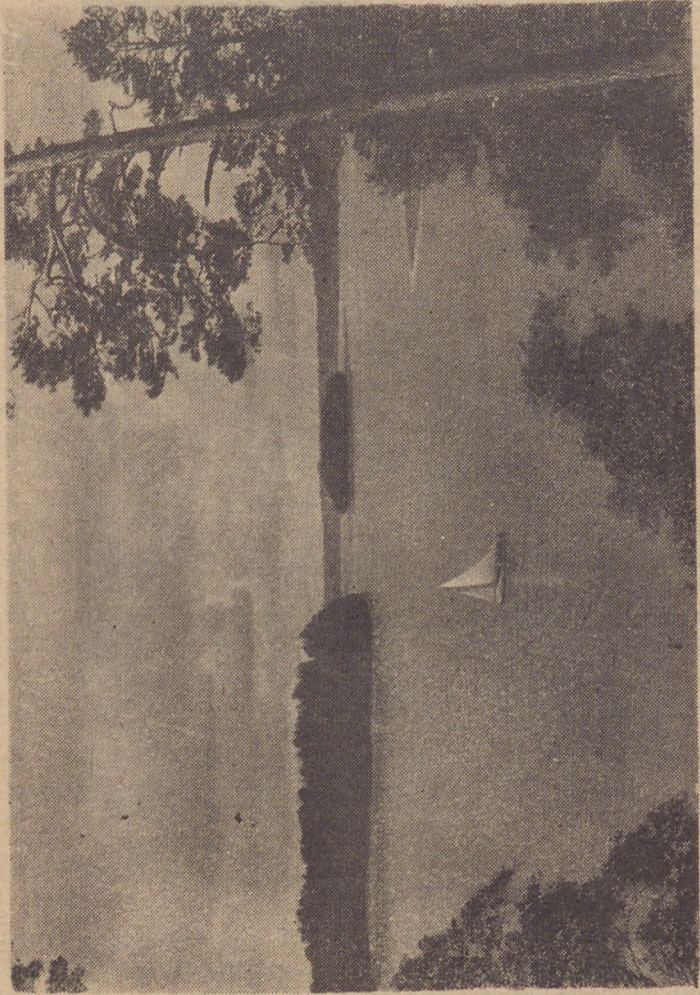
Osiadł przy polskim kościele, który mieścił się za kościołem tak zwanym »niemieckim«, o wysokiej starożytnej wieży. Skromny ten kościółek, przy dawnej bramie Kościelnej albo Świętej Katarzyny i ul. Długiej (dziś ul. Odbudowy) przybudowany był do starego muru miejskiego, frontem do dawnej Długiej ulicy zwrócony. Nad wejściem wypisano niegdyś złotymi literami: »Dom Boży«.

Śladu po kościółku nie pozostało, sterczą tylko tuż obok rozbitej nowej budowli, resztki starego muru. Nawprost kościółka polskiego mieściła się niemiecka plebania, tuż obok niej, na rogu ul. Odbudowy i dawnej uliczki Wodnej mieściła się plebania polska. Tam żył, pracował, walczył, zabiegał książdz Gustaw Gizewiusz.

Niemcy, którzy postanowili znienowoczyć lud polski na Mazurach, usuwali polską mowę ze szkół polskich i kościołów. Gizewiusz, jako polski kaznodzieja, był wizytatorem szkół polskich po wsiach, należących do parafii ostródzkiej: Tafelbuda, Żurajny, Mardowizna, Terbak, Zwierzno, Tyrowo, Icbark czyli Jelenia Góra, Buchwald, Lubajny i Worniny. Chciano mu odebrać opiekę nad tymi szkołami. Udało mu się uzyskać u rządu w Królewcu zezwolenie na piastowanie tego urzędu do 1 stycznia 1849 roku.

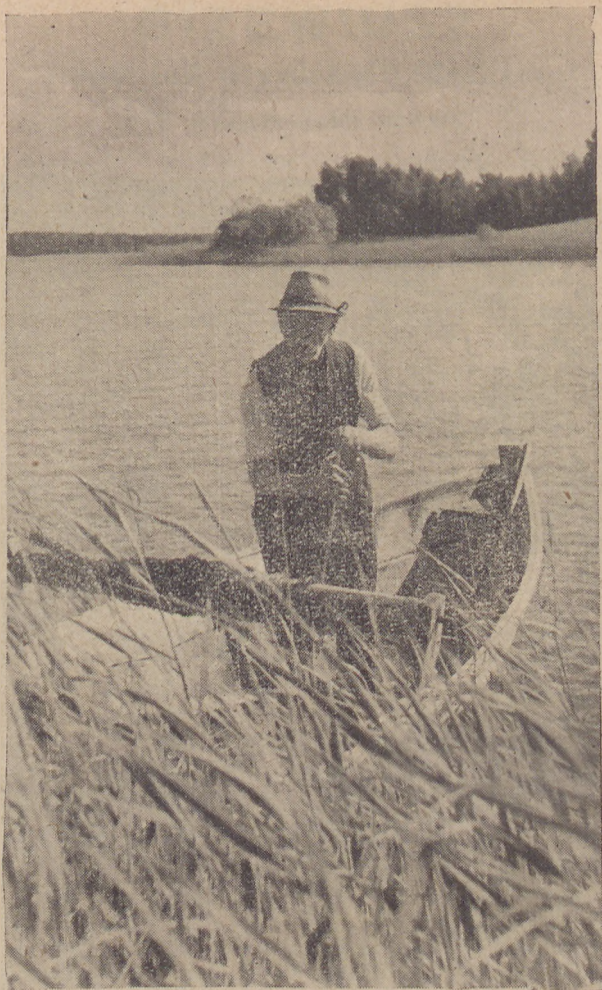
Niestety, śmierć przedwczesna nie pozwoliła Gizewiuszowi wykorzystać tego. Był on ostatnim polskim wizytatorem szkolnym w okręgu ostródzkim.

Gizewiusz przez całe 13 lat, które spędził w Ostródzie, pracował ciężko, albowiem ciężki był żywot polskiego kazno-



Jeziro piskie pod Piszem, gdzie urodził się ks. Gustaw Gizewiusz





Jeden z tych, których dziećmi pamiętali czasy polskiego duszpasterza Gustawa Gizewiusza

dzieci. Szos ani dróg bitych nie było, w zimie i w lecie na wózku jeździł do swoich polskich parafian, którzy go bardzo miłowali. Kiedy władze kościelne chciały przenieść Gizewiusza na stanowisko niemieckiego proboszcza, którego dochody były znacznie wyższe, Gizewiusz odmówił. A to dlatego, że parafianie polscy z płaczem na kłęczkach prosili, żeby ich nie opuszczał. Tak samo odmówił, kiedy ofiarowano mu stanowisko superintendenta w Elku.

Przodkowie Gizewiusza przenieśli się z Mazowsza z Giżyc, z dzisiejszego województwa warszawskiego do Prus Książęcych



w czasach reformacji, czyli w XVI wieku. Gustaw ciążył do Polski, odwiedzał ziemie polskie, Poznań, Warszawę i inne miasta, uważał Polskę za »Matkę«.

Pisał wiele ksiąg duchownych i świeckich, wydał śpiewnik polski dla »wesolej a niewinnej młodzieży naszej«, drukował wiele prac w tygodniku: »Przyjaciel ludu łecki«. Kiedy Niemcy rozpoczęli germanizację na dobre, Gizewiusz zbierał dowody krzywd i niesprawiedliwości, wydrukował to wszystko po niemiecku w książce liczącej 386 stron, p. t. »Die polnische Sprachfrage in Preussen« (Zagadnienie języka polskiego w Prusach).

U samego króla pruskiego kołatał Gizewiusz, domagając się lepszego obchodzenia się z polską ludnością na Mazurach. Kiedy w latach 1844 i 1845 po nieurodzajnym lecie zapanował straszliwy głód, Gizewiusz cały majątek swojej żony Anny przeznaczył na zakup zboża dla biednej ludności.

Wybrano go posłem na sejm do Berlina. Radował się bardzo, wierzył, że będzie mógł skuteczniej walczyć o swój lud.

Ale cóż, kiedy się przepracował, nadwygrężył zdrowie, zmarł po krótkiej chorobie 7 maja 1848 r.

Lud nie chciał uwierzyć w śmierć jego, przez 7 dni i nocy siedząc w kościółku i poza nim, modlił się i oczekiwał cudu zmartwychwstania. Niestety, cud nie nastąpił...

Zwłoki Gizewiusza złożone zostały na tak zwanym polskim cmentarzu, na górze za Drwęcą, w głównej alei po prawej stronie. Ustawiony był na mogile pomnik, przedstawiający rozwartą księgę, na której wypisany był wyrok z Pisma Św. W październiku 1937 r. wycieczka Mazurów złożyła hołd prochom i pamięci znakomitego rodaka. Sfotografowano mogiłę, a fotografię zamieszczono w Kalendarzu dla Mazurów na rok 1939.

W czasie wojny światowej musieli widocznie hitlerowcy usunąć pomnik i zniszczyć mogiłę. Z wielkim trudem udało mi się odnaleźć miejsce wiecznego spoczynku tego znakomitego działacza i bojownika o polskość Mazurów, tego, który w czasach wielkiego ucisku germanizatorów, wołał:

»Ja chcę żyć po mazowiecku,  
Boga czcić po mazowiecku,  
Umrzeć raz po mazowiecku«.

Pamiętać należy, że w czasach wielkiego ucisku ludności polskiej na Mazurach, kiedy w szkołach przestano uczyć macierzystej mowy, o którą walczył Gizewiusz wraz z innymi księżmi ewangelickimi, Gizewiusz nawoływał dzieci, by nfe zaniedbywały mowy przodków, albowiem:

»po śmierci, gdy na tamtym świecie  
Zechcą swych przodków nawoływać w raju,  
Jakim językiem ich zagadną przecie –  
Czy ich w niemieckiej nieznajomej mowie  
Głos dzieci swoich uznają przodkowie?  
O dzieci, dzieci – jaka wam sromota!...«

W<sup>8</sup> miesiącu października 1945 r. udało mi się w zniszczonej, ograbionej w czasie działań wojennych plebanii, wśród gruzów i śmieci, odnaleźć skrzynię, zawierającą akta parafialne (część z wierzchu musiała ulec zniszczeniu). Akta te przewiozłam do Olsztyna i zabezpieczyłam w Instytucie Mazurskim.

Zawierają one dużo cennych wiadomości o kościele polskim i parafii polskiej w Ostródzie. Są tam urzędowe, ale bardzo ciekawe listy i protokoły synodalne ręką Gizewiusza pisane, wiele, wiele podpisów jego.

W setną rocznicę śmierci ks. Gustawa Gizewiusza na opuszczonej mogile Jego, ustawiony zostanie nagrobek taki, jaki wznosił się przed wojną światową.

*E. S.-B.*



## **Na cmentarzu**

Na starych grobach, gdzie ojcowie moi  
Spoczęli, życiem strudzeni tułacze,  
Klękam pod krzyżem, co nad nimi stoi.

I płaczę.

Boże! Tyś widział, jak idąc do Ciebie,  
Padali nieraz wśród głógów i cierni,  
A przecież z wzrokiem utkwionym w Twym niebie —

Szli Tobie wierni.

Tyś widział, Boże, jak zgięci cierpieniem  
Nieśli do śmierci niedoli swej brzemię,  
Jak pod Twym okiem i z Twoim imieniem

Kładli się w ziemię...

O, spełnij, Panie ich ciche nadzieje!

O daj, niech jutrznia zabłyśnie im złota,

Nad polem śmierci niech jasność zadnieje Żywota.

*Maria Konopnicka.*



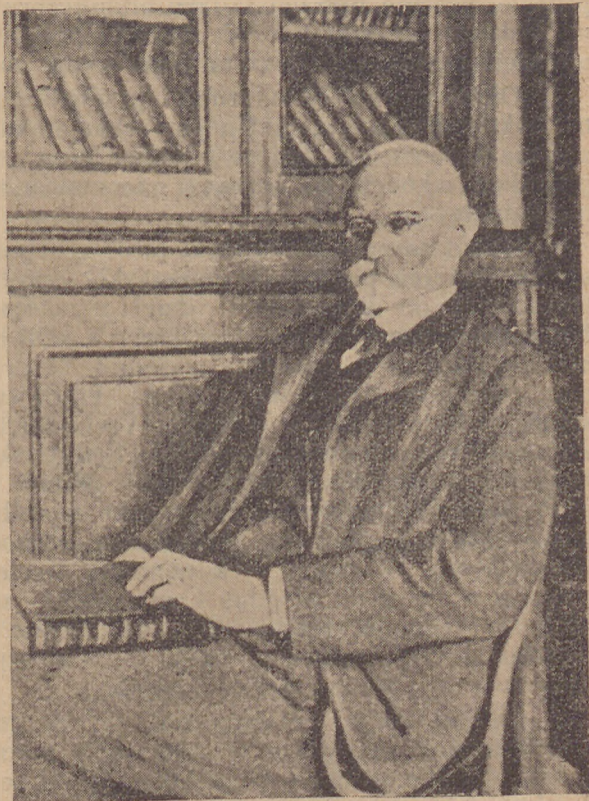
# WOJCIECH KĘTRZYŃSKI

W roku bieżącym upływa sto dziesięć lat od urodzenia i 30 lat od śmierci Wojciecha Kętrzyńskiego, wielkiego uczonego polskiego, którego kolebka stała w Giżycku (Łuczanych), zwanym niegdyś Lec, nad jednym z najpiękniejszych jezior na Mazurach.

Ujrzał Kętrzyński światło dzienne w rodzinie, która była już zniemczoną. Ojciec, pruski oficer huzarów, jakkolwiek mówił

jeszcze po polsku, zniemczony był, zmienił we wczesnej młodości rodowe nazwisko na »v.Winkler«, ożenił się z Niemką, która po śmierci męża oddała syna Adalberta do sierocińca w Poczdamie. Po 7-letnim pobycie chłopiec powrócił do Łuczanych, wstąpił do gimnazjum w Rastemborku. Tu od kolegów nauczył się mowy polskiej, tu jeden z nauczycieli gimnazjum, Polak, oddał młodzieńcowi do dyspozycji swoją polską bibliotekę. W Rastemborku dowiedział się Adalbert od siostry,

że jest synem Polaka. Polska krew odezwała się w nim. W 1859 r. zdał maturę. Na uniwersytecie królewieckim zaprzyjaźnił się z kolegą Polakiem — nastąpiło ugruntowanie polskości Kętrzyńskiego. Zażądał od superintendenta Szeląga w Łuczanych, żeby mu poprawił w metryce nazwisko Winkler na Kętrzyński. Odtąd używał tego nazwiska rodowego oraz imienia Wojciech.



Wojciech Kętrzyński — chluba nauki polskiej



Tuż przed wybuchem powstania w roku 1863 przebywał Wojciech w Warszawie, przejęty duchem wyzwolenia, wziął czynny udział w walce o wolność, przewoził ważne papiery do Wilna, dostarczał broni powstańcom. Pochwycony na gorącym uczynku, przekazany został władzom pruskim, które uwięziły go w Kłodzku. Nazywał ten okres w życiu »patentem urzędowym na Polaka«.

Niemcy proponowali mu katedrę na uniwersytecie żądając wyparcia się polskości. Uzyskawszy doktorat, wykorzystawszy archiwa i biblioteki pruskie, prześladowany przez władze pruskie, pracuje Kętrzyński jako bibliotekarz w Kórniku, potem w Wałyczu w ziemi chełmińskiej, przybywa do Krakowa, wreszcie zostaje sekretarzem Ossolineum we Lwowie.

Okres swego odrodzenia i przeistoczenia odtworzył Kętrzyński w swej pracy, wydanej w języku niemieckim p.t. »Z życia zgermanizowanego«. Księga ta tchnie gorącą miłością do mowy przodków, a kończy się utworem wierszowanym: »Jeszcze Polska nie zginęła«...

Odtąd zaczyna Kętrzyński pisać po polsku. Przez 40 lat aż do śmierci piastował stanowisko dyrektora Ossolineum. Opracował on kilkadziesiąt dzieł z zakresu historii Polski. Kętrzyński w swej pracy doktorskiej p. t. »Die Lygier«, ogłoszonej w 1868 roku po niemiecku, uzasadnił, że praojczyzną Słowian były ziemie między Odrą a Wisłą. Pracę swą: »Nazwy miejscowe polskie Prus Zachodnich, Wschodnich i Pomorza, wraz z przezwiskami niemieckimi« ogłosił Kętrzyński drukiem w 1879 r. Pisał »O Mazowszu«, zebrał »Pieśni gminne ludu mazurskiego w Prusach Wschodnich«. Kętrzyński wydobył z pyłu niepamięci dowody podłości, kręctwu i barbarzyństwa Zakonu krzyżackiego. W swym wiekopomnym dziele: »O osadnictwie polskim w Prusiech niegdyś krzyżackich«, wykazał na dowodach z archiwów niemieckich, że ziemie »pruskie«, przez Krzyżaków kolonizowane były w pierwszym rzędzie przy pomocy i za pomocą ludności polskiej.

Chlubą nauki polskiej stał się ten mąż sławny, który z Mazowsza Pruskiego, prześladowanego i umęczonego wyniósł miłość dla wszystkiego co polskie, w darze złożył Macierzy Polskiej całą swą wiedzę niepospolitą, wieloletni trud i pracę dla jej chwały i dobra.

Mazurzy dumni być mogą, że wyszedł z pośród nich.

Kętrzyński jest dowodem, że można być zniemczonym i odrodzić się, że pokost niemiecki na zgermanizowanej duszy Polaka jest słaby, że w warunkach nawet niesprzyjających, ta zewnętrzna powłoka niemiecka spadnie, a co dopiero w warunkach odpowiednich dla odrodzenia.

Jeżeli dziś ktoś ubolewa nad zgermanizowaniem młodzieży mazurskiej i warmińskiej – to niechaj Kętrzyński i jego przeo-

brażenie duchowe dodadzą mu otuchy: jego śladem pójdą w wyzwolonej Polsce inni ziemczeni Mazurzy i Warmiacy.

Kętrzyński w młodości, kiedy jeszcze słabo władał polskim językiem, pisywał wierszowane »poematy« po niemiecku. Świadczą one, że czuł już po polsku. Oto u wiersz Kętrzyńskiego, przetłumaczony na język polski przez współczesnego poe-  
polskiego, dr. Stanisława Helsztyńskiego:

«Odtąd pieśń moja do boju i walki będzie hasłem,  
Do buntu i do poustania; krzykiem się stanie niezgasłym  
Do szturm na wrogów, co mi kraj zabrali,  
Zwycięską ongi Polską w spiżowy łańcuch skowali.  
Nie pokonacie jej nigdy! Oto dzień pomsty nadchodzi.  
Wywalczymy na nowo wszystko, co ukradł nam zbrodziej!  
Choć odjęliście wolność, niezwyciężone w nas męstwo!  
I nie złamana jest Polska, chociaż dotknięta klęską».

W takim duchu pisał młody Kętrzyński.

W Giżycku—Łuczanach w lecie ubiegłego roku odsłonięta została ku czci Wojciecha Kętrzyńskiego, na miejscu gdzie stał dom, w którym się urodził, wmurowana tablica: »Wojciech Kętrzyński, wielki polski historyk, wrócił Polsce Mazurów, a Mazurom Polskę«.

Miasto Rastembork ku czci wielkiego uczonego nazwane zostało — Kętrzyn.

*Kier.*

## **Co nam daje Ojczyzna**

»To, czym jesteśmy, co posiadamy, wszystko daje nam Ojczyzna.

Ojczyzna daje nam wiarę — wiarę ojców i dziadów naszych.

Daje nam mowę.

Daje naukę.

Daje chleb.

Ziemia polska jest naszą ziemią.

Mowa polska jest naszą mową.

Naród polski jest naszym narodem.

Ja i Ojczyzna — to jedno».

Tak powiedział największy wieszcz ludu polskiego —

*Adam Mickiewicz.*

# Bogactwo ziemi mazurskiej i warmińskiej

Przed tysiącami lat, kiedy na obszarach ziemi tutejszej pojawił się człowiek, osiadał przeważnie na brzegach jezior, które pociągały go bogactwem ryby. Był to człowiek o bardzo niskiej kulturze: ryby łowił ręką, zjadał surowe.

Starożytni mieszkańcy byłych Prus Wschodnich (bratni szczerp pruski), uważali rybołówstwo za dostojne rzemiosło, które znajdowało się pod opieką kapłanów.

Wojciech Kętrzyński powiada, że pierwsi Polacy, którzy przed tysiącem lat i dawniej zawitali na ziemię mazurską i warmińską — byli rybakami, myśliwymi i bartnikami. Po wprowadzeniu chrześcijaństwa w Polsce ryby z jezior mazurskich w czasie postu wywożono z Mazur i Warmii do Polski.

Krzyżacy doceniali wartość ryb, a kiedy przydzielali ziemię kolonistom, przeważnie z Polski, wody uważali za swoją własność. Ludności miejscowej wolno było łowić ryby jedynie na wędkę, chociaż ryb było bardzo wiele. Przed czterystu laty naliczyli 63 odmiany, przed około 200 laty uczoney Bock naliczył aż 94 odmiany.

Przed stu laty, władze pruskie wydzierzawiały jeziora pachciarzom Żydom z Polski. Wówczas nie wolno było nikomu ryb łowić nawet tym, którzy mieli stare przywileje.

Przed ostatnią wojną organizacja niemieckiej gospodarki rybnej w Prusach Wschodnich stała nisko. Wywożono jedynie niewielką ilość lina i węgorza do Berlina w surowym stanie, reszta ryby pozostawała na miejscu. Nieraz przerywano połów leszcza dlatego, że nie opłacał się.

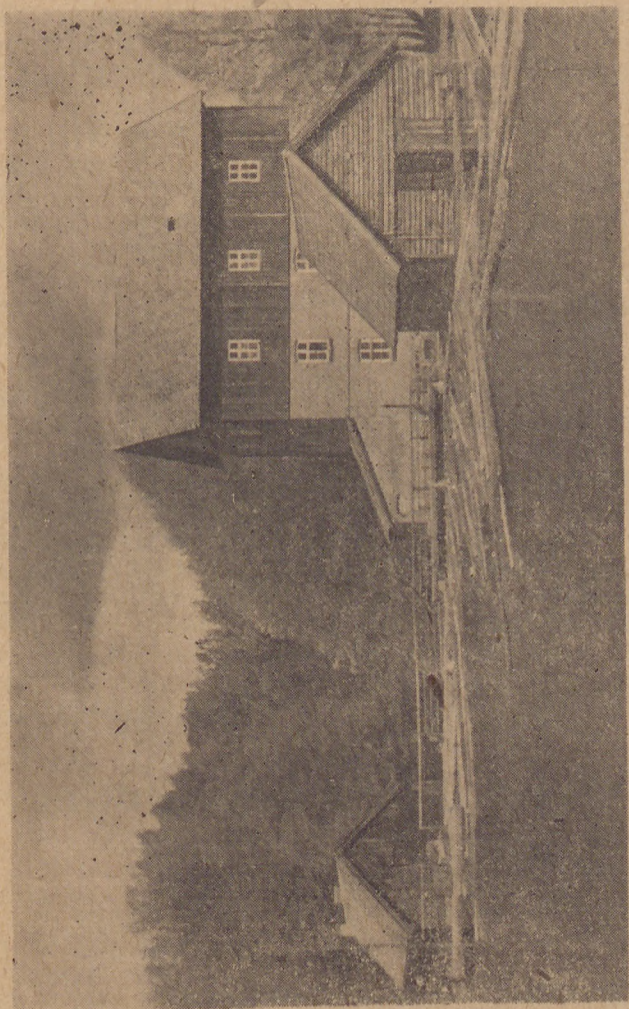
Przez przyłączenie ziemi mazurskiej i warmińskiej do Polski otwiera się lepsza przyszłość dla rybołówstwa. Z Olsztyna do Berlina trzeba było wieźć ryby koleją 600 klm., z Olsztyna do Warszawy tylko 230, a do Łodzi 300 klm. W czasie wojny i po wojnie pociski, granaty i szaber wyniszczyły rybostan, należy liczyć o jedną czwartą mniej niż przed wojną ryb w jeziorach. Poniszczone były gospodarstwa, sieci, brak było rybaków.

Powstał więc przy województwie w Olsztynie Wydział Rybacki Urzędu Wojewódzkiego, który ma za zadanie: ogólne planowanie, organizację i osiedlenie, uzgodnienie i kontrolę oraz ochronę ryb. Powstało też Mazurskie Tow. Rybackie i Spółdzielnie Pracy.

Mazurskie Okręgowe Towarzystwo Rybackie jest instytucją społeczno-zawodową, zajmuje się: oświatą i badaniem, zarybieniem, obroną interesów rybactwa i wreszcie rozdziałem zapatrzania.

Rybackie Spółdzielnie Pracy i rybacy poszczególnie prowadzą zagospodarowanie i wykorzystywanie wód.





Wylęgarnia ryb w Szwaderkach (pow. ostródzki)

Mazurska Spółdzielnia Rybacka w Olsztynie zajmuje się zaopatrzeniem rybaków, handlem rybą i przetwórstwem.

Dziś, kiedy istnieje Spółdzielnia, kiedy zorganizowano i zatrudniono rybaków zasiedziały, kiedy przygotowuje się zastępy nowych rybaków przesiedleńców i repatriantów, jest nadzieja, że gospodarka rybna rozwine się pięknie.

W Giżycku (Łuczanych) odbył się zjazd rybacki. Dowiedzieliśmy się, że gospodarka rybna istotnie rozwija się pięknie. Przed wojną produkcja nie przekraczała 2.500 ton rocznie. W roku bieżącym jest nadzieja, że nasi dzielni rybacy wyłowią więcej.

Dla podniesienia gospodarki rybnej konieczne jest zarybianie jezior w wartościowe gatunki. W tym celu powstaną cztery ośrodki obok wylegarni w Szwaderkach, a mianowicie: w Miłomłynie, w Mikołajkach, w Węgorzewie i Giżycku. Jeziora zarybione zostaną następującymi gatunkami: sielawa, sieja, sandacz, szczupak i inne.

W ciągu trzech najbliższych lat zostaną stworzone chłodnie w Olsztynie i Giżycku, a także magazyny pomocnicze w Węgorzewie, Piszcu, Mrągowie i Iławie. Olsztyn, Giżycko i Braniewo otrzymają już w bieżącym roku. W roku następnym powstaną zamrażalnie: w Olsztynie i Braniewie—co zapobiegnie psuciu się ryby.

Wybudowane zostaną wędzarnie: w Olsztynie, Braniewie (już się budują) i w Mikołajkach, dwie przetwórnice konserw: w Olsztynie i Giżycku. Oto, co powiedział inżynier Dąbrowski, przemawiający na zjeździe: »Po przeliczeniu według dzisiejszych cen całej produkcji ryb w województwie olsztyńskim, uwzględniając rynek miejscowy i wartość wysyłanych ryb świeżych, mrożonych, wędzonych i w postaci konserw, jak również dochód z handlu—uzyskamy poczesną cyfrą 700 milionów złotych rocznie, która wydatnie zasili nasze gospodarstwo krajowe«.

B. C.

---

---

Oto wziąwszy się za ręce społecznie,  
Prawda i miłość po polach bezpiecznie  
Chodzą; wrócił się wstyd, wróciły cnoty  
I pokój złoty.

Pan ziemi raczy błogosławić, a ta  
Przyniesie żyzne i obfite lata;  
A sprawiedliwość, gdzie On stąpi, wszędzie  
Przy boku będzie.

*Jan Kochanowski*

---

---



# **Witaj nam, Polsko!**

*Nie przyszedł do nas z uśmiechem na twarzy  
Ni w aureoli majestatu sławy,  
Lecz szłaś po gruzach zwałonych ołtarzy,  
W łunach i dymie płonącej Warszawy.*

*Kroczyłaś drogą wśród mogił i krzyżów  
Przez Westerplatte i Monte Casino!  
Wiodły Cię gwiazdy żołnierskich kołnierzków,  
By wbić sztandary nad Drwęcą i Łyną.*

*Tyś przyszła do nas biedna i w łachmanach,  
Nie mając chleba dla ust sinych głodem;  
Krew nie zastężyła na świeżych wciąż ranach  
Bo je piołunem leczono, miast miodem!*

*Lecz my Cię, Polsko, nie nato kochali,  
Byś nakarmiła nas chlebem dosyta!  
Bo my Cię Matką zawsze uznawali —  
Co rosła w sercach, jak złoty łan żyta!*

*My stopy Twe całujęm pokłute cierniami  
I głowę nową ozdobim koroną,  
Błyszczącą jezior naszych szafirami  
Smaragdem lasów, co w pas Ci się kłonią!*

*Patrz! Lud, co wyczekiwał Cię długie stulecia  
Serce pod stopy Twe składa w pokorze...  
Żyj nam i panuj w Twoich wiernych dzieciach  
Oparta tarczą o Bałtyckie morze!*

*Maria Zientarówna*

---

## **Ziarnka mądrości**

*Własne cierpienia uczą, że nikomu nie należy robić żadnej przykrości.*

*Bolesław Prus (Aleksander Głowacki)*

*Wiecznie trwałym ten na ziemi, kto swą śmiercią życie pleni,  
lecz kto życiem swym śmierć daje, ten gdy skona, już nie  
wstaje.*

*Zygmunt Krasiński*



# Idziemy ku lepszej przyszłości

Jeżeli spojrzymy za siebie i przypomnimy sobie wszystko, cośmy przeżyli, i stan, w jakim znajdowały się ziemie b. Prus Wschodnich i cała Polska uogóle przed 3 laty i porównamy ze stanem dzisiejszym, to przekonamy się, że jesteśmy na dobrej drodze.

Miasta polskie odbudowują się. Przy oczyszczaniu z gruzów Warszawy pracuje całe społeczeństwo. Sam Prezydent Rzeczypospolitej Ob. Bolesław Bierut i wódz naczelny Marszałek Rola-Zymierski dali przykład, ujmując w dłonie łopaty i odrzucając gruz. Około uprzątnięcia z gruzu ulic pracowali w czasie miesięcy letnich studenci, harcerze nie tylko polscy ale jugosłowiańscy, czescy, holenderscy i innych narodowości. Okazali swą życzliwość narodowi polskiemu, któremu Niemcy zbombardowali stolicę, która musi być odbudowana, musi być piękniejsza, niż była poprzednio. Około odbudowy Warszawy pracuje wieś, pracuje wojsko.

Odbudowuje się porty: w Gdyni, Gdańsku i Szczecinie. Szczecin, któremu za czasów Hindenburga groziło bankructwo, musi stać się wielkim portem polskim dalekomorskiego rybołówstwa.

Koleje kursują coraz sprawniej, tysiące autobusów kursuje po szosach. Dźwiga się handel i przemysł. Uruchomione zostały wielkie fabryki i warsztaty, po wszystkich dużych miastach otwarto uniwersytety, licea i gimnazja. Z miesiąca na miesiąc powstają coraz to nowe szkoły średnie i powszechnie, zawodowe dla młodzieży i dorosłych. Drukuje się dzień i noc książki dla dziatwy i młodzieży szkolnej, powstają co raz to nowe muzea.

Państwo Polskie krzepnie, potężnieje.

Nasze wsie i miasta zaludniają się, coraz to nowe transporty Mazurów i Warmiaków wracają z zachodu i ze wschodu w rodzinne strony, obejmują swoje gospodarstwa. Województwo olsztyńskie otrzymało w r. 1947 przeszło sześć tysięcy koni



Żołnierze polscy pomagają przy odbudowie zniszczonych przez działania wojenne miast polskich.

oraz setki krów. Rząd pomaga na każdym kroku. Ziemia b. Prus Wschodnich doprowadzone być mają do stanu kwitnącego. Państwo udzieliło milionowych kredytów na podniesienie gospodarstwa. Władze ukróciły bandytyzm i zapanował spokój.

Lud nasz odczuwa i uznaje opiekę Rządu nad sobą, to też liczba zweryfikowanych Mazurów i Warmiaków dochodzi do 100.000.

Mamy naszych posłów, którzy wyszli z pośród ludu mazurskiego, są nimi: wice-wojewoda olsztyński, Bohdan Wilamowski-Korolewicz, i dr. Edward Szymański.



Mgr. W. Jaśkiewicz  
Wojewoda olsztyński

Powiedział Minister Ziemi Odzyskanych ob. Gomułka, że »Kaszubi, Mazurzy, Warmiacy, Ślązacy są takimi samymi Polakami, jak Krakowiacy, »Księzacy«, Ślązacy, Mazurzy podwarszawscy, Podhalanie, Górale tatrzańscy. Odrębność narzecza i obyczajów jest tu o wiele mniejsza, aniżeli różnice regionalne pomiędzy Anglikami. Nie będziemy tolerowali uposiedzenia Polaków autochtonów! Jeden jest Naród Polski«.

Maciej polska staje się nam, Mazurom i Warmiakom, znów tak bliska, jak była niegdyś.

My, autochtoni, w zupełności zgadzamy się z tym, co na zjeździe w Olsztynie powiedział wice-minister Sprawiedliwości Chajm:

»Runęły już sztuczne zapory, dzielące Polskę centralną od Ziemi Odzyskanych. Wrocław, Olsztyn, Szczecin czy Gdańsk są równie polskie, jak polską jest Warszawa, Kraków czy Łódź. Polska dzieli się tylko na szereg województw, które w jednakowym stopniu należą do Macierzy i jednakowo są polskie.

Małe Braniewo w tym samym stopniu, (a może jeszcze w większym) ucierpiało na skutek wojny jak Grójec; mieszkańca Ostródy tak samo zniszczyła (a może jeszcze więcej) wojna, jak Sandomierz. Serce mieszkańca Ławy jest nie mniej polskie — niż częstochowianina. Jeden i drugi jest synem jednej i tej samej



Bohdan Wilamowski-Korolewicz  
Wice-wojewoda olsztyński,  
poseł na Sejm \*)

\*) Rodzina Wilamowskich do wojny posiadała dokument z 1550 r., świadczący o nadaniu sołectwa w Skurpiu, niegdyś pow. nidzickim. — Wicewojew. w czasie wojny pod nazwiskiem »Korolewicz« prowadził walkę z Niemcami, za co otrzymał Krzyż Grunwaldu III kl.



Matki – Polski, wspólnie walczyli ze wspólnym wrogiem i teraz jednoczą się we wspólnym wysiłku nad odbudową Ojczyzny. Jednakowe więc czekać ich powinny nagrody, jednakowe i kary za popełnione przestępstwa.

Słusznie więc, że i ustawodawstwo będzie ureszcie znormalizowane i ujednoczone dla wszystkich dzielnic.

Bo czemu za to samo przestępstwo, popełnione w Olsztynie, stosować się ma inne paragrafy niż np. w Kielcach?

Zanika powoli zresztą, nazwa »autochton« w stosunku do rdzennych mieszkańców naszego województwa, Nie nazywa się przecież »autochtonem« rdzennego warszawianina czy krakowianina, więc dlaczego specjalnie olsztyniaka? \*)

»Autochtona« olsztyńskiego za jego działalność czekał miecz katowski w Berlinie. »Autochtona« warszawskiego – rozstrzelanie z zagipsowanymi ustami. Jeden i drugi złożyli w ofierze swe życie dla Polski.

A sprzedajne jednostki, depczące swój honor i zdradzające Ojczyznę za miskę gestapowskiej soczewicy – znaleźć można było, niestety, zarówno i w centralnej Polsce jak i na Ziemiach Odzyskanych.

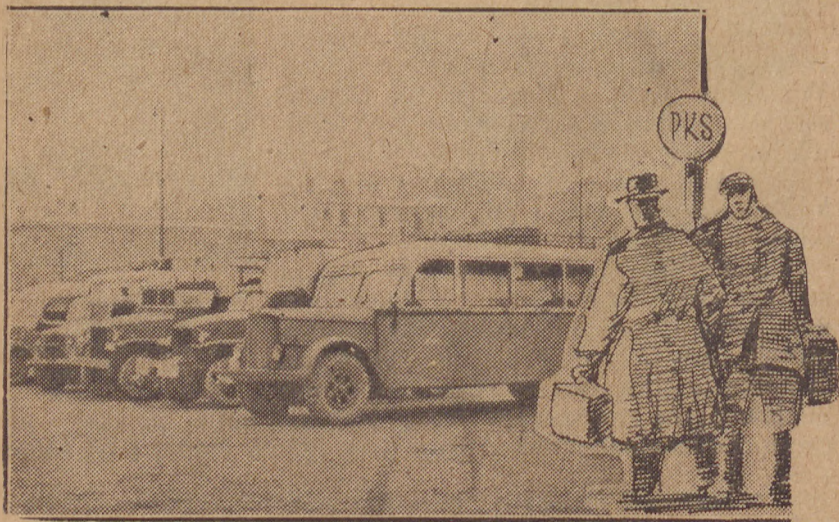
Zresztą już następne pokolenie repatriantów czy przesiedleńców będzie również »autochtonami« olsztyńskimi.

Bo wszyscy jesteśmy »autochtonami ziemi polskiej«.

Oto słowa ob. wice-ministra Sprawiedliwości.

*Jan z Pizsa.*

\*) To samo tyczy się mieszkańca wojew. białostockiego.



Tysiące autobusów oczekują na podróżnych  
(Państwowa Komunikacja Samochodowa)



# Związek Polaków w Niemczech



RODŁO

Półtora miliona ludności polskiej mieszkało przed wojną w obrębie państwa niemieckiego. Jedni siedzieli stale na ziemi dziadów i pradziadów, na Mazurach, Warmii, Kaszubach, na Śląsku; inni za chlebem wywędrowali do Westfalii, Berlina. Ciężkie mieli życie — tęsknili za ojcowizną.

Aby ludzie ci nie ztratili narodowości swej i mowy macierzystej, należało ich złączyć, spoić. W tym celu powstał tak zwany Związek Polaków w Niemczech. Założyciele jego wytknęli piękne cele i zadania.

Ciekawym jest fakt, że narodził się Związek w Olsztynie, gdzie na czele stanął wielce zasłużony działacz ks. Osiński, pomagał mu patriota, sławny działacz i pisarz warmiński ks. Barczewski i inni. Energicznie pracował Związek Polaków na ziemi mazurskiej. Były to czasy, kiedy Niemcy pyszni i dumni z odniesionego zwycięstwa, po plebiscycie coraz to bardziej prześladowali Polaków.

W dwa lata później założono Związek Polaków w Niemczech. Objął on Polaków całej Rzeszy niemieckiej.

Znakiem tego Związku stało się Rodło. Było to Rodło łącznikiem z Narodem Polskim i jego duszą, był to znak Wisły — rzeki, która przepływa przez całą Polskę. W r. 1934 w Warszawie zebrało się 3000 Polaków z Niemiec, aktem uroczystym liczne sztandary z wyszytym na nich Rodłem zanurzono w wodzie uwieńszej rzeki Wisły.

Oto, jak brzmiał hymn Związku Polaków w Niemczech:

Nam Bóg powierzył Ojców ziemię  
Oraną sochą, zroszoną krwią,  
Dał znak rodowy: Wisłę — Rodzicę,  
Co karmi łany krynicą swą.  
Dziejowej chwały postawił gontynę (świątynię)  
U Wisły źródeł — Wawelski gród,  
Rodło niech łączy nas w mężną drużynę,  
Polski my Naród, polski my Lud!

Pruskie jeziora, śląskie kopalnie,  
Złotowskie łany, Westfalii świat,  
Wszystkich nas łączy nierozzerwalnie  
Materne znamię, rodzony brat.  
Więzią serdeczną splećmy rodzinę,  
Hartujmy dusze na znój i trud.  
Rodło niech łączy nas w mężną drużynę!  
Polski my Naród, polski my Lud!

Dnia 6 marca 1938 r. odbył się w Berlinie Pierwszy Wielki Kongres Polaków w Niemczech, na tym zjeździe przyjęte zostały Prawdy Polaków.

Prawda pierwsza: Jesteśmy Polakami.

Prawda druga: Wiara ojców naszych jest wiarą naszych dzieci.

Prawda trzecia: Polak Polakowi bratem.

Prawda czwarta: Co dzień Polak Narodowi służy.

Prawda piąta: Polska Matką Naszą, o Matce nie wolno mówić źle.

Duże zasługi położył dla sprawy polskiej prezes dr. Kaczmarek. Poseł Baczewski wywalczył w Reichstagu prawo do zakładania szkół powszechnych polskich. Ale cóż, kiedy szkół na Warmii było za mało, a na Mazurach pierwszą, założoną w Piasutnie przez nauczyciela Jana Lanca, Niemcy zniszczyli w zarodku. Powstały jednak dwa gimnazja polskie: w Kwidzynie i Bytomiu.

Dyrektorem gimnazjum w Kwidzynie został energiczny, zapalony działacz dr. Władysław Gębik, obecny naczelnik szkolnictwa średniego w Kuratorium olsztyńskim. Liczna młodzież z Warmii, Powiśla i Mazur napłynęła, aby uczyć się w mowie ojczystej.

Niemcy z nienawiścią patrzyli na pracę Polaków w Niemczech. Kiedy wojna wybuchła, aresztowali dyrektora, profesorów i uczniów, osadzili w obozach, gdzie wielu zostało zamordowanych.

Nie jeden z naszych Czytelników dumnym być może, że był członkiem tak szczytnego związku, jak Związek Polaków w Niemczech.

Współcześnie do pięknych tradycji b. Związku Polaków w Niemczech nawiązał i jego pracę kontynuuje Polski Związek Zachodni, który rzeszom ocalałego ludu polskiego pochodzenia miejscowego umożliwia proces udostępnienia ożywczych wpływów ojczystej dla nich kultury polskiej. Powoduje on scalenie wiekowego dorobku regionalnej kultury ludu warmińskiego i mazurskiego z ogólnopolską kulturą macierzystą i organizuje zarówno w dziedzinie moralnej, jak i materialnej, wszelką pomoc ludności polskiej pochodzenia miejscowego.

Z tych powodów uświadomiony i uspołeczniony lud Warmii i Mazur, masowo deklaruje swą współpracę z Polskim Związkiem Zachodnim, pomnażając jego szeregi członkowskie! W ten sposób uczestniczy w państwowo-twórczym dziele Polskiego Związku Zachodniego, spełniającego historyczną misję na Ziemiach Odzyskanych.

E. D.



## O Instytucie Mazurskim

Jeszcze w czasie okupacji, kiedy grono działaczy mazurskich ukrywać musiało się pod obcymi nazwiskami i koczować z miejsca na miejsce w Generalnej Gubernii przed zemstą hitlerowców, pod Warszawą powstał zakonspirowany Instytut Mazurski. Na czele jego stanął Michał Skoryna, a właściwie Karol Małłek.

Kiedy Niemcy zostali wypędzeni, a wojska radzieckie i polskie zajęły byłe Prusy Wschodnie, dawni działacze mazurscy, przeważnie Mazurzy rodowici, skupili się około Olsztyna i postarali się o zalegalizowanie statutu Instytutu Mazurskiego. Do założycieli należą prócz wymienionego dyr. Mazurskiego Uniwersytetu Ludowego ob. Karola Małłka, poseł na Sejm, wice-wojewoda olsztyński, Bohdan Wilamowski-Korolewicz, dr. Edward Szymański, poseł na Sejm, obecny prezes Instytutu Mazurskiego, Emilia Sukertowa-Biedrawina, pisarka, Gustaw Leyding-Mielecki, który opracował cenione dzieło »Słownik nazw miejscowych Okręgu Mazurskiego«, Mirosław Leyk, prezes »Mazurskiego Związku Ludowego« w r. 1920, pierwszy wice-wojewoda olsztyński Jerzy Burski, kustosz Muzeum Mazurskiego Hieronim Skurpski, starosta szczycieński Wł. Późny-Woźniak i inni.

Członkami Instytutu Mazurskiego zostali działacze warmińscy: naczelnik wydziału ogólnego w Kuratorium Szkolnym Paweł Sowa, poetka i działaczka warmińska Maria Zientarówna, Jan Boenigk, dyrektor Warmińskiego Uniwersytetu Ludowego w Jurkowym Młynie pod Morągiem, p. Wanda Pieniężna, wdowa po redaktorze »Gazety Olsztyńskiej«, Sewerynie Pieniężnym, rozstrzelanym przez hitlerowców w Hohenbruch pod Królewcem i inni. Zaproszono też szereg wybitnych uczonych, profesorów z różnych uniwersytetów w Polsce.

Instytut Mazurski ma za zadanie prowadzenia badań naukowych we wszystkich dziedzinach na terenie Mazur i Warmii, uświadamianie ludzi, przybyłych na teren z innych dzielnic Polski, o tym, że Mazurzy i Warmiacy są Polakami z krwi i kości, że posiadają takie same prawa jak inni Polacy. W tym celu drukuje się książki, urządza kursy, odczyty, dla zapoznania przybyszów z przeszłością ludu mazurskiego i warmińskiego, z jego polskimi zuyczajami, sztuką i t. d.

Pracuje też Instytut Mazurski nad narodowym uświadomieniem ludności zasiedziałej; prowadzone są dwa Uniwersytety Ludowe: mazurski w Rudziskach pod Pasymiem i warmiński w Jurkowym Młynie pod Morągiem. W pierwszym odbyły się już cztery kursy pięciomiesięczne, w drugim dwa ośmiomiesięczne.

W ciągu 2 lat urządził Instytut Mazurski trzy wystawy: 1) Pamiątek i druków plebiscytowych, 2) Wystawę Kopernika i 3) Pokaz druków mazurskich.





Staraniem Instytutu Mazurskiego ukazał się drugi po wojnie rocznik naszego kalendarza.



Dr. Edward Szymański  
prezes Instytutu Mazurskiego

Prezesem Instytutu Mazurskiego jest dr. Edward Szymański, który urodził się w Brodowie w ówczesnym powiecie niborskim. Gimnazjum ukończył w Niborku (dziś Nidzica), uniwersytet w Królewcu, pracował przez szereg lat w województwie pomorskim, wydrukował między innymi pracę p.t. »Mazurzy giną«. Po wybuchu wojny aresztowany przez hitlerowców, przebywał kilka lat w obozie w Mauthausen. Dziś Dr. Szymański jest posłem na Sejm, całym sercem oddany pracy dla dobra ludności mazurskiej i warmińskiej.

---

---

## Słowo o Ziemiach Odzyskanych

Nasze województwo olsztyńskie należy do Ziemi Odzyskanych. Ziemiami Odzyskanymi nazywamy wszystkie te ziemie, które znajdują się w dzisiejszych granicach Państwa Polskiego, a które należały przed wojną do Rzeszy niemieckiej, ale które były przed wieloma wiekami polskie. Są to trzy województwa: olsztyńskie, wrocławskie i szczecińskie. Część Ziemi Odzyskanych należy do innych województw, a mianowicie: do województwa gdańskiego powiaty: elbląski, kwidziński, malborski, sztumski, lęborski; do białostockiego pow.: cłcki, gołdapski, oleckowski; do poznańskiego—ziemia lubuska, do województwa śląsko-dąbrowskiego — Śląsk Opolski.

Dla zarządu tych ziem powstało w 1945 r. specjalne Ministerstwo Ziemi Odzyskanych.

O tym, że ziemie te były niegdyś polskie, świadczą starożytne nazwy miast, wsi, rzek, jezior i inne, świadczy mowa polska i polskie nazwiska, stare polskie zwyczaje i obyczaje.

Liczni Polacy z różnych dzielnic zjechali się i osiedli na Ziemiach Odzyskanych, aby zagospodarować te ziemie. Jeżeli weźmiemy pod uwagę niezwykle ciężkie warunki, w jakich odbywała się akcja przesiedleńcza i repatriacyjna, przyznać należy, że »Polska dokonała dzieła, jakiemu równego niema w dziejach świata«, jak to powiedział wice-minister Ziemi Odzyskanych, ob. poseł Dubiel. Niemcy zostali już prawie zupełnie wysiedleni. Mamy więc Polskę rdzennie polską, bez tak zwanych mniejszości narodowych.



## **Tym, co przybyli...**

*Podaj mi rękę, Bracie mój drogi,  
Z nad Wisły, Buga, Naroczy!  
Do nas przywiodły Cię nowe drogi...  
Bracie mój, popatrz mi w oczy.  
Czyż nie to samo widzisz kochanie?  
Czyż nie te same przebłyśki?  
I mnie matczyne brzmiało śpiewanie  
Po polsku już od kołyski.*

*Jakimi słowy do Ciebie mam mówić?  
Jakimi gestami do Ciebie się zbliżyć?  
Czyż serce wyrwać i tak udowodnić  
Że serce to polskie? lub tak się rozkrzyczeć,  
Że się w mogiłach zbudzą przodkowie,  
I bronić wstaną swych pokoleń spadku?  
Teraz niech serce Twe głośno odpowie:  
Czy Polska nie jest i naszą Matką?!*

*Maria Zientarówna.*

---

### **Złote myśli**

Będiesz się Bogu rachował z każdego dnia, któryś stracił,  
nie uczyniwszy ludziom nic dobrego.

*Stanisław Staszic.*

Pamiętaj o obowiązkach najdrobniejszych dnia codziennego,  
a życia dokonasz uczciwie.

*Adam Mickiewicz.*



## O tych, którzy osiedli na ziemi naszej

Zmieniło się wiele na ziemi naszej po drugiej wojnie światowej. Odeszli Niemcy, którzy były Prusy Wschodnie uważali zawsze tylko za kolonię Rzeszy niemieckiej, którzy wszystko robili, żeby przekonać świat cały i samych Mazurów i Warmiaków, że co warmińskie i mazurskie to niemieckie. Ale z trudem im to przychodziło.

»Polska przyszła na Mazury i na Warmię«, jak to przepowiedali poeci ludowi: Michał Kajka, Andrzej Samulowski i inni.

W trzy lata po zakończeniu wojny niema już dziś Niemców na naszych terenach. Przyszli Polacy z różnych dzielnic, wszyscy bracia tej samej mowy. Z początku dziwili się niektórzy z nich, że z nami, ludnością zasiedlającą rozmówić się mogą po swojemu, bo my nie Niemcy, jeno tej samej polskiej krwi. Dziś już żaden rozumny przybysz nie nazwie nas Niemcami.

Zjechali między miłe jeziora nasze ludzie z Mazowsza, z Małopolski (z za Krakowa), przesiedleńcy i repatrianci z za Buga i z Wileńszczyzny, z ziem, które oddane zostały Litwie i Ukrainie. Kto oni — zastanawia się niejeden. Mówią po naszemu, jeno tak śpiewnie. Dobrzy to ludzie, współzycie z nimi układa się przyjemnie po sąsiedzku. Łatwo przywycaili się do ziemi tutejszej, bo wiele ma wspólnego z tą, którą opuścili. Pracowici, zapobiegliwi. Kobiety, jak i nasze, lubią tkąć płótna, kilimy, samodziały na ubrania. Mężczyźni wyrabiają z zamięłowaniem miski i garnki gliniane. Takie same jak i u nas.

Pomnę, jak to w domach naszych mieliśmy piece z malowanych kafli, a na targach i jarmarkach piękne wyroby gliniane sprzedawano. Na parę lat przed wojną policjanci pruscy odebrali garncarzowi w Nidzicy (Niborku) różne rzeczy z polskimi napisami. Na jednej misce wypisane było »Marychna, daj kapusty, bo od kapusty cłojek tłusty«. Odebrali—bo był polski napis.

Nie zdziwcie się mili Czytelnicy, jeżeli wam powiem, że ci Wilnianie to przeważnie także Mazurzy. Bo to widzicie: Mazurzy pod Warszawą i Mławą, w ziemi dobrzyńskiej—dawnymi czasy rozradzali się szybko, a że ziemi mieli mało i lichą, więc chętnie przenosili się na inne miejsca. I tak zaludnili Mazury i Warmię, przenieśli się pod Tarnów za Krakowem i na Litwę, która złączyła się z Polską po ślubie polskiej królowej Jadwigi z litewskim wielkim księciem Władysławem Jagiełłą.

W tamtych stronach, w Zaosiu pod Nowogródkiem urodził się w r. 1798 największy polski poeta Adam Mickiewicz. Napisał on prócz wielu cennych ksiąg piękny poemat p. t. »Pan Tadeusz«. Opisuje on taką mazurską wieś na Litwie. Podajemy w skróceniu to, co napisane zostało przed 114 laty. (Muszę zaznaczyć,

że ojciec Adama Mickiewicza—według słów wielkiego poety—  
był Mazurem).

Słynie na Litwie Dobrzyński zaścianek  
Męstwem swoich szlachciców, pięknnością szlachcianek,  
Niegdyś możny i ludny; bo gdy król Jan Trzeci \*)  
Obwołał pospolite ruszenie przez wici,  
Chorąży województwa z samego Dobrzyzna  
Przywiódł mu sześćset zbrojnej szlachty. Dziś rodzina  
Zmniejszona, zubożała. Dawniej w pańskich dworach,  
Lub w wojsku, na zajazdach, sejmikowych zborach,  
Zwykli byli Dobrzyńscy żyć o łatwym chlebie;  
Teraz zmuszeni sami pracować na siebie;  
Jak zaciężne chłopstwo. Tylko że siermięgi  
Nie noszą, lecz kapoty białe w czarne pręgi,  
A w niedziele kontusze. Strój także szlachcianek  
Najuboższych różni się od chłopskich katanek,  
Zwykle chodzą w drelichach albo w perkaliczkach.  
Bydło pasą nie w łapciach z kory, lecz w trzewiczkach,  
A żną zboże, a nawet przędą w rękawiczkach.

Różnili się Dobrzyńscy między Litwy bracią  
Językiem polskim, tudzież wzrostem i postacią.  
Z Dobrzyńskiej ziemi ród swój starożytny wiedli,  
A choć od lat czterystu na Litwie osiedli,  
Zachowali mazurską mowę i zwyczaje...  
Jeśli który z nich dziecku imię na chrzcie daje,  
Zawsze zwykł za patrona brać Koroniarza \*\*):  
Świętego Bartłomieja albo Matyasza.  
Tak syn Macieja zawždy zwał się Bartłojem,  
A znów Bartłojem syn zwał się Maciejem.  
Kobiety wszystkie chrzczono Kachny lub Maryny.

U nas na Mazurach, jak to w starych księgach i doku-  
mentach kościelnych wyczytać można, dawnymi czasy imiona  
Maciej i Bartłoj oraz Katarzyna i Maryna bardzo były  
rozpowszechnione, a po wioskach długo trwały tradycje szla-  
checkie. chociaż rząd pruski przed 260 laty takie zaścianki  
szlacheckie skasował, pozbawiwszy ubogą szlachtę prawa do  
pisania się »von«.

Dziś »Mazurzy z Wileńszczyzny« zleją się wraz z ludnością  
zasiedziłą tutejszą, a przyszłe pokolenie już nie będzie odróż-  
niać takich czy innych Mazurów. Wszyscy będą Polakami,  
synami jednej Matki Ojczyzny.

*Brat Bogumił.*

\*) W r. 1683.

\*\*) Koroniarzami nazywali Polacy, osiedli na Litwie, Polaków we wła-  
ściwej Polsce czyli Koronie.



# MUZEUM MAZURSKIE

Pierwsze »Muzeum Mazurskie« otwarte zostało w r. 1927 w Działdowie. To piękne miasteczko mazurskie, oderwane po I wojnie światowej na kongresie wersalskim od dawnego powiatu niborskiego (dziś nidzickiego) i przyłączone do Polski bez plebiscytu jako niezbędny węzeł kolejowy. W Działdowie skupili się działacze mazurscy, aby pracować nad uświadomieniem narodowym Mazurów z Działdowszczyzny i promieniować na Mazury »za kordonem«.

Założycielami Muzeum Mazurskiego w Działdowie byli: redaktorka naszego kalendarza i »Gazety Mazurskiej« Emilia Sukertowa i Józef Biedrawa, dyrektor państwowego seminarium nauczycielskiego, gimnazjum i liceum. Gromadzono w muzeum w pierwszym rządzie dowody polskości Mazurów »wschodnio-pruskich«. Muzeum rozwijało się szybko dzięki pomocy wychowanków dyrektora Biedrawy, łowiem młodzież, przedewszystkim mazurska, wciągnięta została do tej pracy kulturalnej. I oto charakterystyczny jest fakt, że właśnie z pośród tej młodzieży wyszli dzisiejsi wybitni działacze, których nazwiska znane są zapewne Czytelnikom. Byli to: dzisiejszy wice-wojewoda olsztyński Wilamowski-Korołowicz, pierwszy wice-wojewoda mazurski Jerzy Burski, starosta szczywieński Wł. Późny-Woźniak, ks. Jan Szczech, a także Hieronim Skurpski, kustosz Muzeum Mazurskiego w Olsztynie i inni. Ta młodzież mazurska szperając po domach rodzinnych, znajdowała niejedną cenną zabytek, przerysowywała stare chaty i inne pomniki budownictwa drzewnego, pomagała organizować, oprowadzała zwiedzających.

Hitlerowcy muzeum w Działdowie zniszczyli doszczętnie, zbiory przewiezione do Warszawy i zamurowane — przepadły.

Po zajęciu Olsztyna przez wojska radzieckie i polskie, na zamku, w którym mieszkał przed czterystu przeszło laty znakomity astronom polski Mikołaj Kopernik — założono Muzeum Mazurskie, a kustoszem został Hieronim Skurpski.

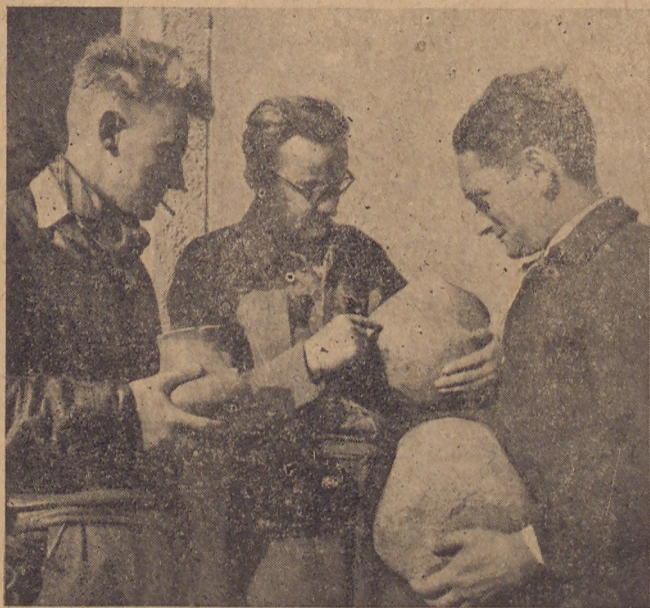
Państwo Polskie opiekuje się muzeum olsztyńskim, nie szczędzi pieniędzy na jego utrzymanie, to też placówka ta z roku na rok rozwija się pięknie. Sporo pamiątek znaleziono po odejściu Niemców, dużo zwieziono z różnych miejscowości województwa. Zamek odrestaurowano, naprawiono centralne ogrzewanie, zorganizowano kilka działów.

Trzy razy w tygodniu (w niedziele, wtorki i czwartki) w godzinach przedpołudniowych każdy może bezpłatnie obejrzeć zbiory.

Prócz pięknych, cennych malowideł, oglądać można stare kafle, barwne miski, dwie izby stare chłopskie, mazurską i warmińską, zastawione oryginalnymi, dziś już rzadko gdzie spotykanymi sprzętami, zawieszonymi tkaninami o pięknych wzo-

rach, dużą ilość pięknych czepców warmińskich, figury kościelne, rzeźne w drzewie przez miejscowych artystów ludowych i inne.

W Muzeum organizuje się dział prehistorii. Pracę około tego podjął młody zdolny prehistoryk, magister Jerzy Antoniewicz, uczeń i bratanek znakomitego uczonego, profesora uniwersytetu warszawskiego, dr. Włodzimierza Antoniewicza. Magister Antoniewicz kopiąc pod Barczewem natrafił na pozostałości starożytnej osady, z wiosną zamierza przeprowadzić systematyczne kopanie, spodziewa się znaleźć wiele cennych pamiątek, które pozwolą wyjaśnić, jacy ludzie żyli w okolicach tutejszych przed wieloma setkami lat.



Mgr. Jerzy Antoniewicz pokazuje dziennikarzom urny »łużyckie« z Muzeum Mazurskiego w Olsztynie.

Kultura łużycka, występująca na Mazurach w czasach prehistorycznych, dowodzi związków tej ziemi z całą Polską od czasów najdawniejszych.

Tymczasem w pracowni na zamku olsztyńskim doprowadza się do należytego stanu, skleja potłuczone urny, w których przodkowie nasi składali kości zmarłych, spalonych na stosach. Ocalało bowiem dużo urn tak zwanych łużyckich, znalezionych na ziemi warmińskiej i mazurskiej, takich samych, jakie wykopuje się w całej Polsce prawie. Urny te z przed 3 i 2 tysięcy lat świadczą o tym, że tacy sami ludzie zamieszkiwali Polskę, jak były Prusy Wschodnie w owe odległe czasy.



Zaznaczyć należy, że w Szczytnie, w części starożytnej zamku krzyżackiego, mieści się również Muzeum Mazurskie, posiadające duże zbiory grobów kamiennych, urn w nich zawartych, różnych sprzętów mazurskich, dwa piece i kominek z kafli malowanych, wykonanych u Karpowicza w Nidzicy (Niborku) i wiele innych bardzo ciekawych pamiątek, zebranych na ziemi mazurskiej.

Szkoda wielka, że ludność tak mało interesuje się tymi ciekawymi zbiorami. Należałoby w pierwszym rzędzie zainteresować zbiorami Muzeów Mazurskich młodzież szkolną, może zapali się do pracy około zbiorów, pomoże gromadzić zbiory, opiekować się nimi, dyżurować w dni świąteczne, jeśli wypadnie potrzeba.

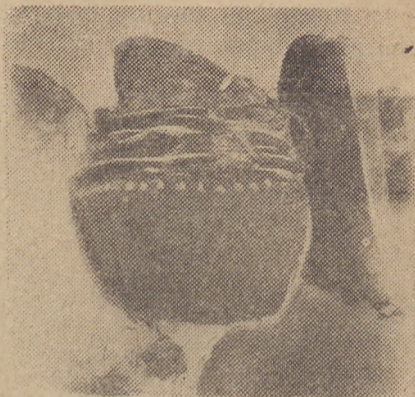
Nie tylko Państwo Polskie i kustosz opiekować się winni zbiorami Muzeum Mazurskiego w Olsztynie i w Szczytnie, ale całe społeczeństwo polskie

Pamiętajmy o tym, że źle jest, jeżeli można zastosować słowa Stanisława Jachowicza: »Cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie«.

Muzea są dumą i chlubą miast i narodów, świadczą bowiem o ich dawnej kulturze. My, mieszkańcy Olsztyna, dumni możemy być z Muzeum Mazurskiego, które nie tylko samo godne jest obejrzenia, ale które tę ma przewagę nad innymi, że mieści się w murach, w których pracował wielki mąż, chluba i duma nasza—Mikołaj Kopernik, który obronił ten zamek przed Krzyżakami i dopomógł tym sposobem królowi polskiemu Zygmuntovi I do odniesienia zwycięstwa.

(Widok zamku w Olsztynie na str. 40).

*E. Kier.*



Urna z grobu prastłowińskiego, znalezionego przez mgr. J. Antoniewicza na Mazurach

---

## Ziarnka mądrości

Złote słowa, wymówione przez dobrych ludzi, żyją po wszystkie czasy, przechodzą w myśli i w serca następców, pomagają im na drodze życia, pocieszają często w godzinie śmierci...

Ten jest wielkiej duszy, kto cnotcie żywot poświęciwszy, cierpliwie znosi pociski losu...

Dusza powinna rozkazywać, a ciało jej słuchać...

Sumienie jest głosem duszy, namiętność zaś głosem ciała,

# Nasza rzeźba ludowa

Rzeźbienie i wycinanie w przeróżnych materiałach należy do powszechnych uzdolnień, spotykanych pośród najdawniejszych śladów życia ludzkiego. Do naszych dni dochowało się wiele rzeźb, pochodzących z najodleglejszych czasów.

Rzeźba w zaraniu bytu ludzkiego nosi przede wszystkim charakter magiczny i wiąże się z praktykami religijnymi i daw-

nyim kultem. Rzeźby służyły jako bożyszczka i tak zwane talizmany, chroniące człowieka, który je posiadał, przed złymi duchami, siłami tajemniczymi.

Zachowane do dziś okazy rzeźb stanowią dla nas nie tylko cenny dokument odległych czasów, ale mówią nam również o umiejętności i smaku tamtego człowieka. W naszej rzeźbie ludowej tkwi wiele cech pokrewnych z tamtymi pierwocinami.

Województwo olsztyńskie posiada wiele ciekawych okazów prehistorycznych, które mają wiele wspólnego z późniejszą rzeźbą ludową, bowiem w kulturze ludowej przechowało się wiele śladów i przeżytków, odziedziczonych po pierwotnych przodkach. Są to przeróżne zabobny, wierzenia, prze-

Rzeźba z kościoła w Bartoszycach (wiek XVII)

sądy i t. p. Są one złączone w odpowiednim dostosowaniu i przetworzeniu ich do nowych wymagań i potrzeb religijnych, do wierzeń chrześcijańskich—są one naśladowaniem przeszłości.

Na katolickiej Warmii znajdujemy liczne figury i krzyże przydrożne, które są przedmiotem kultu i czci. Lud stawiał je ku chwale swych patronów i świętych. Pomimo wielu niesprzyjających okoliczności, nietrwałości drzewa, z jakiego były wykonane, zachowało się ich dość dużo. Kapliczki te nadają



krajobrazowi Warmii swoisty urok i charakter. Widzimy opiekunów trzody chlewnej, patronów i obrońców od zarazy, świętych: Rocha, Nepomucena, Mikołaja, a także Mękę Bożą. Kapliczki z czasów nowych zawierają wyłącznie postaci Ukrzyżowanego lub Matkę Bożą i to już przeważnie wykonane w gipsie.

Znajdujemy te rzeźby nie tylko na polu, ale i w kościołach, na ołtarzach, ambonach i in.

U ewangelickich Mazurów spotykamy figury rzeźbione jedynie w kościołach i to rzadko gdzie, głównie jako części składowe ołtarzy, chrzcielnic lub nagrobków.

Wynika to z braku kultu świętych w religii ewangelickiej. Rzeźba jest w świątyni jedynie ozdobą i dekoracją, a nie przedmiotem czci.

Obecnie rzeźby ludowe przechowuje się po muzeach. Na zamku w Olsztynie znajduje się ich znaczną ilość. Pochodzą one zarówno z terenów ewangelickich Mazur jak katolickiej Warmii.

Mamy tu na obrazku postać św. Rocha, patrona od zarazy. Przedstawiony jest w stroju pielgrzyma z raną na nodze. Obok niego pies, który według legendy pielęgnował go w czasie choroby, oraz mała postać, obejmująca nogę. Pochodzi ta figura z powiatu olsztyńskiego z kapliczki przydrożnej.



Św. Roch, rzeźba w drzewie z pow. olsztyńskiego

Rzeźba na str. 82 pochodzi z kościoła ewangelickiego w Bartoszycach. Stanowiła ona część nagrobka. Nie wyobraża żadnej określonej postaci świętego, symbolizuje ona jedynie jedną z cnót chrześcijańskich — miłość. Nie różni się w swoim typie od tamtych. Kształty jej są tak samo proste, jak tamtych, zwraca na siebie uwagę pewnego rodzaju dziwaczością i przesadą, brakiem proporcji naturalnej.



Św. Mikołaj, rzeźba ludowa z okolic Olsztyna

Zdjęcie powyższe przedstawia świętego Mikołaja, postać na pierwszy rzut oka nieco dziwaczna, jest wytworem wielkiej szczerości i wiele mówiącym o stosunku ludu do potęg niebieskich.

Tę stare rzeźby są bardzo dla nas cenne jako zabytek dawnej kultury. Chodzi o to, aby ratować od zagłady resztki, porozrzucane po ziemiach warmińskich i mazurskich. To też kto taką opuszczoną gdzieś figurę zobaczy, niechaj zgłosi się do muzeum na zamku w Olsztynie, a zostanie ona przewieziona do muzeum i wystawiona w sali, gdzie mieści się już wiele uratowanych od zniszczenia.

*H. Skurpki*

Dla mieszkańców województwa olsztyńskiego wychodzi codziennie gazeta **ŻYCIE OLSZTYŃSKIE**

Dla mieszkańców województwa białostockiego

**ŻYCIE BIAŁOSTOCKIE**



# Koło Szczytna...

(z roku 1916)

Koło Szczytna, w wiejskiej stronie,  
Łan zbożowy słońce złoci,  
A na ugornym zagonie  
Chłop za ciężkim pługiem kroczy.  
»Szczęść wam Boże, kmieciu drogi!«  
Wołam mu od wiejskiej drogi.

»Bóg wam zapłać« — odpowiada  
W naszej pięknej, polskiej mowie,  
I jakby swego sąsiada  
Prosi w szczerym, chłopskim słowie:  
»Chodźcie do mnie, dobry człecze,  
Może nowin mi powiecie« —

Więc poszedłem do wieśniaka  
I spytałem: »Powiedz bracie,  
Czy ta mowa wasza taka,  
Czy w niejednej jest tu chacie?  
Przecież Niemcy ogłaszają,  
Że za swoich was tu mają« —

Na to Mazur spojrział hardo,  
Snać obraził się za Niemce  
I powiedział mocno, twardo:  
»Przecież my nie przeniewierce,  
My tu wszyscy z całej wioski  
Znamy tylko język polski« —

I chwyciła mnie za duszę  
Ta odpowiedź taka szczerą,  
Że germańskiej zawierusze  
Twardy Mazur się opiera.  
Że choć grzmią germańskie chmury,  
Jednak polskie są Mazury.

Teofil Ruczyński.

# Wesele mazurskie dawnymi czasy

Wielką uroczystością we wsi jest dziś jeszcze wesele. Wiele pięknych starych zwyczajów poszło jednak w zapomnienie, stare babki jeszcze tylko pamiętają, przypominają, ale młodzi nie zawsze chcą słuchać, a nieraz śmieją się z tego, kiedy słyszą, jak to dawniej bywało, kiedy swat z młodym wierzchem do domu rodziców grózką przyjechali i przywieźli głowę kapusty, którą napoczał koń. A kiedy weszli do izby, pokazali nadgryzioną kapustę mówiąc; »Była u nas sarna w ogrodzie, uszkodziła głowę. Szliśmy aż dotąd po tropie, chcielibyśmy owtą sarnę obaczyć«.

Babka – w one czasy nadobna i posażna Anka, – przeczując że to swaty, uciekła do komory, wystroiła się w najpiękniejsze szaty, a kiedy ją wywołali, swat wygłosił orację. Wszyscy na małżeństwo się zgodzili, i ojciec i matka – bo chłopak gospodarny, a ojciec jego grunt mu swój przepisze. Ance się młody udał, bo pięknym był chłopakiem. Posag został omówiony.

Kiedy w owe czasy zapowiedzi ogłoszono – niełatwo można było małżeństwo zerwać. Na tydzień przed weselem młoda para przystąpiła do komunii, Anka w ślubnym wianku. Wesele rozpoczęło się w piątek. W poprzedzającą niedzielę prosek chodził po wsi od chałupy do chałupy i zapraszał gości w imieniu rodziców i młodych.

Gości z innych wsi zapraszał drużban, przystrojony wstążkami, wjeżdżał na koniu do izby i wygłaszał orację.

Przed południem w oznaczony piątek zbierali się goście, spotykano ich muzyką i piwem, podawanym przez drużbanów. Gościom podawano przekąski: kiełbasę z wódką lub kołacz. W izbie umajonej przemówił do młodych i gości szkólnik, którego wszyscy mieli w poważaniu prawie jako duchowną osobę. Kiedy rodzice pobłogosławili młodym, zasiedli na wozach umajonych. W pierwszym wozie jechały druchny, w drugim panna młoda ze swachną.

Wracających od ślubu nowożeńców przed domem witała orkiestra

Pannie młodej wręczono bochenek chleba, owinięty w obrus, aby jej nigdy chleba nie zabrakło. Zasadzono pannę młodą za stołem. Szkólnik odmówił modlitwę, po sutym obiedzie chłopacy wyciągnęli pannę młodą z za stołu, tańczyła kolejno ze wszystkimi mężczyznami. To był »taniec panny młodej«.

O północy roznoszono pieczone gęsi nierozebrane i strucle, pokrajane na cztery części. Każdy gość mógł sobie coś zabrać do domu.



Na drugi dzień odbyły się oczepiny, starsze mężatki tańczyły z młodą. A co było śmiechu, a co uciechy!.. Tańczono z ochotą mazura, kozaczka, krakowiaka, a kiedy się podochocili družbani, odtańczyli żabkę.

Trzeciego dnia po wspólnie spożytym obiedzie sąsiedzi załadowali na czterokonny wóz wyprawę i odwieźli na nowe gospodarstwo. Starożytnym zwyczajem Aneczkę w korycie wciągnięto do izby, a ci, co ją ciągnęli, narzekali »oj ciężka« (czyli posażna).

Przed weselem baczone, aby dzień zaślubin nie wypadł w dniu pod znakiem Raka (bo by całe gospodarstwo poszło wspan) i przy pełni księżyca, aby w małżeństwie niczego nie brakowało. Matka na »szczęście« wsunęła Aneczce przed ślubem talara za gors, na progu położono siekiere, do wozu zaprzężono białe konie, żeby się dzieci dobrze chowały. A w czasie ślubu Aneczka przyklękała na pole sukmany męża i ręką swą na ręce Jana położyła. Tak ją mateczka i swachna nauczyły. A to dlatego, żeby w domu mężnie rządziła..

Oj, piękne to było wesele... Ale to dawno, bardzo dawno..

Takie właśnie mazurskie wesele według opowiadań starych ludzi przed wojną, opracował i wydrukował Karol Małek, obecnie dyrektor Mazurskiego Uniwersytetu Ludowego w Rudziskach pod Pasmem.

## WYJĄTEK Z KSIĄŻKI KAROLA MAŁĘKA

Rzecz dzieje się w powiecie nidzickim (niborskim).

### ZAPROSINY

Izba gburka. Niedziela. Kuba Parciany z rodziną siedzą w pokoju, czytają z kancjonału. Przyjeżdżają družbany prosić na wesele.

DRUŻBAN (na koniu wjeżdża do izby i mówi zaproszkę).  
Nie dziwuja sie, nili przyjaciele,  
zem do wasej izby wjechał tak śniele.  
Nie z swego umysłu, ni z swej wolim ubrany,  
lecz jestem od panny brutki Anecki wysłany.

Prose, zebysła mojo prośbo, a ji łasko nie gardzili,  
a na przysły psiątek na wesele sie wyrządźzili,  
a to nie eno na jeden dzień,  
lec na całuchny tydzień.

Zaprasam Was na wołu karmionego,  
na siuchne i skopa dobrze uchowanego,  
na psiejaka tłustego, na gesiora psieconego,  
na kłode psiwa, na łone gorzałki,  
na pięćset kołaców i na chleb niałki,  
na gromade kokosy,  
tam będziem nieli dość rozkosy.

Prose, żebyśta tak dobrymi byli,  
a wasych synecków w swaty wyrządzili,  
jek jednego, tak drugiego,  
jek zielgiego, tak małego,  
żebyśta także talarków nie załowali,  
a jek najpsiękni kóniki ubrali,  
ażeby sie wam psięknie jechało,  
a pannóm druchnom sie podobało.

Zaprasam tez i wase córecki w druchny,  
zeby sie k'emu wyrzędziły uneciuchny,  
klejdziki swoje psięknie wypłukały,  
šťrefelki zeby plotuskami podziózały,  
a zeby nam sie psięknie jechało,  
a wszystkim panóm swatóm podobało,  
nie tylko przeciez panóm swatóm,  
lecz wszystkim weselnym siostróm i bratóm.

Zaprasam Pana gospodarza i panio gospodynio,  
ziem, ze brutce i brůtkanoju to łaske ucynio.\*  
Zaprasam dali tych, co za stołem i tych, co przed stołem,  
tych co przed psiecem, i tych, co za psiecem,  
i tego domu całego, az do dziecka maľutkiego.  
Tam dziatki wam sie nie będo sprzeciziały,  
poniewaz sie będo dobrze zabaziały,

Będo óne tam nakarnióne i napojóne,  
potem za psiecem drabko zastazióne.  
Wy bedzieta na izbie tańcować,  
a dzieci będo bez psiec wam sie przypatrywać.  
Przed wase kóniki só stajnie nowe,  
w nich malowane krypy \*) dębowe,  
tam będzie dla nich ozies i siano,  
i psięknie będzie im podesłano,  
będo óni tam rzały, parskały,  
a owsa zrec nie będo chciały.  
A dla was będo stoły usłane,  
a na nich šklanki ruto oplatane,  
węgerskiem zinem i niesem psiecónym  
będzie tam kazdy stół obłozónym.  
Tam będo skrzypki i basy brzniały,  
a pod wami będo nózki drgały.  
Przyjadziem z košcióła do panny młody,  
albo do pana ojca nasego.  
Tam będo tocki psiwo tocyli,  
wy będziecie tańcourali, psili,  
kucharki będo jedzenie warzyli,  
placmistrze będo jedzenie nosili,  
będziem smacnie jeść i tańcować,  
a to nas nie będzie wcale nic kóstować.



Najemy się, napsijemy,  
po brzuchu się pogładzimy.  
So tam dla was i psierzynki puchowe,  
i podusecki so atlasowe,  
a kómu nie stanie psierzynki,  
dobre będo i grochozinki.  
A chtoby mnie chciał z mego kónia zsadzić,  
musi przed niego ziertel \*\*) owsa postazić.  
A chtoby mnie chciał posanować,  
musi mi węgierskiego zina safować,  
a nie węgierskiego zina, to francuski gorzałki,  
a do tego kiełbasy dwa strzałki,  
a nie francuski gorzałki, to śklanke wody,  
a nie wody, to młodo panne pocałować do wygody.

Prose was, moi nili przyjaciele,  
zebyśta mi nie podziwowali ziele,  
gdybym się w cemkolziek pomyłuł,  
a wam nie dosyć sławy uczyniłuł,  
tak drugo razo chce się poprazić,  
i będe się u was dłuzy bazić,  
boć i mój kónik ma stery kopyta,  
a jednak się casem tez mocno potyka,  
jać eno jeden w gębzie ozór mam,  
a juz tak wziele z wami rozmaziam,  
ji... daj Boze dobrydzień (odjeżdża).

\*) żłoby, \*\*) ćwiartkę

## Ze starych kalendarzy

### O wynalazkach

Marcin Gerss wydał w swoim długim życiu (od 1808 — 1896 r.) 37 roczników »Kalendarza królewsko-pruskiego«. Chętnie na Mazurach ludzie ten kalendarz czytali. Gerss ogłaszał, że wydaje go »dla naszego polskiego ludu«. A więc stary Marcin Gerss uważał Mazurów za Polaków.

A był to mądry człowiek. Znał dwanaście języków. Za młodu był rektorem szkoły powszechnej, zanim go rząd pruski za karę jakąś urzędu pozbawił. Został Gerss z czasem członkiem różnych towarzystw naukowych i założycielem towarzystwa naukowo-literackiego »Masovia«.

W kalendarzach drukował on wiadomości o różnych wynalazkach. Kiedy dziś czytamy te stare kalendarze, to nieraz uśmiejemy się. To, co dla nas jest takie proste, takie powszechne, przed pół wiekiem i dawniej wydawało się takie bardzo dziwne.

Oto co pisze Marcin Gerss w r. 1880 o telefonie czyli »dalekogadaczu«.

»Telegraf jest dalekopisarzem, a telefon dalekogadaczem. Jest takim przyrządem, że co przez niego w jednym gadają miejscu, to słyszą za trzy, cztery, pięć, dziesięć i więcej mil. Gdzie między pocztami niema telegrafu, to stawiają telefony. Dopiero jest telefon od Orzysza do Kociołka w kreyzie (starostwie) jańsborskim, z Grabowa do Gołdapi, z Borzymów i z Pisanicy do Elku. Co w Orzyszu przez telefon zagadają, to słyszą w Kociołku i na odwrót. Raz zagrali przy telefonie w Kociołku, a słyszeli w Orzyszu, jakby tamże muzykanci grali«.

Oto co czytamy dalej we wspomnianym kalendarzu:

»O fonografie. To jeszcze dziwniejszy wynalazek. Maszyna fonograficzna jest tak przyrządzona, że kiedy ktokolwiek przy tej machinie gada, to pisze zaraz pióro stalowe toż samo na tabliczkach metalowych, co człowiek gadał. A kiedy te tabliczki odeślą na drugie, choć dalekie miejsca, i kiedy je tam w taką ułożą maszynę, tedy poczną tabliczki tamto głośno powiadać i gadać, co na nich napisano«.

Tak opisywał Gerss nowe wynalazki, które dały początek patafonom, radiu i innym, dziś powszechnie znanym, używanym, a którym się dziś nikt nie dziwi.

## Z dawnych szkolnych czasów \*)

Kiedy usunięty został ze szkoły na Mazurach język polski, w sześćdziesiątych latach XIX wieku, czyli 70 albo 80 lat temu, tylko religii wolno, było przez jakiś czas uczyć po polsku.

Kiedyś do wiejskiej szkoły przyjechał inspektor szkolny i zwrócił rektorowi uwagę, aby dzieci uczył grzeczności. A ponieważ w najbliższych dniach przyjedzie radca szkolny z Królewca, dzieci mają na każde jego zapytanie odpowiedzieć: »tak, panie radco szkolny«.

Przyjechał po kilku dniach pan radca i egzaminuje dzieci, które dobrze odpowiadają. W końcu przychodzi kolej na historię biblijną. Pan radca pyta jednego siurka po polsku:

— Jakimi to słowami odezwał się Pan Bóg do Adama?

W mig odpowiada zapytany:

— Niechaj ziemia będzie przeklęta dla ciebie, panie radco szkolny.

— A co Pan Bóg powiedział do węża?

— Na swoim brzuchu będziesz się czołgał, panie radco szkolny — odpowiada siurek.

Pan radca zwraca się do trzeciego chłopca — aby dokończył słów, wypowiedzianych przez Pana Boga.

— Kurz połykać będziesz przez całe twoje życie, panie radco szkolny — prędko i grzecznie, odpowiedział chłopiec.

\*) Z kalendarza, opracowanego przez Jana Karola Sembrzyckiego.



# Coś o dawnych przesądach

Nasz znakomity rodak, dr. Wojciech Kętrzyński wydał w 1872 roku książkę pod nagłówkiem »O Mazurach«. A więc przed 76 laty. Zamieścił tam wiele ciekawych wiadomości, różne pieśni gminne, których mu udzielił Marcin Gerss z Lecu czyli Giżycka (Łuczany), proboszcz Pełka z Królewca i inni.

Zanotował także Kętrzyński różne przesady, które dziś już poszły w zapomnienie, ale których za jego czasów przestrzegano. Dziś wydają się one dziwne i zabawne.

A więc: psa nie wolno uderzyć miotłą, bo tasiemca dostanie, wogóle »bydłęcia« nie wolno miotłą dotykać, bo uschnie.

Kota nie można ze sobą wziąć na wóz, a skoro kot na wozie się znajduje, to najsilniejsze konie się zmęczą. Aby temu zapobiec, trzeba do kosza, w którym kot leży, dołożyć jeszcze... kamień.

Kura piejąca prorokuje nieszczęście. Ażeby to nieszczęście zażegnać, należy wziąć tę kurę, wymierzyć nią całą izbę od ściany na przeciwko drzwi aż do samych drzwi. Jeżeli przy ostatnim obróceniu ogon kury leży na progu, to go należy obciąć, a jeżeli łeb, to należy go ściąć. Strata kury wynagrodzi się hojnie.

Pierwszą weszke, którą matka na głowie dziecka znajdzie, powinna zabić na książce do nabożeństwa albo kancjonale, wtedy dziecko dostanie dobry i piękny głos.

Na złodzieja – koniokrada – jest bardzo dobry środek. Skoro gospodarz zauważy, że mu konia ukradziono, powinien podkowę jednego ze skradzionych koni wrzucić do studni albo jeziora. W ten sposób zatrzyma się koniokrada: albo koń mu okuleje, albo żandarm zajdzie drogę.

Jeżeli komuś ubranie albo bieliznę skradną, to winien zemścić się na złodzieju. Jeżeli z materiału, z którego ta rzecz była wykonana, pozostały w domu szmatki, trzeba je zanieść na cmentarz i tam zakopać. Po drodze należy baczyć, aby cień był z tyłu. W przeciwnym razie wszelkie zło spadnie na głowę okradzionego, a nie złodzieja. – Dziecku nie wolno pozwolić tyłem chodzić, gdyż zaprowadzi rodziców do piekła.

Stal jest doskonałym środkiem przeciw mocy diabła i czarownicy.. Aby zabezpieczyć noworodka od mocy czarta, należy mu w pieluchę włożyć kawałek stali. Jeżeli się tego nie zrobi, to diabeł dziecko porwie, a zostawi odmianka, który potem rodzicom niemało kłopotu sprawi. Po chrzcie diabeł dziecku zaszkodzić nie może.

Dziś nikt w te zabobony nie wierzy. Wiadomo że wszystkie te przesady spotykano owymi dawnymi czasy w całej Polsce.

### Do zdrowia.

Spokojnie.

1. *Szlachetne zdrowie! nikt się nie dowie, jak ty smakujesz,  
aż się zepsujesz!*

The musical notation consists of two staves. The first staff begins with a treble clef, a 2/4 time signature, and a key signature of one flat (B-flat). The melody is written in a simple, rhythmic style. The second staff continues the melody and ends with a double bar line.

Szlachetne zdrowie! nikt się nie dowie,  
Jak ty smakujesz, aż się zepsujesz!  
Tam człowiek prawie widzi na jawie  
I sam to powie, że nic nad zdrowie.  
Dobrec' jest mienie, perły, kamienie  
Także wiek młody i dar urody,  
Miejsca wysokie, władze szerokie,  
Dobre są, ale — gdy zdrowie w cale.  
Gdzie nie masz siły i świat niemiły.  
Bo kto choruje, myśl sobie truje.

Muzyka Gustawa Gizewiusza

### Moje bogactwo.

Nie zbyt prędko.

1. *Mała chatka [przy do-li-nie,] w któ-rój stru-myk<sup>1</sup>) [ply-nie,]  
kawał ni-wy nie le-ni-wy, kawał ni-wy nie le-ni-wy, łączka na po-  
trze-by swo-je..., to bo-gactwo mo - je, to bo-gactwo mo - je!..*

The musical notation consists of three staves. The first staff begins with a treble clef, a 3/8 time signature, and a key signature of one flat (B-flat). The melody is written in a simple, rhythmic style. The second and third staves continue the melody and end with a double bar line.

Mała chatka przy dolinie, w której strumyk płynie,  
Kawał niwy nie leniwy, kawał niwy nie leniwy,  
Łączka na potrzeby swoje,  
To bogactwo moje, to bogactwo moje.



Cztery woły i dwa konie nie drzemiące na bronie.  
Koło ściany wóz kowany, koło ściany wóz kowany,  
I pług, którym skibę kroję —  
To bogactwo moje, to bogactwo moje.

Modra z owiec mych sukmana i czapka z barana  
Pas wełniany, w domu tkany, pas wełniany w domu tkany.  
I świąteczne w skrzyni stroje,  
To bogactwo moje, to bogactwo moje.

Dobry sąsiad, święta zgoda, w domu żonka młoda.  
Nie zwadliwa i pocziwa, nie zwadliwa i pocziwa  
Stary ojciec, dzieci dwoje  
To bogactwo moje, to bogactwo moje.

Słowa Józefa Łąpy  
Muzyka Gustawa Gizewiusza

### Do Przyrody (Natury).

Uroczyscie.

The image shows a musical score for the song 'Do Przyrody (Natury)'. It consists of two systems of music, each with a vocal line and a piano accompaniment line. The first system has the lyrics: '1. Na-tu-ro świę-ta! cie-bie zwierzę-ta le-sne wysła-wia-ją.' The second system has the lyrics: 'Na-tu-ro świę-ta! cie-bie pta-szczę-ta wiecz-ne o-pie-wa-ją.' The music is written in a 3/4 time signature and features a simple, folk-like melody.

Naturo święta! ciebie zwierzęta  
Leśne wysławiają.

Naturo święta, ciebie ptaszęta  
Wiecznie opiewają.

Kwiat na murawie, robaczek w trawie  
Cuda twe zwiastuje.

Wszystek świat głosi twoje rozkosze,  
Za nie dziękuje.

Zewsząd to brzmienie, to chwały pienie,  
»Wielki jest Stworzyciel.

Który jest wszędzie, na wieki będzie,  
Ojciec, Pocieszyciel!«

# „Łosierzy” na Warmii

Uczestnicy wycieczek i obozów, którzy zwiedzali latem takie miejscowości zabytkowe religijno - narodowe na Warmii, jak Świętą Lipkę i Gietrzwałd, spotykali się z »łosierami« ludności tubylczej, dążącymi do miejsc odpustowych.

Warto o tychże »łosierach« napisać trochę szerzej, tym bardziej, że są one prastarym zwyczajem ludności tubylczej.

Otóż »łosiera« – wyraz gwarowy warmiński – to w języku literackim po prostu ofiara czyli kompania lub pielgrzymka. Istniał zwyczaj wśród ludności warmińskiej, że mieszkańcy poszczególnych miejscowości wybierali się w dzień odpustu do kościoła. W przededniu »łosierzy«, przepowiadacz – przodownik – chodził po ludziach i zbierał ofiary na świece, które w chwili wyruszenia na odpust zapalano. »Łosierzy« te odbywano pieszo, często do dość dalekich miejsc odpustowych. Tak np. w dniu 8 września udawała się pielgrzymka z Olsztyna do Gietrzwałdu, odległego o 18 km.

Kompanię prowadził przepowiadacz, który w drodze śpiewał pieśni, wiersz za wierszem. Reszta pielgrzymów powtarzała. Za przepowiadaczem szli parami »łosiernicy«, trzymając w rękach palące się świece.

Po przybyciu na miejsce świece ofiarowano kościołowi, w którym odbywał się odpust. Przybywającą na miejsce odpustowe pielgrzymkę jeden z obecnych na odpuszcie księży wprowadził ze śpiewem do kościoła.

»Łosierzy« te odbywały się do głośnych na Warmii miejscowości, jak do Świętej Lipki, Gietrzwałdu, Głotowa it. d.

Lecz jest na Warmii miejsce odpustowe, jedyne jeśli chodzi o rodzaj odpustu. Jest to miejscowość Bartąg w powiecie olsztyńskim (7 km. na południe od Olsztyna). Chodzi bowiem tutaj o odpust Opatrzności Boskiej. Odpust ten połączony jest z bractwem Opatrzności Boskiej. Bractwo to, istniejące od dawnych czasów, dnia 30 czerwca 1710 r. odnowione zostało przez papieża Klemensa XI dla kaplicy królewskiej w Gdańsku. Na Warmii tylko w Bartągu bractwo to zostało zaprowadzone. Główny odpust bractwa w Bartągu przypada na XIV niedzielę po Zielonych Świętach; w poniedziałek po niej odprawiana jest msza św. z odpustem sabbatum. Do rozpowszechnienia bractwa Opatrzności Boskiej głównie przyczynił się ks. Tomasz Grem, proboszcz w Bartągu od r. 1776 do r. 1810.



»Łosiera« z Olsztyna w drodze do Gietrzwałdu (rok 1937).



W kościele w Bartągu, w ołtarzu z orzechowego drzewa, mieści się Oko Boskie w trójkącie między promieniami i aniołami. Przetrwwały stare polskie napisy: »Bóg patrzy i opatruje«, u dołu »Bóg patrzy i opatrzy«. W górnym trójkącie kapliczki znajdują się polskie napisy: na lewo »Twą Opatrznością opatrz nas Panie« i »O nas wierzących miej staranie«, a u podstawy: »Bóg wszystko widzi«.

Do Bartąga udawały się »łosiery« z bliższych i dalszych okolic, by uzyskać odpust i błogosławieństwo Boże dla siebie i rodzin.

Szczesny Zapolski

## Poeta ludu warmińskiego — Andrzej Samulowski

Urodził się ten miłośnik Warmii i jego ludu w samym sercu ojczyznej ziemi w uroczu położonym Prądniku w powiecie olsztyńskim, dnia 2 kwietnia 1840 r.

Płomienna dusza Jego ukochała od dziecka tak ojczystą przyrodę jak i przejawy życia, a wrażliwe na piękno oczy wchłonęły w siebie ten czar, przelewając go później na papier w formie wierszy.



ANDRZEJ SAMULOWSKI

Jako chłopiec pasał on bydło i owce ojcowskie, snując marzenia, a gdy raz troska o zgubione jagnię zachmurzyła mu życie, opisał je później w udatnym wierszu: »Obłąkane jagnię«.

Odczuwając głęboki głód nauki w języku ojczystym, wyjeżdża do Poznania i na Śląsk, gdzie poznaje nietylko Karola Miarkę i innych wybitnych działaczy, ale także uroczą Martę Nowacką, późniejszą ukochaną towarzyszkę życia.

W późniejszych latach zakłada w Gietrzwałdzie jedyną polską księgarnię, skąd czarpali liczni pątnicy i mło-

dzień wiedzę o Polsce. Mając skromny byt zapewniony, oddaje się całkowicie czytaniu i pisaniu.

Podczas plebiscytu walczy on słowem i piórem o polskość Warmii w pierwszych szeregach. Na jego domu przez cały tydzień powiewa sztandar z Orłem Białym, a do głosowania idzie z całą rodziną w czarnym ubraniu i w cylindrze, jak na wielkie święto.

Po przegranym plebiscycie nie przestaje pisać, a wiersze jego odznaczają się mimo wszystko pogodą ducha, a nieraz i humorem.

Wzywa on matki do uczenia dzieci pacierza w języku ojczystym, ojców do czynnej walki wyborczej, a młodzież do ukochania starych zwyczajów i obyczajów, odziedziczonych po ojcach i pradziadach.

Ostatnie lata spędza ten miły staruszek najchętniej w gronie swoich umiłowanych dzieci i wnuków — przykuty często do łóżka i fotela i jedynie wychodzi do kościoła i źródelka, czerpiąc dla żarliwej duszy pociechę u stóp Matki Boskiej Gietrzwałdzkiej. Do ostatniego tchu śledzi wszystko, co się dzieje w Gietrzwałdzie, pisząc pamiętniki — które niestety zaginęły.

Najchętniej opowiada on o swoich podróżach po Śląsku, i o starych dziejach na Warmii.



Nagrobek ks. Walentego Barczewskiego w Brąszwaldzie.



Kiedy czuł, że zbliża się ostatni etap jego życia, napisał może najpiękniejszy wiersz: »Testament duszy«.

Dnia 10 kwietnia 1928 r. złożyliśmy śmiertelne szczątki poety warmińskiego, Andrzeja Samulowskiego, do umiłowanej ziemi warmińskiej w Gietrzwałdzie. Nad świeżą mogiłą, skropioną łzami rodziny i licznie przybyłych przyjaciół i znajomych, unosiło się mnóstwo skowronków, głosząc potężny hymn o Zmartwychwstaniu.

¶ *Maria Malewska*

## ¶ **Ksiądz Walenty Barczewski**

W starożytnej, odległej od Olsztyna o 11 klm. wsi Brąswałd pracował i zmarł bogobojny i wielce zasłużony działacz polski, ks. Walenty Barczewski.

Ks. Walenty Barczewski urodził się w roku 1856 w Jondorfie, małej wiosce, znajdującej się 3 km. na południe od Olsztyna. Pochodził z rodziny chłopskiej. Naukę szkolną i gimnazjalną kończył normalnie. Kiedy składał egzamin maturalny, wówczas w Niemczech, a więc także na Warmii, walka »kulturalna« Bismarcka przeciw Kościołowi katolickiemu szalała w całej pełni. Ponieważ uzyskanie święceń kapłańskich w Prusach było wówczas niemożliwe, ks. Barczewski zmuszony był udać się do Bawarii, i tam właśnie, w Eichstaedt, otrzymał święcenia. Po powrocie na Warmię był kolejno wikarym w Świętej Lipce, Biskupcu, później proboszczem na diaspory mazurskiej w Wielbarku i Opaleńcu; wreszcie, od roku 1894, objął parafię w Brąswałdzie, gdzie zmarł w roku 1926.

Ks. W. Barczewski to postać nieugiętego słowem i czynem bojownika o byt narodowy ludności polskiej na Warmii. Germanizatorom wszelkiego autoramentu przeciwstawiał się twardo w imię Sprawiedliwości. Oto co sam pisze w swoim dziele »Kiermasy na Warmii« na stronie 19:

»Dziwną to jest rzeczą, że gdy nauczyciele i urzędnicy wszelkimi możebnymi i niemożebnymi sposobami lud polski germanizują... wszyscy jakby na rozkaz wołają, że tu polonizują, jak gdyby lud polski można polonizować; a przecież na polskiej Warmii lud nigdy nie był niemieckim.

Jest to choroba czasu, która jak wszystko niezdrowe, długo utrzymać się nie może, a lud warmiński przy swej konserwatywności z pewnością nie zaraził się tą śmiertelną chorobą i przetrwał tę próbę. Lecz, że takiemu postępowaniu nie może sprzyjać Opatrzność, i że karać będzie swego czasu winowajców, o tym tu nie wątpią ludzie starej daty«.

Pisał to w roku 1923, w czwartym rozszerzonym wydaniu »Kiermasów«, jakby w proroczym widzeniu kary, która spadła na Niemców w 22 lata później.

Główne dzieła ś. p. ks. Barczewskiego to:

»Kiermasy na Warmii« jest to opis odpustu warmińskiego, jego ludności, jej zwyczajów i obyczajów, gwary i przysłów.

»Geografia Polskiej Warmii« autor opisuje tam ukształtowanie pionowe i poziome Warmii: jej rzeki, jeziora, miejscowości, podaje nazwy polskie geograficzne itd.

Oba dzieła są dzisiaj już bardzo rzadkie i przetrwały konfiskaty niemieckie i zawieruchy wojenne w kilku zaledwie egzemplarzach.

Najwspanialszym czynem narodowym ś. p. ks. Barczewskiego to odnowienie kościoła w Brąszwałdzie w roku 1912. Na stropie unosi się Orzeł Biały z koroną, a obok niego orzeł czarny – niemiecki – (rok 1912) ginie w płomieniach! Święci polscy z napisami polskimi błogosławią z góry wiernym; w jednym polu stropu podziwiamy katedrę wawelską a obok niej – symbol łączności narodowej – kościół w Świętej Lipce. Trochę dalej znajduje się obraz M. B. Częstochowskiej, za nim wejście do klasztoru na Jasną Górę. Lecz – wejście zamknięte na kłódkę: symbol oderwania Warmii od reszty Macierzy.

Niemcy nie mieli odwagi zniszczyć świątyni, nawet po napadzie na Polskę. Przetrwała do dnia dzisiejszego jako dokument wierności synów ziemi warmińskiej. Wieża tylko uszkodzona została przez działania wojenne. Przymuszczałnie władze znajdują środki na usunięcie uszkodzeń.

Wdzięczna ludność warmińska na grobie jednego z najlepszych swych synów postawiła statuę Dobrego Pasterza temu, który sam był dobrym pasterzem swej trzody, broniąc jej przed napaściami wilków – germanizatorów. Napisy na pomniku są oczywiście polskie \*). Na odwrotnej stronie cokołu nagrobka widnieje napis:

»W dowód niezgasłej pamięci Polacy - Warmiacy«.

Ku czci niezapomnianego bojownika o polskość Warmii, miasto Wartembork zostało nazwane Barczewo, a stary Wartembork – Barczewko.

*Szczęśny Zapolski.*



\*) W ciągu ostatnich lat przed wojną i w czasie ostatniej wojny hitlerowcy niszczyli wszelkie polskie napisy na nagrobkach, figurach przydrożnych. Napis polski na pomniku ks. Barczewskiego jakoś szczęśliwie ocalał.



# KIERMASY NA WARMII

(WYJĄTEK)

Kiermas warmijski, to zabytek dawniejszej patryarchalnej gościnności

U nas każdy cieszy się na kiermas. Tam się zobaczy z całą rodziną swoją — tam się wspólnie nagadają, tam się sobie »naradują« — tam się sobie poskarżą, — tam jeden drugiego pożałuje — jeden drugiemu doradzi; — tam się dobrze najedzą i napiją — tam się doskonale naśmieją i wybornie zabawią. Ale może niejeden nie wie, co tu nazywamy »kiermasem«.

Na »kiermasach« warmijskich uwydatnia się ta sama gościnność polska, z której od niepamiętnych czasów nasi przodkowie słynęli. Jest to niezbity dowód, że nasza Warmia była i jest polską, bo zachowała mimo wiekowego nacisku, starożytne obyczaje i narzecza polskie...

Przypatrzmy się bliżej takiemu »kiermasowi«.

Podwórze wyczyszczone, dom przystrojony, okna i okienice czysto omyte, fundament domu i komin białym wapnem świeżo obielone...

Izba także świeżo bielona i gustownie malowana modrymi kwiatami, a zakończona u góry piękną »bortą«. Na ścianach pełno obrazków schludnie »okurzonych«, nawetbyś pajęczyny nie spostrzegł. Podłoga starannie wymieciona i posypana bielutkim piaskiem, stoły zastawione w długi rząd i przykryte lśniącymi obrusami własnej roboty, koło nich długie ławy, malowane lub białe i stolki lub krzesła w jednej linii w każdym kącie porządek i ład.

Dzieci już rano powstawały; z radości i ciekawości nawet spać nie mogły — a uczesane i ustrojone, jak cacka, stoją przy oknach niby żołnierze na posterunkach i wyglądają niecierpliwie, ale z podziwienią godną wytrzymałością, gości swoich. Na raz krzyknie Baśka: »Matulku, jadą! Dyżicka ciotka z wujem i Michałkiem, za nimi Ługuwałdzczy łoboje i Mykowscy, jekby się zmóziali, wszyscy razam, a i nasz wózek zidać, na niam dziadek Lamkowski z Marychną — nie darmo po nich pojechał Kubalek na kolej do Łostyna!«...

Wtem woła Janek, który przy szczytowym oknie stał na czatach:

— Patrzcie no, lojczulku, Gietrzwałdzczy z górki sia spuszcza, pełan uóz ich jedzie, ciotka siedzi w tyje, z małą Katrynką na kolanach, przy ni Fynka i Anulka, na przednem siedzisku Józefek i Jędruszek, a Wyktorek trzyma lejczyki w ranku i pogania. Ci równo nama są najlepsi, bo wszyscy jadą, chociaż nadali mają — jano uruja łostazili przy gospodarstwie; — a ujecie tam z drugi strony, tam z pod lasa na górcie

między jerzbami, to Linowscy i Butryńscy — a i z pod Gieleków migoce sia para wozów, to pewnie konie Purdzkiego wuja tak skaczą — dzieci ni ma, za to najlepsze konie ma, może za niam Pajtuńscy sia najdą. Jeki ja rad — to bańdziewa mieli gości — tyle wujów i ciotków — tyle bratów i siostrów!«

Tymczasem Baśka woła już z daleka »Zitajcie u naju« i z ojczulkiem i Jankiem wita pierwszych gości na podwórzu, tak ich ściskając, że się oderwać nie może: »Jek my redzi ciutuchno, żeście przyjechali, mocnom sia waju spodziewali i nie darmo. Jeszcze ni mawa nikogoj, Watamborscy pošli na rane do kościoła, bo sia chcieli do sposiedzi dostać; — wyšta psiersze«. Tak mówiąc wprowadza gości do izby, do matulki, gdy ojczulek z Jankiem zostają przy koniach, aby i tym dać przegryźć...

(Po odpuście wszyscy krewni spożywają razem suty obiad, potem rozbrzmiewają śpiewy).

Pajtuńska przy kawie pyta się wstydliwie i żałośnie:

— Jekubzie, skąd twoje dzieci sia tak raźnie po polsku cytać nauczyły, nasze to jano dajcz, bo w szkole jam zakazują po polsku!

— I bżiją za polską mowę! — wołało kilka głosów na raz. Taflą dają w kiesiań i różne sigle nam spraziają«.

— I łu naju już nie łuczą — odpowiada Jaśub — ale w domu dzieci nasze móżią razem z nama pacież i spsiewają, jek dziś abo i zieczorami, matka przypsili, boć we dnie ciasu ni ma. A że i psismo cytają, do robzią listki łod sztudenta, który łod, samy młodości do domu i do drugich po polsku psisuje, a nawet adresy polskie wysyła, zamiast »frei« psisze »opłacone«. Matulce te listki tak sia łudały, że je przytuliła do serca i pokazuje dzieciom, żeby i łone tak psianknie i wyraźnie psisały; a łone cytają i cytają, aż nareszcie wycytają. Tedy je długo przy sobzie nosi i znowu cyta i chowa i wzdycha: kiedy go jano nie łufycili za ta polszczyzna, łon je za łodważny. I ja go tak napominam, żeby sia strzeg, coby mu aby nie zaszkudziło, ale łon na to odpozie ci żwawo: »Ojczulku:

Wiara, język, dar to święty  
Dał go Bóg sam niepojęty  
Więc ratujcie, bądźcie żwawi,  
Pan Bóg wam pobłogosławi«.

W roku ubiegłym zespół słuchaczy Warmińskiego Uniwersytetu Ludowego wystawił »Kiermasy na Warmii« w Krakowie, w Warszawie i w Lublinie. Widowisko to wywołało zachwyty w widzach, którzy nie szczędzili oklasków.



# Rok 1947 u nas i gdzieindziej

Rok 1947 był dla Polski rokiem wielkich wydarzeń i wielkich osiągnięć. Zniszczony przez straszliwą okupację hitlerowską i działania wojenne, szybko dźwigał się nasz kraj z ruiny. Zaludniły się i zagospodarowały odzyskane ziemie mazurskie, warmińskie, pomorskie i śląskie, zadymiały kominy nowych fabryk i zakładów, pełną parą pracują nasze kopalnie i porty morskie, sprawniej kursują koleje. Wzięliśmy się ostro do roboty, aż dziwili się goście zagraniczni i kiwali z uznaniem głowami, że Polacy to taki twardy naród.

A tymczasem gdzieindziej różnie było. Pracują dzielnie narody radzieckie, Czesi, Bułgarzy, Jugosłowianie, leczą rany wojenne, odbudowują. Ale na zachodzie, w Anglii i Francji, jeszcze nie ma porządku, choć bogate to kraje i mniej zniszczone. Bo u nas i u naszych słowiańskich sąsiadów, władza należy do ludu, a nie do kapitalistów, jak w Ameryce czy Anglii. Strajkują więc robotnicy angielscy i francuscy, strajkują amerykańscy, domagając się słusznych praw i swobody. Jeszcze gorzej jest w Chinach, gdzie wciąż trwa wojna domowa, w Grecji, gdzie narzucony rząd walczy z powstańcami, którzy nie chcą, by ich krajem rządili obcy, leje się krew w dalekiej Indonezji, która bohatercko walczy o wolność i niepodległość, a hiszpański »Hitler« generał Franco, dalej krwawo sprawuje rządy nad ludem hiszpańskim. Dużo jeszcze jest niepokoju na świecie, ale powoli umacnia się wiara wśród narodów, że tylko w zgodnej współpracy znikną spory i waśnie.

W styczniu 1947 r. odbyły się w Polsce wybory do Sejmu Ustawodawczego. Cały naród zjednoczył się w tej ważnej chwili i wybrał godnych swych przedstawicieli, którzy będą uchylać w Sejmie prawa i dbać o dobro kraju i współobywateli. Na 444 posłów w Sejmie 394 stanowią posłowie wybrani z listy Nr. 3, listy Bloku Stronnictw Demokratycznych, które dobrze zasłużyły się Polsce w walce z okupantem i w pracy w wyzwolonej już Ojczyźnie. Nowy Sejm dokonał 5 lutego 1947 r. wyboru Głowy Państwa, Prezydenta Rzeczypospolitej, którym został Ob. Bolesław Bierut, dotychczasowy Prezydent tymczasowego Parlamentu Polskiego, Krajowej Rady Narodowej. Prezydent Bierut powołał rząd, na czele którego stanął b. więzień hitlerowskich obozów koncentracyjnych Oświęcimia i Mauthausen, wybitny demokrat Józef Cyrankiewicz.

Następnie Sejm uchwalił 18 lutego t. zw. Małą Konstytucję, czyli prawa, obowiązujące w Polsce, a w dniu 23 lutego uchwalił amnestię, czyli ulaskawienie przestępców politycznych i kryminalnych. Ustawę o amnestii, będącą wyrazem siły Polski ludowej, która przebaczyć chce wszystkim swoim marnotrawnym synom, przyjęli z radością ukrywający się i zwodzeni

przez obcą propagandę członkowie różnych organizacji tajnych, których ujawniło się i powróciło do normalnego życia przeszło 50 tysięcy.

U naszego wschodniego sąsiada, w bratnim Zw. Radzieckim również odbyły się wybory, w których zwyciężył blok komunistów i bezpartyjnych, zdobywając przeszło 58 milionów głosów obywateli ZSRR. Z naszym potężnym sąsiadem łączy nas nie tylko sojusz, ale i układy handlowe, zawarte w marcu 1947 r. ZSRR pośpieszył Polsce z pomocą, dostarczając ziarno, bawełnę, ropę naftową i wiele innych surowców. Czym dla nas jest przyjaźń z narodami Zw. Radzieckiego, o tym wie dziś każdy. Dzięki zwycięskiej Armii Czerwonej, przy boku której były się oddziały wojska polskiego, odzyskailiśmy nasze dawne ziemie, które przed wiekami zabrał nam wróg. Granica zachodnia Polski na rzekach Odrze i Nysie, jest granicą wszystkich Słowian. Tak odpowiedział min. spraw zagr. ZSRR Mołotow na mowę amerykańskiego ministra Marshalla, który wystąpił na konferencji w Moskwie w kwietniu 1947 r., w obronie »biednych i pokrzywdzonych« Niemców.

Polska dziś nie jest już osamotniona, jak w 1939 r., za nami stoi Zw. Radziecki, Jugosławia, Czechosłowacja, z którą zawarliśmy pakt przyjaźni w marcu ub. roku.

Nie uszli sprawiedliwości: krwawy gubernator Warszawy Fischer i Hoess, kat obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, gdzie zginęło przeszło 4 miliony ludzi wszystkich ciemnonośnych przez Niemców narodowości. Fischer i Hoess zostali przez sądy polskie skazani na karę śmierci.

W kwietniu zginął w walce z bandami ukraińskimi, na czele których stali SS-mani, na południowo-wschod. terenach Polski bohaterski generał Świerczewski. Wojsko Polskie i Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego, w odpowiedzi na tę zbrodnię, rozpoczęły akcję oczyszczającą i w krótkim czasie zlikwidowały resztki rezunów banderowskich.

Po surowej zimie, na wiosnę, ogromne obszary nad Wisłą zostały zalane wodą. Powódź spowodowała duże straty i pozbawiła wielu ludzi domów. Cały kraj pośpieszył na ratunek rodakom. Sypnęły się ofiary, a rodziny bezdomnych osiedlono na Ziemiach Odzyskanych.

W czerwcu min. amerykański Marshal zaproponował zniszczonym krajom europejskim pomoc Stanów Zjednoczonych. Okazało się jednak, że pomoc ta nie jest bezinteresowna. Ameryka za dolary, chce wtrącać się do spraw wewnętrznych krajów europejskich i dyktować im, co mają robić. Na to nie zgodził się Zw. Radziecki, nie zgodziła się Polska i 6 innych państw. Tylko 16 państw zgodziło się na taką »pomoc« amerykańską, która w pierwszym rzędzie będzie odbudowywać Niemcy.



Polska gospodarzyć chce sama na swoim, bez niczyjej opieki. W sierpniu w Gdańsku, otwarte zostały Międzynarodowe Targi, a III Zjazd Przemysłowy w Szczecinie udowodnił światu, że gospodarzymy dobrze i bez dolarów. Port w Szczecinie objęliśmy już całkowicie w posiadanie. Mobilizacją wszystkich sił pokojowych była we wrześniu 1947 r. konferencja 9 partii robotniczych i komunistycznych, na której byli przedstawiciele i naszej PPR. Konferencja uchwaliła podjąć walkę z podżeganiem do nowej wojny. Walkę tę poprowadzą we wszystkich krajach chłopci, robotnicy i inteligencja pracująca, którzy nie chcą nowej wojny wbrew interesom wielkich kapitalistów, grożących bombą atomową.

Przemawiając na 30 rocznicy Rewolucji Listopadowej w Moskwie, min. Mołotow wyraźnie powiedział, że nie ma już tajemnicy bomby atomowej. Bardzo to zdziwiło i zaniepokoiło tych panów, którzy myśleli, że bombą nastraszą i podporządkują sobie inne narody.

W końcu października siły wrogie Polsce poniosły jeszcze jedną klęskę. Uciekł niesławnie z Polski Stanisław Mikołajczyk, b. wicepremier i prezes PSL, uciekł haniebnie, jak haniebna była jego rola w odrodzonej Polsce, rola podszczuwacza, szkodnika i zdrajcy Narodu. Mikołajczyk uciekł do swych kolegów w Anglii i Ameryce. Bez żalu. Polska jest bowiem tylko dla tych, którzy chcą pracować dla Jej dobra i dla dobra wszystkich narodów, pragnących pokoju i sprawiedliwego porządku na świecie.

## Prawdziwa przyjaźń

Wielkie imperium carów rosyjskich było przez wiele wieków wrogiem Polski. Zbudowana na użyzysku pracy ludzkiej, na podbojach i grabieżach, Rosja carska była więzieniem narodów. W niewoli tej znajdował się i naród polski przez prawie 150 lat.

Aż runął carat i wyzwolony lud rosyjski objął władzę. Była to słynna Rewolucja Listopadowa 1917 roku. Chłopi i robotnicy rosyjscy wyciągnęli bratnią dłoń do chłopów i robotników polskich, przekreślając haniebne traktaty rozbiorowe. Zdawało się wówczas, że między Polską i Związkiem Radzieckim, bo tak nazwało się nowe państwo, zapanuje zgoda i współpraca.

Ale w Polsce nie doszedł do władzy lud pracujący. Rząd polski posłuszny był panom i magnatom, którzy nienawidzili nowej Rosji. Wysunięta do zgody ręka została odrzucona. Między Polską i Związkiem Radzieckim powstał mur, a rząd polski otwarcie głosił swą wrogość dla państwa chłopów i robotników.

Tak minęło 20 lat prawie i jeszcze raz tuż przed najazdem hord Hitlera na Polskę rząd radziecki zwrócił się do Polski, proponując swoją pomoc. I tym razem rząd polski odrzucił propozycję swego sąsiada, a pozbawiona wszelkiej pomocy Polska wpadła w okrutną niewolę Niemiec.

Dopiero, gdy Hitler napadł na Związek Radziecki w roku 1941, generał Sikorski, premier rządu polskiego w Londynie na emigracji, zawarł z rządem radzieckim umowę o współpracę. Gen. Sikorski rozumiał, że tylko przy pomocy Zw. Radzieckiego naród polski może odzyskać wolność. Na terenie ZSRR zaczęły się formować wojska polskie, których dowódcą został gen. Anders.

Ale gen. Anders nie miał zamiaru wspomagać wojsk radzieckich w krwawych walkach z Niemcami i w najcięższej dla ZSRR chwili, kiedy pod Stalingradem urzała decydująca o losach wojny bitwa, wycofał oddziały polskie do Persji.

Wówczas powstaje w ZSRR Związek Patriotów Polskich, który postanawia jeszcze raz sformować armię polską i oto 14. X. 1943 r. w bitwie pod Lenino bierze już udział pierwsza dywizja polska im. Tadeusza Kościuszki. Szybko tworzą się nowe pułki i dywizje. Spieszą do nich wszyscy Polacy, rzucony los wojny na tereny ZSRR. Rząd radziecki uzbraja armię polską, dając jej pełny ekwipunek.

Rozpoczyna się zwycięski marsz Armii Czerwonej na zachód, na Berlin. Na wszystkich polach bitew ramię przy ramieniu z żołnierzem Armii Czerwonej walczy żołnierz odrodzonego Wojska Polskiego.

Na ruinach Berlina powiewa biało-czerwony sztandar.

Krew wspólnie przelana cementuje sojusz obu narodów polskiego i radzieckiego. Wróg został pokonany. Polska jest znowu wolna. A w bojach zawarta przyjaźń polsko-radziecka wzrasta i potężnieje.

T. G.

## W 100-lecie »Wiosny Ludów«

W roku 1948 mija 100 lat od »Wiosny Ludów«. Tak bowiem nazywamy wielkie rewolucje, które wybuchły w roku 1848 w wielu krajach europejskich.

Ciemężone ludy Francji, Niemiec, Węgier, Włoch i Polski walczyły o wolność i prawa człowieka. Walczyły z obcym jarzmem, jak Polacy i Węgrzy, walczyły na barykadach z własnym rządem o sprawiedliwe prawa, jak Francuzi, walczyły o zjednoczenie narodowe, jak Niemcy i Włosi.

Wielu lat jednak jeszcze potrzeba było, wielu ofiar, wysiłków i krwi, by osiągnąć zwycięstwo. W roku 1848 wróg był zbyt potężny, ale dziś, obchodząc setną rocznicę »Wiosny Ludów«, wiemy, że była ona wielkim krokiem na drodze do uzyskania pełnej wolności i sprawiedliwości społecznej.



# DATY WAŻNIEJSZE

z dziejów Polski i świata 1939–1947

1. IX. 1939. Najazd Niemców na Polskę. Początek II-giej wojny światowej.
27. IX. 1939. Kapitulacja Warszawy.
14. X. Oficjalny koniec działań wojennych w Polsce.
26. XII. Pierwszą masowa egzekucja w Waurze. Zamordowanie 107 niewinnych osób za zastrzelenie w pijatyce Niemca (pod. Warszawą).
30. I. 1940. Masowa egzekucja w Forcie V w Poznaniu.
28. V. Bitwa oddziałów polskich o Narvik (Norwegia).
21. VI. Masowa egzekucja w Palmirach pod Warszawą.
- III. 1941. Oddziały brygady polskiej bronią Tobruka.
22. VI. 1941. Napaść Niemców na Związek Radziecki.
30. VII. Premier emigr. rządu polskiego gen. Sikorski podpisuje umowę ze Zw. Radzieckim o współpracy.
14. VIII. Układ wojskowy polsko-radziecki o współdziałanie wojska polskiego z Armią Czerwoną.
25. XI. Pierwszy piec krematoryjny w Obozie Oświęcimiu (palono żułki zamordowanych).
4. XII. Gen. Sikorski i marsz. Stalin podpisują w Moskwie polsko-radziecką deklarację przyjaźni.
1942. Powstanie Gwardii Ludowej.
4. III. Pierwsze masowe mordy na zakładnikach polskich w Warszawie.
19. V. Rozstrzelanie na Pawiaku (więzienie w Warszawie) dwustu kilkudziesięciu więźniów.
22. VII. Początek likwidacji ghetta (dzielnicy żydowskiej) w Warszawie.
16. X. Powieszenie 50 więźniów Pawiaka.
2. II. 1943. Zakończenie bitwy pod Stalingradem. Rozbicie armii marsz. Paulusa.
- IV. Powstanie w Moskwie Związku Patriotów Polskich (ZPP).
19. IV. 1943. Powstanie w ghetcie w Warszawie, przeciwko rządowi Hitlera.
20. IV. Zamach w Krakowie na gen. Kruegera, dowódcę SS. i policji.
15. V. Utworzenie w Riazaniu nad Oką (ZBRR) I Dyw. WP. im. T. Kościuszki.
12. X. Bitwa pod Lenino. Pierwszy chrzest bojowy I Dyw. im. T. Kościuszki. Przełamanie frontu niemieckiego.
31. XII. Powstanie Krajowej Rady Narodowej.
1. I. 1944. Powstanie Armii Ludowej.
1. II. Zamach na szefa gestapo gen. Kuczerę w Warszawie.

15. IV. 1944. Egzekucja więźniów Pawiaka w ruinach ghetta w Warszawie.
18. V. Zdobycie przez oddziały polskie Monte-Cassina.
5. VI. Inwazja. Lądowanie wojsk alianckich w północnej Francji.
1. VIII. Wybuch powstania warszawskiego.
22. VII. Utworzenie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego i ogłoszenie Manifestu.
29. VII. Objęcie Nacz. Dowództwa nad wojskami polskimi przez gen. broni Rolę Żymierskiego.
6. IX. Historyczny Dekret PKWN o reformie rolnej.
17. I. 1945. Wyzwolenie Warszawy przez Wojska Polskie i Armię Czerwoną.
10. III. Dojście oddziałów I Armii W. P. do morza.
18. III. Zdobycie Kołobrzegu i przełamanie tak zwanego Wału Pomorskiego.
30. III. Wyzwolenie Gdańska.
16. IV. Sforsowanie Nysy i Odry przez oddziały I i II armii W. P.
24. IV. Układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy pomiędzy Polską a Zw. Radzieckim.
8. V. Bezuzględna kapitulacja Niemiec.
28. VI. Utworzenie Rządu Jedności Narodowej.
3. I. 1946. Ustawa K. R. N. o unarodowieniu przemysłu.
18. III. Układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy z Jugosławią
21. IX. K. R. N. uchwaliła 3-letni plan Odbudowy Kraju.
16. X. Stracenie zbrodniarzy hitlerowskich w Norymbardze.
19. I. 1947. Wybory do Sejmu Ustawodawczego.
5. II. Wybór Ob. Bieruta Bolesława na Prezydenta R. P.
19. II. Uchwalenie przez Sejm Ustawodawczy tzw. Małej Konstytucji.
10. III. Podpisanie układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy z Czechosłowacją.
- IX. Narada informacyjna przedstawicieli 9-ciu partii komunistycznych i robotniczych w Warszawie w sprawie sytuacji międzynarodowej.

## **BANK LUDOWY**

Spółdzielnia Oszczędnościowo - Pożyczkowa  
z odp. ogr.

w Olsztynie, ul. Partyzantów 37, telef. Nr. 208

Rok założenia 1911

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe, wkłady na rachunkach bieżących, udziela pożyczek i załatwia wszelkie czynności w zakresie bankowości wchodzące



# Wiadomości o Polsce

**Położenie.** Polska leży w centrum Europy, między 54° 50' (w pow. Dąbrowski, woj. olsztyńskie) a 49° 01' (w pow. Lesko uoj. rzeszowski) szerokości geograficznej i między 14° 08' (w pow. szczecińskim) a 24° 19' (w pow. wrocławskim, woj. białostockie) wschodniej długości geograficznej od Greenwich.

**Granice.** Ogólna długość granic Polski wynosi 3.560 km. Granice obecne są znacznie korzystniejsze od tych, które mieliśmy w roku 1939 tak pod względem strategicznym, jak i gospodarczym. O wiele krótsza granica z Niemcami wzmacnia bezpieczeństwo Polski, a dłuższa granica morska ma wielkie znaczenie dla rozwoju naszych stosunków handlowych w świecie.

Granica ze Z.S.R.R. — posiada długość 1.292 km. (przed wojną natomiast 1.412 km.). Ustalono ją na konferencji w Jałcie, a potwierdzono umową w Moskwie w dn. 16. VIII. 1945 r. Granicę polsko-radziecką na obszarze d. Prus Wschodnich ustalono w Poczdamie.

Granica z Niemcami wynosząca 1.912 km. zmniejszyła się do 426 km. Ustalona została na konferencji w Poczdamie. Granica południowa jest prawie granicą górską i długość jej wynosi 1.346 km., w porównaniu do długości z r. 1939 dziś stanowi ona 37,5% całej długości granic, gdy przed wojną tylko 17,8%.

I wreszcie granica morska wynosi 496 km. w linii prostej.

**Powierzchnia.** Powierzchnia Polski liczy 310.112 km.

**Ludność Polski** wynosi obecnie około 24 milj. Z tego ponad 16 milj. mieszkańców przypada na wieś, oraz około 7,5 miliona na miasta.

**Największe rzeki w Polsce:** Wisła i Odra, obie wpadają do Bałtyku. Wisła posiada 1.059 km. długości, Odra zaś 907 km. (z woj. olsztyńskiego wpada do morza rzeka Pasłęka, licząca 120 km. długości).

Największym jeziorem w Polsce są Śniardwy (woj. olsztyńskie), posiadające 106 km.<sup>2</sup> powierzchni.

**Bogactwa naturalne Polski.** Wraz z przesunięciem granic Polski na zachód, wzrosły nasze bogactwa naturalne.

Dziś zajmujemy pod względem **zasobów węgla drugie miejsce w Europie.** Przed wojną Polska posiadała węgiel kamienny na Górnym Śląsku i t. zw. Zagłębiu Dąbrowskim, oraz częściowo w woj. krakowskim. Obecnie Polska uzyskała bogate złoża węgla kamiennego na Śląsku Opolskim i na Śląsku Dolnym.

Produkcja węgla brunatnego wzrosła obecnie w Polsce dzięki naszym Ziemiom Odzyskanym.

Produkcja rudy cynku i ołowiu, dzięki przesunięciu naszych granic na zachód, wzrosła w stosunku do stanu przedwojennego o 147%, tak, że dziś zajmuje Polska czołowe miejsce w świecie.

Z mineralnych bogactw na czoło wysuwa się sól, której duże ilości posiada Polska w pasie podkarpackim oraz w mniejszych ilościach w woj. centralnych.

Ropa naftowa wydobywana jest na Podkarpaciu.

**Podział administracyjny Polski.** Polska pod względem administracyjnym dzieli się na 14 województw: białostockie, kieleckie, lubelskie, rzeszowskie, łódzkie, pomorskie, poznańskie, śląskie, warszawskie, krakowskie, gdańskie, wrocławskie, szczecińskie i olsztyńskie, oraz dwa miasta wydzielone: Warszawa i Łódź.

**Ustrój polityczny Polski współczesnej** opiera się na:

1. Konstytucji z dn. 17 marca 1921 r., obowiązującej jedynie w surowych podstawowych założeniach.

2. Manifestie Lipcowym Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego (22. VII 1944), zawierającym szereg doniosłych tez politycznych.

3. Ustawie z dn. 11. IX. 1944 o organizacji i zakresie działania Rad Narodowych.

4. Ustawie Konstytucyjnej z dn. 4. II. 1947 o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

5. Ustawie Konstytucyjnej z 19. II. 1947 o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej, nazywana także »Małą Konstytucją«. Ustawa ta jest najważniejszym aktem ustawodawczym konstytucyjnym.

**Sejm Ustawodawczy**, wybrany w dn. 19 stycznia 1947 r. jest najwyższą władzą Polski w zakresie wydawania ustaw. Sejm liczy 444 posłów, którzy wybierani są na lat 5. Prawo do wybierania posłów do Sejmu Ustawodawczego posiada każdy obywatel Rzeczypospolitej Polskiej bez różnicy płci, który w dniu zarządzenia o przeprowadzeniu wyborów ma ukończonych lat 21. Kandydat na posła do Sejmu musi mieć ukończonych 25 lat życia.

Marszałkiem Sejmu czyli przewodniczącym, jest ob. Władysław Kowalski, wybitny działacz Stronnictwa Ludowego.

**Prezydent Rzeczypospolitej.** Państwo Polskie jest Rzeczpospolitą, na czele której stoi Prezydent, wybierany przez Sejm na lat 7. Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej jest ob. Bolesław Bierut.

**Rada Państwa**, wprowadzona na mocy t. zw. »Małej Konstytucji«, posiada cały szereg uprawnień. Rada Państwa składa się z 6 osób: Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka i Wicemarszałków Sejmu Ustawodawczego (3 osoby) i Prezesa Najwyższej Izby Kontroli.



**Rząd Rzeczypospolitej:** spełnia władzę wykonawczą. Na czele Rządu stoi Prezes Rady Ministrów (Premier). Zastępcami Premiera są wicepremierzy.

Premierem Rządu Rzeczypospolitej od dn. 6. II. 1947 r. jest ob. Józef Cyrankiewicz, wielki socjalista i sekretarz generalny C.K.W. P.P.S. Wicepremierami: ob. Władysław Gomułka \*) i ob. Antoni Korzycki \*\*).

Rząd składa się z 19 ministerstw.

**Sądy** na mocy »Małej Konstytucji« są niezawisłe, to znaczy, że sędziowie podlegają tylko ustawom, a ich orzeczenia nie mogą być zmieniane przez żadną inną władzę, mogą tylko być zmienione przez sądy wyższej instancji. (tko)

## Trzecia wojna światowa zagładą ludzkości

**W pierwszej wojnie** światowej ludność państw, biorących udział, wynosiła 1.050.000.000, w drugiej wojnie 1.700.000.000. Państw neutralnych było 18. W czasie drugiej wojny zaledwie 6.

Pierwsza wojna trwała 4 lata i 3 miesiące, druga 6 lat,

W pierwszej wojnie ilość zmobilizowanych wynosiła 73 miliony, w drugiej 110 milionów.

### Straty drugiej wojny światowej

Zginęło na polach bitew – 14 i pół miliona. Zamordowano 5.500.000 ludzi. Od bombardowań zginęło 2,8 miliona, w obozach koncentracyjnych 11.000.000. Razem zabitych 33.800.000.

Inwalidów wojennych 21.240.000, utracono w nędzę 29,65 milionów. Razem 65.890.000 nędzarzy.

Zniszczono domów prywatnych – 32 miliony, budowli państwowych i innych – 17.800.000. Razem 49.800.000 domów.

Całkowicie zniszczonych wagonów kolejowych było 666.000, zatopionych i zniszczonych statków handlowych około 6.000.

### Straty Polski w czasie wojny

Działania wojenne i rabunkowa gospodarka Niemców hitlerowskich spowodowała w rolnictwie polskim straty na sumę 22.900.000.000.

W żywym inwentarzu stracono:

konj 2 miliony sztuk,  
bydła 8 i pół miliona,  
świń 6 i pół miliona,  
owiec przeszło 3 miliony.

\*) Wybitny działacz robotniczy – sekretarz generalny Komitetu Centralnego P.P.R.

\*\* ) Wielki działacz ludowy – sekretarz generalny Nacz. Komit. Wyk. Stron. Ludowego.

# PLAN TRZYLETNI

Narodowy plan gospodarczy przewiduje, że w ciągu trzech lat ma się zwiększyć poważnie produkcja żywności, odzieży, sprzętów i t. p.

Przed wojną wydobywaliśmy około 38 mil. ton węgla rocznie, w r. 1946 wydobyto 47,3 miliony, w r. 1949 wydobędziemy 77,5 milionów. Z tego 45 mil. zostanie w kraju, a 35 mil. ton iść ma na wymianę z zagranicą.

W końcu 1946 roku mieliśmy w Polsce 1 milion koni, plan trzyletni przewiduje 1 milion 600 tysięcy. Traktorów w gospodarstwach chłopskich w 1938 r. nie było zupełnie. W r. 1946 było 1200, w r. 1949 będziemy mieli 3000. W r. 1938 chłopi zakupili łącznie 95 tysięcy ton nawozów sztucznych. W r. 1946 zakupili 270 tysięcy ton, a w r. 1949 będą mogli kupić 810 tysięcy. Dlatego znikną ostatnie odłogi, a spożycie zbóż i okopowych przewyższy poziom przedwojenny.

Przed wojną spożycie łuszczyw wynosiło na głowę 3 i pół kilogram, w r. 1949 ma dojść do 8,8 kg. Wieprzowego mięsa spożywano przed wojną 19,9 kg., ma dojść do 36 i pół. Przed wojną spożycie jaj na osobę wynosiła 114 sztuk, ma dojść do 365.



Ob. WŁADYSŁAW GOMUŁKA  
Minister i opiekun Ziemi Odzyskanych



Minister Ziem Odzyskanych Gomułka powiedział: »Chcemy odbudować i zbudujemy dom, w którym każdy jego mieszkaniec znajdzie dla siebie pracę i godziwy zarobek, dom, z którego już nigdy nie trzeba będzie wędrować do obcych i tam szukać chleba dla siebie i swoich rodzin«.

Województwo olsztyńskie, w myśl wytycznych długofalowego planu odbudowy i przebudowy gospodarczej, musi znaleźć się na najwyższym poziomie gospodarczym; w tym celu będzie dostosowana sieć kolejowa i kołowa do sieci całej Polski, tak samo rzeki Pisa i Drwęca połączone zostaną z systemem rzek Polski, a kanał elbląski doprowadzony zostanie z Ostródy do Olsztyna.

(Ziemie b. Prus Wschodnich na północ od Pregoly przypadły po wojnie ZSRR. Dawny Królewiec nosi dziś nazwę Kaliningrad).

W zakresie gospodarstwa rolnego poza przeprowadzeniem parcelacji i komasacji utworzona zostanie gęsta sieć ośrodków kultury rolnej i majątków doświadczalnych, oraz bogata sieć szkół rolniczych wszelkiego typu. Rozbudowana zostanie hodowla owiec, sadownictwo, warzywnictwo i ogrodnictwo, rozwinięta będzie uprawa roślin przemysłowych, jak buraki cukrowe, tytoń, len i konopie, duży nacisk położony został już na zbieranie i uprawę ziół leczniczych głów nie na eksport. Organizuje się zbiór na wysyłkę za granicę jagód i grzybów, tak samo jak produkcja ziemniaków na wywóz. Torf ściółkowy przeznaczony na eksport oraz do przeróbki chemicznej.

Rozwinięta zostanie uprawa wikliny na potrzeby miejscowe i zagranicy. Ziemie słabe zalesione zostaną głównie świerkiem, który będzie surowcem dla fabryk celulozowych. Specjalną opieką otoczone będą mleczarnie, serownie, bekoniarnie, fabryki konserw mięsnych i rybnych, cukrownie, olejarnie. Zwiększony zostanie eksport jaj i drobitu. (W ubiegłym roku do Anglii wywieziono około 40 milionów jaj). Powstaną nowe cegielnie, kaflarnie, fabryki nawozów sztucznych, narzędzi rolniczych, tkalnie sieci rybackich, garbarnie skór, fabryki obuwia i inne.

W ten sposób stworzy się gospodarczą całość i podniesie dochodowość ludności województwa. Zelektryfikowany zostanie cały teren.

Wobec piękna ziemi mazurskiej i warmińskiej rozwinięta zostanie ruch turystyczny, powstaną domy wypoczynkowe, zakłady lecznicze, do których zjeżdżać będą mieszkańcy z innych stron Polski, zwłaszcza z dużych miast.

Zakwitnie województwo olsztyńskie, tak samo zakwitną inne województwa i — Polska cała.

Temu wysiłkowi Państwa Polskiego pośpieszyć powinien z pomocą cały naród, a doczekamy się pięknej przyszłości, dobrobytu i zadowolenia.

# Nasza produkcja ziół leczniczych

W roku ubiegłym zbiór ziół leczniczych dał nadspodziewanie dobre wyniki, chociaż zbieracze wykorzystali zaledwie część możliwości, jakie otwiera przed nimi niezwykle zasobny w zioła teren województwa olsztyńskiego. — W samym tylko powiecie morąskim zebrano około 14 ton kruszyny, która stanowi produkt wywozowy, poszukiwany na rynkach zagranicznych. Z innych ziół najlepsze wyniki dały zbiory rumianku i kwiatu lipowego. W roku ubiegłym zebrano ponad 100 ton ziół wartości około 25 milionów zł. Jak obliczają specjaliści, z terenu województwa olsztyńskiego można zebrać 500 ton ziół leczniczych rocznie, co odpowiada 150 milionom złotych.

Przytaczamy tu najbardziej poszukiwane zioła lecznicze, podając zarazem, jakie posiadają właściwości.

*Anyż* — pobudza apetyt, uzmacnia czynności żołądka, jest środkiem moczopędnym i napotnym.

*Bez czarny* — kwiat działa napotnie, stosuje się przy przeziębieniach i zaflegmieniach, *owoc* (jagody) naparzony działa wzmacniająco, stosuje się przy przeziębieniach żołądka i jelit.

*Borówki* — oczyszczają krew (podagra, reumatyzm).

*Bratki* — środek przeczyszczający i moczopędny (dobre zwłaszcza przy wyrzutach skórnych).

*Brzozowe liście* — oczyszczają krew (przy podagrze i reumatyzmie).

*Dziurawiec* — krwiotwórczy, przeciwgorączkowy, wzmacnia, pobudza nerwy (przy zaflegmieniu, cierpieniu wątroby, podagrze, silnej menstruacji, kurczach).

*Jemiola* — przeciw krwawieniu, uśmierza kurcze, wzmacnia nerwy (przy kurczach i zbyt silnej menstruacji, zewnętrznie — przy krwotokach nosa).

*Koper* — usuwa wzdęcia, wzmacnia trawienie.

*Kminek* — na apetyt, moczopędny, wzmacnia czynności żołądka, pobudza trawienie (przy wzdęciach i kolkach).

*Kwiat lipowy* — oczyszcza krew, uśmierza kurcze, wywołuje poty (w chorobach dróg oddechowych i osłabieniu żołądka).

*Len* — wykrztuśny, rozmiękczejący, rozpuszcza śluz, uśmierza ból (wewnętrznie przy zapaleniu błon śluzowych, kaszlu, zewnętrznie na okłady, rozmiękcza i chłodzi obrzęki),

*Majeranek* — usuwa wzdęcia, rozpuszcza śluz, wzmacnia (przy wzdęciach, kurczach, biegunkach, zaflegmieniu dróg oddechowych).

*Mięta* — rozgrzewa, wywołuje poty, pobudza trawienie (przy wzdęciach i zaburzeniach trawienia, kurczach żołądka, cierpieniach pęcherza żółciowego, zewnętrznie do płukania gardła, kąpieli).



*Piołun* – pobudza apetyt, oczyszcza krew, wzmacnia żołądek (przy cierpieniach żołądka i jelit).

*Podbiał* – wywołuje poty (w chorobach dróg oddechowych).

*Pokrzywa* – oczyszcza krew (przy zaflegmieniu dróg oddechowych i katarze przewodu pokarmowego, zewnętrznie wywar w occie używany dla usunięcia łupieżu i wywołania porostu włosów oraz do płukania gardła).

*Perz* (kłącze bez drobnych korzonków) – czyści krew, działa łagodnie rozwalniająco, wywołuje poty. Stosuje się w postaci odwaru przy obstrukcjach, niektórych niedomaganiach wątroby, pęcherza, nerek i kaszlu. Stosuje się także do lewatyw, przy obstrukcjach. Odwar z 125 gramowej mieszanki perzu, macierzanki, liści pokrzywy i kwiatu rumianku wlany do wody kąpielowej, działa wzmacniająco u dzieci skrofalicznych i rachitycznych. Kąpiel w odwarze samego perzu działa również b. skutecznie i to także u dorosłych. Wogóle działają zioła lecznicze dużo skuteczniej w mieszankach.

*Rozmaryn* – uśmierza bóle i kurcze, wzmacnia czynności żołądka, pobudza nerwy (w przeziębieniach, zaburzeniach trawienia, zatrzymanej menstruacji, Używany zewnętrznie: okłady, zmywanie, kąpiele).

*Rumianek* – uspakaja, przeciw wzdęciom, usuwa kurcze, powoduje poty (przy kurczach żołądka, zewnętrznie do płukania gardła, na okłady, kąpiele).

*Skrzyp* – czyści żołądek, usuwa flegmę (przy bólach żołądka, pęcherza, w chorobach płuc, zewnętrznie do obmywania ran, przy krwotokach z nosa, płukanie gardła).

*Szałwia lekarska* – znany środek przeciwnilny. Działa skutecznie przez płukanie naparem ust i gardła. Ujędrnia dziąsła.

*Tymian* – powoduje poty, oczyszcza krew, wzmacnia nerwy, rozpuszcza śluz (przy wzdęciach i cierpieniach żołądka i zaflegmieniu; zewnętrznie do okładów, kąpeli przy cierpieniach reumatycznych, neuralgicznych).

## Jak wystrzegać się chorób zakaźnych

Do najgroźniejszych chorób zakaźnych należy dur czyli tyfus, czerwonka czyli krwawa diaria, szkarlatyna i inne. Choroby te często kończą się śmiercią. Dziś wiemy, co czynić, aby uniknąć takiej choroby, która niedawnymi jeszcze czasy czyniła wielkie spustoszenia. Choroby te wywołane są przez bakterie.

Dur czyli tyfus plamisty panuje najczęściej późną jesienią, zimą i wczesną wiosną. Objawami są: wysoka temperatura, bóle głowy oraz plamy na ciele. Choroba ta przenoszona jest

przez wszy, które w przewodzie pokarmowym noszą zarazki. Zarazki te przez ukąszenie wszy dostają się do ciała człowieka, który zapada na tę ciężką chorobę. Należy przeto przestrzegać czystość mieszkania, nie należy przechowywać brudnych szmat, gałganów, kożuchów i t. p., myć się jaknajczęściej, zmieniać bieliznę raz na tydzień, przy praniu bieliznę gotować, aby gnidy i wszy wyginęły. Na jarmarku, w kościele, na zebraniu, w pociągu. można się zaważyć. Wówczas najprostszym sposobem zabicia wszy odzieżowej w ubraniu jest wyprasowanie gorącym żelazkiem, w szczególności szwy.

W okresie epidemii tyfusu należy unikać dużych zgromadzeń ludności, odwiedzania osób chorych lub podejrzanych o chorobę, choćby to byli najbliżsi krewni. Jeżeli ktoś zachoruje, należy natychmiast zawiadomić najbliższy ośrodek zdrowia albo przewieźć chorego do szpitala. W razie znalezienia wszy u siebie, natychmiast zmienić bieliznę, wrzucić brudną do wrzącej wody, wymyć dobrze całe ciało, ubranie odprasować. Obecnie mamy dobry proszek DDT, którym należy w razie zaważenia posypać bieliznę, ubranie, pościel i t. p.

Dur czyli tyfus brzuszny i czerwonka występują przeważnie w okresie letnim. Zarazki chorego z kałem wydostają się nazewnątrz, dlatego wszystko, co jest zanieczyszczone wydzielinami chorego na dur brzuszny albo czerwonkę, jest zaraźliwe. Zarazki dostają się z ręki, którą dotyka się chorego, do pokarmu, a z tym pokarmem do ust. Wydzieliny chorego, wylane za zabudowania, do gnojówek, przesiakają przez powierzchnię ziemi i razem z wodą deszczową spływają do studni. Mleko przy dojeniu zakaża się brudną ręką. Dur brzuszny i czerwonkę przenoszą muchy, które siadają w ustępach na kale, a potem na potrawach, owocach.

Można się zarazić od ludzi, którzy już są zdrowi, ale przechodzili te choroby, albowiem zarazki jeszcze przez długi czas po wyzdrowieniu znajdują się w wydzielinach. Aby uniknąć tych chorób, należy być czystym. Myć często ręce. Nie zanieczyszczać wydzielinami obejść, ustęp utrzymywać w czystości. Powinien on znajdować się conajmniej o 10 metrów od studni, zamknięty, żeby zwierzęta i kury grzebiąc, nie roznosiły kału po całym obejściu. Studnia powinna być szczelnie zakryta, a otoczenie jej czysto utrzymane, najlepiej zabrukowane. Nie należy chłodzić w studni baniek z mlekiem czy śmietaną, a to dlatego, że kiedy wpuszcza się do wody bańkę, która stała na ziemi, zanieczyszcza się wodę. Jeżeli studnia jest czerpana, to czerpać wodę tylko kubłem na stałe przymocowanym w studni, a nie przy studni, albowiem kubeł stale wala się w ziemi i w błocie, znajdującym się obok. Nie zakładać gnojówek i dołów kompostowych w pobliżu studni, gdyż zarazki przesiakając, mogą zakażać wodę w studni.



Dójka powinna przed dojeniem dobrze umyć ręce i wymiona krowie, a naczynia, do których odbywa się udój, muszą być dokładnie wymyte urzątkiem.

Muchy należy tępić. Walka z nimi będzie łatwa, jeżeli z podwórza usunie się gnojówkę, a śmiecie i gnój będą wrzucane do dołów, na ten cel wykopanych, co kilka dni pokrywanych warstwą torfu lub ziemią, jeżeli ustępy będą czyste i szczelnie zamykane, żywność skrzętnie chowana lub przykrywana gazą, a okruchy jada i odpadki sprzątane. —

Szkarlatyna jest ciężką chorobą, na którą zapadają przeważnie dzieci. Przy wysokiej gorączce na ciele pokazują się czerwone plamy, pod koniec choroby skóra łuszczy się (wtedy jest najbardziej zaraźliwa). Dużo chorych umierało, dopóki nie wynaleziono szczepionek.

Szczepienia ochronne, które obecnie bywają przymusowe, nie zabezpieczają wprawdzie przed zachorowaniem, ale w razie silnej epidemii człowiek, któremu zaszczepiono tyfus lub szkarlatynę, przechodzi tę chorobę bardzo lekko.

Należy przestrzegać czystości, myć często ręce, zwłaszcza jeżeli się dotyka do chorego, nie dopuszczać zdrowych do osoby chorej.

*Dr. med. W. K.*

## O czym wiedzieć należy

Wścieklizna jest nieuleczalną chorobą zakaźną. Zараżenie się następuje najczęściej wtedy, gdy ślina chorego zwierzęcia przedostanie się do krwi zdrowego zwierzęcia lub człowieka, a więc przy ukąszeniu lub przy polizaniu ranki skórnej przez chore zwierzę. Pierwsze objawy chorobowe u psów występują zazwyczaj w 2—3 tygodnie po zakażeniu. Ale już na kilka dni przed wystąpieniem objawów chorobowych, zarazki mogą znajdować się w ślinie zwierzęcia. Wynika stąd, że wścieklizną można się zarazić od zwierzęcia pozornie zdrowego.

Pierwszymi oznakami choroby są zmiany w zachowaniu się psów. Stają się one nieposłuszne, trwożliwe, nie reagują na wołanie, unikają światła. Tracą łaknienie, nie ruszają pokarmów, gryzą za to i połykają różne przedmioty niestrawne, jak słomę, kamienie, gwoździe itp. Wygląd zewnętrzny chorych psów jest bardzo charakterystyczny: zjeżona sierść, błędny wzrok, z pyska ścieka ślina, ogon podwinięty. Chory pies nie szczeka i nie wyje.

Po 2—3 dniach następuje okres gwałtownej wściekłości. Pies rzuca się na ludzi i zwierzęta, kąsa, zaczyna przeciągle wyć. Zazwyczaj ucieka z domu i pędzi bez celu. Uwiązany gryzie z wściekłością pręty klatki lub łańcuch, łamiąc niekiedy zęby.

W trzecim ostatnim okresie choroby, pies leży bezładnie, nie łyka zupełnie pokarmów, ani wody. Z pyska ścieka ślina w postaci lepkich nici, żrenice są rozszerzone. Po kilku dniach takiego stanu następuje śmierć zwierzęcia.

Nauka nie zna dotychczas lekarstwa, które by mogło uleczyć wściekliznę. Możemy natomiast zapobiec wystąpieniu choroby przez wstrzykiwanie odpowiedniej szczepionki. Każdy człowiek pokąsany przez wściekłego lub tylko podejrzanego psa, powinien bezwzględnie poddać się szczepieniom. Po wystąpieniu najlżejszych nawet objawów choroby, ratunek jest już niemożliwy.

## Zwalczanie chwastów na łąkach

Nietylko na polach uprawnych winniśmy tępić chwasty—to samo należy czynić na łąkach. Nie jest bowiem obojętne, co rośnie na łące. Wiele jest takich roślin, które nie powinny być tolerowane, gdyż albo zmniejszają one wartość pastewną siana, albo też powodują niżkę plonów.

Niektóre chwasty działają szkodliwie na zdrowie zwierząt gospodarskich, powodują zatrucia, często są powodem śmierci zwierzęcia. Inne powodują u krów mlecznych zmniejszoną wydajność mleka, jak na przykład: skrzyż błotny (koszyczka sosenka). Niektóre chwasty, posiadające grube soczyste pędy wysychają bardzo wolno, utrudniają dosuszanie pokosów. Wreszcie niektóre z powodu nieprzyjemnego zapachu i włochatych liści czynią paszę nieapetyczną, nie są zjadane przez zwierzęta.

Jakie muszą być zastosowane sposoby, aby łąkę oczyścić od chwastów, podaje w książeczce profesor Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, dr. Zygmunt Golonka. Broszura ta, licząca 33 strony należy do Biblioteki Samopomocy Chłopskiej. Nabyć ją można w Spółdzielni Wydawniczej »Czytelnik« i innych księgarniach.

Jednym ze sposobów według słów autora jest przyśpieszenie terminów pokosów. »Chodzi o to, aby niedopuszczyć chwastów do dojrzewania i osypania nasion. Przyśpieszając o jakieś 10–14 dni pokosy, pierwszy i drugi, możemy przez parę lat w dużym stopniu łąkę z chwastów oczyścić. Ważną będzie przy tym sprawą, aby wykaszać starannie chwasty na brzegach rowów, groblach i przybrzeżach, skąd mogą one rozprzestrzenić się na łąkach«.

Prof. Golonka twierdzi, że użytkowanie łąk na pastwisko, jest również skutecznym sposobem walki z chwastem. Niektóre chwasty nie znoszą zgrzyzania i udeptywania przez zwierzęta. O ile łąka jest należycie odwodniona i posiada darń mocną, a glebę dosyć związłą, można spróbować wypuścić na łąkę starszy jałownik, konie i źrebięta. Chodzi o to, aby w krótkim



czasie została ruń łąkowa dokładnie zgryziona. O tej porze młode listki chwastów i nawet gorsze trawy są dość apetyczne, zostają przeto dokładnie zgryzione, co je znacznie osłabia.

Po zejściu z łąki zwierząt, odchody ich należy przy pomocy miotły rozpościerać i wcierać w powierzchnię gruntu przy pomocy mioteł, sporządzonych z twardych prętów wierzbowych. Wałujemy następnie łąkę ciężkim wałem dla wyrównania powierzchni i usunięcia dziur, wytłoczonych przez zwierzęta, potem zasilamy łąkę kompostem. Takie wczesne spasanie, powtórzone w roku następnym może dać zadawalające zupełnie wyniki.

Można też przeznaczyć część łąki – jak podaje autor – na spasanie przez pierwszą połowę lata, czyli przez maj i czerwiec. W tym wypadku stosuje się kolejne spasanie poszczególnych części łąki, tak, aby trawy każdorazowo po przepasananiu mogły czas pewien odpocząć. Zwierzęta omijają trujące chwasty, między innymi żółto kwitnący jaskier. Usuwa się je przy pomocy narzędzi, które każdy kowal wykonać potrafi.

Mchów broną usunąć się nie da. Ażeby pozbyć się mchów należy zastosować poprawę stosunków wodnych, wapnowanie, nawożenie kompostem, nawozami sztucznymi lub wykarczowanie zarośli, w cieniu których mchy się najpierw osiedlają i stąd się rozprzestrzeniają.

Jeżeli łąka jest zachwaszczona beznadziejnie, należy ją wyorać i obsiać na nowo.

Radzimy jednak sprowadzić sobie broszurę prof. Golonki.

## O chrząszczach pożytecznych

Gdzie leży padlina, tam zjawiają się »grabarze« chrząszcze z rodziny omarlicowatych, które żyją na padlinie, grzybach i gnijących cząstkach roślinnych. Chrząszcz ten 20 mm długi, jest czarny z dwiema pomarańczowymi przepaskami na grzbiecie. Gdzie leży padlina, sam najpierw pojawia się jeden, a za nim inne rozpoczynają pracowite krzątanie się. Nieraz pożerają zdobycz na powierzchni ziemi, a nieraz zakopują ją za pomocą silnych krzywych nóg. Na ziemiach lekkich potrafią zagrzebać swoją zdobycz 30 cm. pod powierzchnią ziemi. O sile, wytrzymałości i żarłoczności grabarzy świadczy fakt, że w ciągu 50 dni cztery żuki potrafią zakopać i pożreć 2 krety, 4 żaby małe oraz wnętrzności piątej, 3 ptaszki, 2 pasikoniki oraz 2 kawałki wyrzuconej wątroby cielejącej. »Pracują« w nocy, we dnie rzadko ukazują się.

Trzmiele należą do tej samej rodziny co pszczoły, są znacznie od nich większe, obficie owłosione. Żyją tak samo jak pszczoły towarzysko, budują gniazda z wosku w jamkach podziemnych. Podobnie jak pszczoły, zbierają z kwiatów pyłek

przednimi nogami, ugniatają w kuleczki i wkładają do t. zw. koszyczków, które znajdują się na zewnętrznej stronie tylnych nóg (podobnie jak pszczoły nie noszą pyłku w pyszczkach). Długość samicy dochodzi do 28 mm., samca 16 mm. Trzmiel tak zwany zmienny, pospolity na koniczynie, zmienia swe ubarwienie od brudnożółtego aż do prawie czarnego. Koniczyna czerwona, zapylana jest tylko przez trzmiele: tam, gdzie ich nie ma, koniczyna zupełnie nie wydaje nasion. Tak np. w Australii, gdzie nie było trzmieli, produkcja nasion koniczyny czerwonej była zupełnie niemożliwa aż do czasu sprowadzenia tam tych owadów.

Pożytecznym żukiem jest **szcypica złocista**, ubarwiona złocisto-zielono o czerwono-złoty różkach i nogach. Prześladuje chrząszcze majowe, zużaszcza w okresie składania przez nich jaj. Ugniają się szcypice po ziemi za zdobyczą, żywią się owadami, ślimakami, gnijącymi resztkami zwierzęcymi. Na polach uprawnych głównym łupem szcypic, jako zwierząt nocnych, stają się gąsiennice sówek oraz larwy sprzątek. Szcypice powinny być chronione. Przy stosowaniu rouków chwytnych dla szkodników leśnych należy pamiętać, aby powijmować znajdujące się tam biegacze.

**Biedronka** lubiana jest w całym świecie. Z ważniejszych i powszechnie znanych należy wymienić biedronkę siedmiokropkę o czarnej głowce i ceglastych skrzydłach, na których jest 7 kropek, oraz biedronkę dwukropkę. Ugniają się one za mszycami, drobnymi owadami oraz larwami chrząszczy i motyli. Na gałązkach roślin lub na liściach składają jajeczka w kupkach po 10–12 sztuk, z których wylęgają się larwy, odżywiające się jak rodzice, odznaczają się jednak większą żarłocznością: jedna larwa może zjeść 200 mszyc. W krajach o wysokiej kulturze biedronki są nie tylko chronione, ale i hodowane. Niestety, larwy ich często padają ofiarą człowieka, niesłusznie posądzane o szkodliwość.

## Okręgowy Oddział Mleczarsko-Jajczarski „Społem“ na Mazurach

w Olsztynie, ul. Pieniężnego Nr. 18. Telef. Nr. 24-69

Jednoczy wszystkie spółdzielnie mleczarskie  
i mleczarsko-jajczarskie na terenie Okręgu.  
Prowadzi zakup i sprzedaż w zakresie branżowym

Udziela porad i pomocy fachowej w organizowaniu spółdzielni mleczarskich, zbiornic jaj, skupu pierza i t. p. Prowadzi wylęgarnie.



## RÓŻNE WIADOMOŚCI

### CO TO BYŁA UNRRA?

UNRRA jest to skrót amerykańskiej nazwy, która oznaczała »Zjednoczenie narodów dla niesienia pomocy i odbudowy«. Instytucja została zorganizowana jeszcze w 1943 r. z myślą o pomocy krajom zniszczonym przez wojnę. Członkami Unrry było 48 krajów, z których każdy posiadał w radzie decydującej jednego przedstawiciela. Unrra rozdała 13 milionów ton żywności, lekarstw, maszyn rolniczych, węgla, ubrań, urządzeń dla odbudowy przemysłu, pasz, tłuszczów stałych, oliwy, benzyny, konie i bydło. Pierwszy transport Unrra nadszedł do Polski w końcu maja 1945 r. Była to pomoc poważna, która pozwoliła w bardzo ciężkich powojennych czasach, przynieść poważną ulgę zniszczonej, wyczerpanej wojną ludności. Unrra została w 1947 r. zlikwidowana.

### WYSOKOŚĆ PŁAC W POLSCE

Według Głównego Urzędu Statystycznego płace robotników niestałych w okresie robót wiosennych, w różnych miejscowościach Polski w roku ubiegłym były różne. Dla robotników, będących na wyżywieniu gospodarza, wynosiły: w województwie lubelskim 393 zł. dziennie, w białostockim 349, w warszawskim 335, w łódzkim 295, krakowskim 281, na Pomorzu 239, w woj. olsztyńskim 237, w woj. wrocławskim 235, poznańskim 227, gdańskim 183, na Śląsku 187.

Robotnik z parą koni pobierał w woj. krakowskim 1997 zł., łódzkim 1995, warszawskim 1976, na Pomorzu 1863, w olsztyńskim 1790, gdańskim 1716, w szczecińskim 1649, na Śląsku 1623, w lubelskim 1602, wrocławskim 1600, w poznańskim 1407, białostockim 1385.

### ILE WĘGLA WYDOBYTO W POLSCE

W ciągu 10 miesięcy 1947 r. w kopalniach polskich wydobyto 50 milionów ton węgla. Plan trzyletni został przekroczony. Norma przewidziana w planie 3-letnim na rok 1947 została przekroczona.

### NIEZWYKŁE DZIEŁO

Jedno z największych miast polskich, Łódź, zostało połączone ze Śląskiem linią wysokiego napięcia. Kiedy postanowiono dokonać tego dzieła, za granicą uważano za rzecz niemożliwą. Wykonano w czasie niezwykle szybkim, własnymi siłami. Możemy być dumni z tego dzieła.

# Ze szkolnictwa

**Szkoły ogólnokształcące.** Nie zastaliśmy, przychodząc do województwa olsztyńskiego, ani jednej szkoły, budynku spalone albo zniszczone. Obecnie w dniu 1 stycznia r. b. liczymy 5 liceów pedagogicznych o 29 klasach, 903 uczniach i 64 nauczycielach oraz trzy klasy przygotowawcze o 105 uczniach. Przy każdym liceum jest internat, w którym ogółem mieszka 779 wychowanków, każde liceum posiada szkołę ćwiczeń ogółem 32 klasy i 1093 uczni, gdzie uczy 46 nauczycieli.

Gimnazjów ogólnokształcących 17 o 79 klasach, 2362 uczniach i 21 klas o 357 uczniach. Nauczycieli 194.

Szkoół powszechnych ogółem 897 o 75.399 uczniach i 2.003 nauczycielach.

Wśród nauczycielstwa spotkać możemy wielu Mazurów i Warmiaków. Liczba dzieci mazurskich stopniowo wzrasta. Dzieci mazurskie skupiają się głównie w gimnazjum w Mrągowie, gdzie uczą się dwie wnuczki znanego poety Michała Kajki, Katarzyna i Elżbieta. Dzieci warmińskie w przeważającej liczbie uczęszczają do gimnazjów i liceum pedagogicznego w Olsztynie. Dla pilnych uczni i uczennic przewidziane są stypendia czyli zapomogi.

**Szkolnictwo zawodowe** stanowi specjalną troskę Rządu i otoczone jest wyjątkową opieką i troskliwością władz państwowych. W Olsztynie powstało Liceum Komunikacyjne, obejmujące gimnazjum mechaniczne, samochodowe, elektryczne, ruchowo-przewozowe i budowlane.

**Państwowe szkoły żeńskie** zawodowe w Olsztynie: gimnazjum krawieckie, gimnazjum gospodarstwa domowego, gimnazjum dziewiarskie, gimnazjum dla dorosłych (szkoła posiada internat). Gimnazjum handlowe, liceum handlowo-administracyjne i liceum handlowe dla dorosłych.

Powstało państwowe gimnazjum przemysłu drzewnego w Reszlu. Po miastach powiatowych istnieje 18 publicznych szkół zawodowych, niektóre posiadają własne warsztaty i pracownie.

Wszystkie te szkoły podlegają Ministerstwu Oświaty.

**W ramach organizującego się Liceum Mazurskiego** im. Czackiego, powstało Gimnazjum Mechaniczne i elektryczne w Kętrzynie, Liceum Agrotechniczne i Hodowlane w Karolewie pod Kętrzynem (z internatem).

**Szkolnictwo Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych.** M. R. i R. R. założyło i utrzymuje 8 gimnazjów: w Olsztynie (ogólne), w Dobrocinie pod Morągiem (rolniczo-hodowlane), w Szczytnie, Pasłęku (rolnicze), w Morągu (gospodarstwa wiejskiego), w Lidzbarku (gimnazjum i liceum), w Giżycku (gimnazjum ogrodnicze i rybackie), powstaje nowe — w Nidzicy (Niborku).



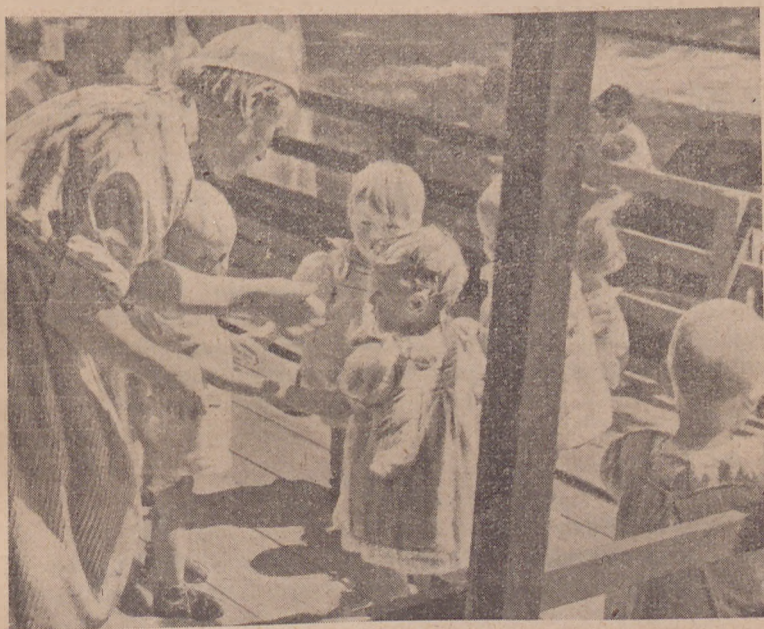
Od wstępujących do gimnazjum wymagane jest ukończenie szkoły powszechnej, do liceum — matura gimnazjalna albo szkoły zawodowej. Wszędzie są internaty, młodzież może ubiegać się o stypendia.

Poza tym istnieją szkoły specjalne dla leśników, kursy rzemieślnicze, pracowników biurowych, różne spółdzielcze, prowadzone przez »Społem«, władze państwowe, samorządowe, gospodarcze, instytucje społeczne, jak ZWM., OMTUR i SO. Liga kobiet, wreszcie przez Samopomoc Chłopską.

### Opieka nad dziećmi

Dla małych dzieci (do lat 7) powstały w każdym mieście przedszkola, jest ich dotąd 230, uczęszcza 7.946 dzieci.

Domy dziecka przyjmują na stałe sierotki, które znajdują tam opiekę serdeczną i troskliwą. W województwie olsztyńskim istnieją 23 państwowe Domy Dziecka i 4 społeczne.



Dobrze jest dzieciom w Domu Dziecka

W pierwszych wychowuje się 2.028, a w drugich 585 dziatwy. Co raz to powstają nowe, władzom państwowym i społeczeństwu zależy na tym, aby najmłodsze pokolenie wyrastało w warunkach dobrych, aby je uchronić od chorób, które niszczyły »narody«.

W ośrodkach zdrowia istnieje opieka nad matką i dzieckiem. O tym matki pamiętać winny, zwracać się o radę nie-

rylko, kiedy dziecko zapadło na ciężką chorobę ale zasięgać tady, jak wychowywać dziecię, aby je uchronić od chorób.

## **Biblioteki w olsztyńskim województwie**

W początkach 1945 r. nie posiadaliśmy ani jednej biblioteki polskiej. Dziś Olsztyn i całe województwo mają się czym poszczycić, cały szereg księgozbiorów inwentaryzuje się porządkuje, aby oddać do użytku publicznego. Z całego szeregu już można korzystać.

A więc istnieją—3 biblioteki miejskie publiczne: w Olsztynie, Mrągowie, Ornecie; 16 bibliotek powiatowych, 17 szkolnych w gimnazjach i ogólnokształcących, 10 w szkołach zawodowych średnich, biblioteka centralna pedagogiczna w Olsztynie, 5 bibliotek liceów pedagogicznych, 300 w szkołach powszechnych.

Następujące biblioteki: naukowe Instytutu Mazurskiego, Muzeum Mazurskiego, biblioteka beletrystyczna Dyrekcji Lasów Państwowych, oraz bardzo bogata biblioteka Kurii Biskupiej.

## **Studium Prawno - Administracyjne Uniwersytetu Kopernika**

Olsztyn posiada wyższą uczelnię, która jest filią Uniwersytetu toruńskiego. Powstała ta uczelnia w roku akademickim 1945/6 przy udziale garstki ludzi dobrej woli. Obecnie posiada trzy kursy we własnym gmachu (odbudowanym Starym Ratuszu). Wykładają profesorowie toruńskiego uniwersytetu i miejscowi specjaliści. Przy studium powstał kurs przygotowawczy dla kandydatów, którzy nie posiadają matury dużej.

## **ZE SZTUKI**

**Szkoła Muzyczna** w Olsztynie pod dyrekcją prof. Mirosława Dąbrowskiego, rozwija się świetnie. Odbývają się także częste piękne koncerty, w których biorą udział świetni artyści polscy.

**Teatr im. Stefana Jaracza** w Olsztynie posiada od jesieni 1947 r. pierwszorzędny zespół artystyczny. Takim budynkiem i trupą nie powstydziliby się niejedna stolica.

**Wystawy obrazów.** W salach Zamku odbywają się czasowe wystawy obrazów. Przez kilka miesięcy gościć będzie jeszcze otwarta w grudniu wystawa obrazów (12 dużych płócien) najznakomitszego malarza polskiego Jana Matejki, pod tytułem »Dzieje cywilizacji w Polsce«.



# ŻYCIE WSI

**Do końca marca r. b.** będzie wyremontowanych 16.000 zagród wiejskich w województwie olsztyńskim. Rząd przyznał na ten cel 180 mil. złotych.

**Jesienna uprawa roli** została przekroczone o 11 procent jesienią r. ub., do 25 listopada zaorano w woj. olsztyńskim 170.000 ha. Udział drobnych rolników i majątków instytucji w tych orkach wyraża się cyfrą 133.000 ha.

**Na odbudowę wsi** w województwie olsztyńskim Rząd wydał w r. 1947 – 70.000 mil. zł., na odbudowę mieszkań – 48.000 mil. zł., na odbudowę gmachu wojewódzkiego 16.000 mil. zł.

**Zwierzęta w gospodarstwach.** Koni ze Szwecji, Norwegii i Danii dostarczono przez Związek Samopomocy Chłopskiej, ogółem do końca roku 1947 – 6.050 sztuk.

Jałówek duńskich 1.494. Krów, zakupionych na rynkach krajowych na kredyt 3 letni – 548 sztuk. Świń hodowlanych na wytuczenie 40 sztuk.

**Stan pogłowia zwierzęcego** we wrześniu 1947 roku: koni ogółem 49.165, bydła 76.206, świń 74.029, owiec 31.402, krów 9.108, królików 17.040, drobiu 591.957 sztuk.

**Wylęgarnie.** Stacji wylęgowych było w województwie olsztyńskim, w r. 1947 – sześć, gdzie wylęgło się około 55.000 kurcząt. W samym »Społem« wylęgło się 27.664 sztuki. »Społem« posiada 5 inkubatorów czynnych, 8 zostanie uruchomionych na wiosnę w Olsztynie i w terenie.

W r. bieżącym uruchomione będzie dodatkowo 5 stacji wylęgowych. Zespołów gospodarzy w województwie jest 221, które zrzeszają członków gospodarzy około 2.000.

Wysłano do Anglii w 1947 r. około 40 milionów jaj.

## PRZEMYSŁ

**Cegielnie.** W województwie olsztyńskim do dn. 1 listopada 1947 r. uruchomiono 12 cegielni, 3 kaflarnie, 6 zakładów zabezpieczono. Najbardziej nowoczesna cegielnia znajduje się w Parlezie Wielkiej pod Biskupcem, gdzie wytwarza się dziennie 120 tysięcy cegieł, w całym sezonie ubiegłym Parleza Wielka wyprodukowała 3 miliony cegieł, nie licząc innych wyrobów z zakresu ceramiki budowlanej.

**Cukrownia w Kętrzynie.** W listopadzie r. ub. uruchomiona została cukrownia w Kętrzynie. Od samego początku pracuje się ponad normę. Tempo pracy jest tak wielkie, że plan zostanie z pewnością przekroczony. Zbiory buraków w województwie były tak wielkie, że ich sama cukrownia w Kętrzynie przerobić nie zdoła.

**Przemysł torfowy.** Olsztyńska Spółdzielnia torfiarska uzyskała przodujące miejsce w Polsce pod względem wydobyczo torfu. Terenem działalności będzie nie tylko województwo olsztyńskie, ale i powiaty: malborski, elbląski, ełcki i gołdapski. Przewiduje się w roku bieżącym wydobycie od 80 do 100 tys. ton torfu.

**Przemysł metalowy.** Odbudowują się zakłady metalurgiczne w Reszlu i Dobrym Mieście (fabryki maszyn rolniczych).

**Przemysł garbarski** w Zalewii i w Braniewie. Niebawem powstanie jedna z największych fabryk obuwia.

**Państwowe fabryki** wyrobów drzewnych powstały w Szczytnie, Pasłęku (meble), w Ostródzie (beczki).

W Szczytnie poza tym powstała roszarnia lnu i konopi, w Ostródzie powstała stocznia. W Giżycku uruchomiono warsztaty garncarskie.

**Mazurskie Towarzystwo Rybackie** liczyło w 1946 r. — 100 członków, w 1947 r. — 300 członków. Zorganizowano korespondencyjny kurs rybacki, który teoretycznie przerobiło 56, praktycznie 38 osób. Egzamin na »czeladnika« zdało 13 uczestników.

Wartość zarybionego materiału w stawach wynosiła w 1946 r. — 230.000 zł., w 1947 r. — 1.500.000 zł.

Pożyczono rybakom butów gumowych w 1946 r. — 1053 pary, w 1947 r. — 2200 par. Istnieje 6 kół rybackich.

**Tartaki.** Dyrekcja Lasów Państwowych w 44 tartakach zatrudnia 1500 pracowników fizycznych i 100 umysłowych. W sezonie 1947/8 przewiduje się przerobienie 288.679 metrów sześciennych surowca iglastego i liściastego, są 2 stolarnie: w Jezioranach i Hawie. Tarcicę wywozimy do Anglii.

Na III Zjeździe Przemysłowym w Szczecinie uchwalono, że Ziemia Mazurska, a głównie Pisz, stanie się objektem sztandarowym (fabryka dykt i sklejek).

**Spółdzielnia Bazar Wyrobów Ludowych.** W dn. 25 września 1947 r. z inicjatywy Izby Rzemieślniczej, Instytutu Rzemieślniczo Naukowego i Muzeum Olsztyńskiego powstała spółdzielnia, która ma za zadanie podniesienie sztuki ludowej warmińsko-mazurskiej, oraz podtrzymanie sztuki ludności napływowej, a także podniesienie gospodarcze i danie możliwości zarobkowania kobietom systemem chałupniczym w dziale tkackim, dziewiarskim, wyrobów artystycznych. Urządzono kurs tkacki w Wejsunie pow. mrągowskim dla 30 kobiet miejscowego pochodzenia. Kurs trwał od 15 września do 15 grudnia 1947 r., oraz kurs tkacki w Olsztynie dla kobiet z miasta i terenu. Spółdzielnia prowadzi sklep i warsztaty przy ul. Kopernika 13 w Olsztynie, gdzie sprzedawane są wyroby ludowe i artystyczne. Spółdzielnia liczy 36 członków.



## NASZE KOLEJE

**Warsztaty kolejowe w Ostródzie** w 1945 r. posiadały tylko dachy i ściany bez okien i drzwi. Obecnie uruchomiono 4 działy: wagonowy, mechaniczny, techniczno-gospodarczy i administracyjny. Dumą warsztatów jest szkoła warsztatowa. W podobny sposób rozbudowują się warsztaty w Elku i Białymstoku.

**Koleje** kursują sprawnie, na linii Warszawa – Olsztyn kursuje wagon sypialny. Jesienią obsłużono wzorowo transporty buraków do 3 dużych cukrowni, obsłużono też transporty kartofli i siana. Na stacji Głównej w Olsztynie, przebudowuje się tarczę obrotową, która pozwoli na obracanie największych parowozów. Dworzec Główny odbudowano z gruntu. Wygląda imponująco.

Uruchomiono linię kolejową z Olsztyna do Pisz.

**Z Państwowego Urzędu Repatriacyjnego.** Od 2 lat przez punkty PUR'u w woj. olsztyńskim (do listopada 1947 r.) przewinęło się 270.000 repatriantów i 260.000 przesiedleńców. Większość pozostała na stałe.

### **Stan elektryfikacji na Mazurach z końcem 1947 r.**

Zniszczenia wojenne w znacznej mierze dotknęły urządzenia elektryczne Ziemi Warmińsko-Mazurskiej. Odbudową zniszczeń w tej dziedzinie, niemal od pierwszej chwili wyzwolenia, zajęło się Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Mazurskiego. Dzięki wyteżonej i początkowo bardzo ciężkiej pracy, do której ofiarnie stanęli fachowcy Mazurzy, można było niektóre okręgi zasilić energią elektryczną już w roku 1945. Tak np. Olsztyn otrzymał światło elektryczne 15-go czerwca 1945 r. Elektrownię Elbląg uruchomiono w lipcu 1946 r. Do chwili obecnej czynnych jest 9 elektrowni, które w roku 1947 wyprodukowały 55.000.000 kWh podczas gdy produkcja w roku 1946 wyniosła zaledwie 35.000.000 kWh. W chwili obecnej jest już 600 czynnych stacji transformatorowych ogólnej mocy 165.000 kVA, połączonych liniami elektrycznymi wysokiego napięcia ogólnej długości 2.400 km. Do sieci elektrycznej dołączono wszystkie miasta i 290 wsi z 1600 km linii niskiego napięcia.

W roku 1947 cała Ziemia Mazurska i Warmińska zużyła już 40.000.000 kWh, gdy tymczasem w roku 1946 zużycie wyniosło zaledwie 26.600.000 kWh.

---

**ZE SPORTU.** W Olsztynie powstał ośrodek przygotowań olimpijskich staraniem Polskiego Komitetu Olimpijskiego, który postawił sobie za zadanie przeniesienie sportu na masy. Trenować będą nasi sportowcy, którzy w roku bieżącym wezmą udział w Igrzyskach Olimpijskich w Londynie.

## Skrzydła ptaka i człowiek

Marzeniem człowieka od tysiącleci było: bujać w przestworzach niby ptak, Długo głowili się ludzie, zanim, podpatrzywszy loty ptaków zbudowali samolot. Stosunkowo nie dawno, bo dopiero w początkach dwudziestego wieku, na krótko przed pierwszą wojną światową pojawiły się pierwsze samoloty. Dziś samoloty szybkością prześcignęły ptaki, odrywając w ciągu godziny setki klm. Szybkość lotu ptaków jest różna. Szczygieł i słomka przeleci w ciągu godziny zaledwie 18 km., kruk 26 i pół km., mewa — 28, gołąb 55, a wróbel 56, szpak 70 km., gawron 72 km., kuropatwa 84 km., bażant 96 km., jaskółka 109 i pół, a orzeł 190 km. w ciągu godziny.

## Ile zjada człowiek w ciągu 70 lat życia

Obliczono, że jeden człowiek w ciągu 70 letniego żywota zjada: 20 tysięcy kg. chleba, 17 tysięcy kg. mięsa i tłuszczu, 12 tysięcy jaj, 5 tysięcy kg. ryb, 50 tysięcy kg. ziemniaków, 12 tysięcy kg. owoców, 15 tysięcy kg. jarzyn, 25.000 litrów płynów: wody, piwa, kawy, herbaty, wódki i innych, 1800 kg. soli.

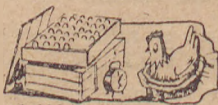
Człowiek w ciągu 70 lat życia spędza 7 lat przy stole.



20 000 KG. CHLEBA



17.000 KG. MIĘSA I TŁUSZCZU



12.000 SZT. JAJ



5.000 KG. RYB



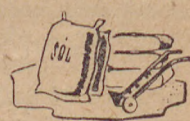
50 000 KG. KARTOFLI



15.000 KG. OWOCÓW 15.000 KG. JARZYN



25.000 LTR. PŁYNÓW / WODA, PIWO, ALKOHOLE - I T.D.



1800 KG. SOLI



70 lat jedzenia

Wiele trudu zadał sobie ten, kto to wszystko zliczył.





## Czy wiecie, że...

- Z kilograma bawełny można sporządzić nitkę długości 280 km., a z kawalka złota wagi 200 gr. zrobić nitkę długości 200 km.
- Szkielet ludzki składa się z 223 kości.
- Biblia została przetłumaczona dotąd na 667 języków.
- W rzece Nilu żyje podobno przeszło 6000 gatunków ryb...
- Najstarszą gazetą na świecie jest chiński dziennik »Tsching-Pao«, założony 912 lat przed Chrystusem...
- W osiemnastym wieku żył sułtan Marokka Mulay, który posiadał 2600 żon, 900 dzieci, 83 braci i 124 siostry...
- Alfabet chiński składa się z 40.000 znaków...
- Największego zółwia w dziejach świata wyłowiono na wyspie Kubie. Posiadał 4 metry długości i ważył tonę...
- Blond włosy posiada zaledwie 10 procent ludzi na kuli ziemskiej...
- W Ameryce północnej w rzece Amazonce żyje wąż anakonda, dochodzący do 10 metrów długości...
- Ażeby wytworzyć 1 kg. miodu muszą pszczoły przelecieć przestrzeń 240.000 kilometrów...
- Orzeł może żyć bez jedzenia 20 dni, kondor prawie 40...
- Porcelanę wynaleziono w Chinach na 700 lat przed Chrystusem...
- Zimy w latach 1807, 1816, 1834 były tak łagodne, że ludność całą zimę chodziła w letnich okryciach...
- W Nowym Yorku mieszka więcej Włochów niż w Rzymie...
- W Australii trzody owiec liczą do 200.000 sztuk...

## NASZ KONKURS NA PAMIĘTNIK

Institut Mazurski ogłosił konkurs na pamiętnik Polaka z b. Prus Wschodnich. Zgłosiło się kilkanaście osób z Mazur, Powiśla i Warmii, podjęły się napisania pamiętnika czyli dokładnego, szczegółowego życiorysu swego, swych przeżyć, rodziców i krewnych, spisu zwyczajów dawnych, pieśni, jakie śpiewali dziadkowie i babki, przysłów, jakie używali.

Termin nadsyłania pamiętników przesunięto na dzień 1.III.

Adres: Institut Mazurski, w Olsztynie  
ul. Wojciecha Kętrzyńskiego 4

Za najlepsze pamiętniki przeznaczono nagrody pieniężne.

# Rady dla kobiet

## Czym czyścić plamy

Plamy z atramentu na płótnie białym lnianym czyści się wodą z sokiem cytrynowym, na wełnie i bawełnie roztworem kwasu winnego, na jedwabiu roztworem kwasu cytrynowego.

Plamy z cukru czyści się gorącą wodą.

Brud i pot czyścić wodą i mydłem, amoniakiem, płatkami panama, jedwabie benzyną lub amoniakiem.

Plamy z farby olejnej — olejem terpentynowym.

Plamy z herbaty gorącą wodą.

Plamy z kakao, kawy i piwa wodą bez mydła, na jedwabiu — spirytusem.

Plamy z krwi zimną wodą z mydłem, na jedwabiu płatkami mydlanymi i panamą.

Tłuste plamy na płótnie lnianym wodą z mydłem, z wełny i bawełny benzyną albo bielidłem, z jedwabiu benzyną lub mąką kartoflaną.

Plamy z rosołu na płótnie wodą z mydłem, na bawełnie i wełnie benzyną lub wodą, na jedwabiu benzyną lub rozcieńczonym spirytusem.

Plamy z miodu należy wywabiać zwykłą wodą.

## Przepisy kuchenne

**Podlaskie pyzy na mleku.** 1 litr mąki,  $\frac{3}{4}$  litra mleka, 3 dkg. drożdży, 6 jaj, szczypta soli, 6 dkg. cukru.

$\frac{1}{4}$  litra mąki zaparzyć  $\frac{1}{4}$  litrem wrzącego mleka. Gdy ostygnie, zarobić drożdżami. Do wyrosniętego rozczyntu dodać jajka, sól, resztę mąki i ciasto zagnieść (gdy za wolne, dodać jeszcze mąki). Gdy ciasto gotowe, wyrabiać małe bułeczki, kłaść na blachę i piec w piecyku. Gotowe wyłożyć na głębokie talerze.

Oddzielnie zagotować mleko z cukrem, połać nim upieczone bułeczki, wstawić jeszcze raz na 10 minut do piecyka, poczym wyjąć na półmisek i zaraz podać na stół.

**Kujawska potrawa z włoskiej kapusty.** 1 głowa kapusty włoskiej,  $\frac{1}{4}$  kg. mięsa, jedna cebula, 2 dkg. smalcu,  $\frac{1}{2}$  bułki i  $\frac{1}{2}$  jajko. Na sos: 4 dkg. masła, odrobina mąki,  $\frac{1}{2}$  dkg. kminku.

Tłustą baraninę lub wieprzowinę posiekać, przyprawić jak na kotlety, smarować listki kapusty i zawijać jak »gołąbki«. Przygotować sos z masła i mąki, włożyć kminku, rozprowadzić wodą i wlać do kapusty, dusząc wolno pod pokrywą. Można również smarować listki cienko masłem, a na spód rondla położyć kilka plasterków słoniny, po czym układać zwinięte listki jeden na drugim. Wypełniwszy rondel, wlać trochę wody i upiec pod pokrywą, poczem wyrzucić na półmisek i połać sosem.



## Kulebiak

Ciasto drożdżowe parzone: ćwierć litra mleka, pół klg. mąki, 3 dkg. drożdży, 3 żółtka, 6 dkg. masła, szczypta cukru i soli. Połowę mąki zalać wrzącym mlekiem, wymieszać dokładnie łyżeczką i rozcierać, aby nie porobiły się kluski, gdy lekko przestygnie, wlać rozrobione z mlekiem, cukrem i resztą mąki drożdże, wymieszać z parzonym ciastem, przykryć ściereczką i zostawić na pół godziny. Dodać następnie żółtka, posolić i wlać roztopione masło, wyrabiać ciasto, aż będzie odstawać od rąk. Zostawić w ciepłym miejscu do wyrośnięcia.

1 kg. oczyszczonego, obranego z ości dorsza udusić z masłem i 2 poszatkowanymi cebulami, gdy gotów, podrobić na drobne kawałeczki; ugotować dwa jajka na twardo, pokrajać drobno, kilka grzybków, ugotowanych również drobno posiekać. Całą masę lekko razem wymieszać, posolić, popieprzyć do smaku. Wyrośnięte ciasto rozwałkować na wielkość arkusza papieru, ułożyć na nim masę czyli farsz równomiernie, zwinąć jak struclę, włożyć na blachę, posmarować rozbitym jajkiem i piec w gorącym piecu pół godziny.

## DROBNE RADY

— Obgryzanie paznokci u dzieci nie jest wadą, ale dowodem braku wapna w organizmie dziecięcym.

— Dzieciom, cierpiącym na robaki, dajemy przetarty czosnek w mleku lub nasiona dyni.

— Zacerwienione ręce należy myć w letniej wodzie z domieszką niewielkiej ilości boraksu i spirytusu kamforowego.

— Tłuste włosy należy myć w wodzie boraksowej, do której należy dolać kilka kropel gliceryny.

— Obierki z 3-ch jabłek, ugotowane w 2 szklankach wody z cukrem, są doskonałym lekarstwem na kaszel.

— Butelki, słoiki, karafki, czyszczą się dobrze drobno potłuczoną skorupką od jajek.

— Pończochy wełniane przed pierwszym użyciem należy wyprasować przez wilgotne płótno, przez co wzmacnia się je.

W dn. 17 stycznia r. 1947 zmarł

S. p.

### **AUGUSTYN ZIENTARA**

działacz warmiński, ojciec znanej poetki Marii Zientarówny

Pochowany został na cmentarzu w Brąswaldzie, obok zmarłego przed rokiem syna Augustyna, w pobliżu mogiły ks. Walentego Bączewskiego z którym łączyła Go przyjaźń serdeczna.

— Szyby, popstrzone przez muchy, czyści się za pomocą przecierania surową cebulą.

— Nowe podeszwy wzmacnia się przez posmarowanie olejem lnianym.

— Wyświecone miejsca na ubraniu można usunąć przez czyszczenie płynem, dodając na 3 łyżki wody 25 gramów soli i odrobinę amoniaku. Po oczyszczeniu lekko przeprasować przez wilgotny gałganek.

## Czas brzemienności u samic

U krowy trwa od 260 do 290 dni; jeśli ma być buhajek, to czasami ciąży się przedłuża. U kaczki około 340 dni, wahania od 330 do 410 dni. Świnie noszą około 120 dni t. j. 3 miesiące, 3 tygodnie i 3 dni. Owca nosi około 154 dni, u mięsnych owiec ciąży trwa przeważnie od 5 do 7 dni dłużej.

Kura siedzi od 12 do 22 dni, kaczka od 26 do 28, gęś od 28 do 33, gołąb od 17 do 18, indyczka 27 do 30, perliczka 25 do 27, bażanty 20 do 25 dni.

Ciepłota przy wylęganiu od 38° do 40° Celsjusza.

## Historia o chłopie, który uciekał przed własnym nosem

Opiszę tu opowiadanie o wesołej przygodzie, które jako chłopak słyszałem od gości na tradycyjnym kiermasie warmińskim, w domu rodziców moich.

Otóż było tak:

Pewien poważny gospodarz z wsi Purda Duża, wybrał się pewnego razu w dzień targowy w piątek do Olsztyna, by kupić »tubaki« do zażywania, prosiaka i inne artykuły pierwszej potrzeby.

Po pomyślnym skutecznieniu swych interesów, kropnąwszy sobie na pocięgę kilka »kornusów« u Schöneberga w Olsztynie (narożnik ul. 22 lipca i Jedności Słowiańskiej) wyjechał koleją z powrotem do domu.

Ciemno już było zupełnie, gdy wysiadał na stacji w Marcinkowie. »Zle ze mną« pomyślał, bo choć za dnia był odważny, to iść po ciemku bardzo się lękał, tak dalece, że bał się wyjść w nocy nawet za chałupę, chociaż miał czasem ku temu pilną potrzebę. Lecz teraz iść musiał, nie było na to rady. Do Purdy z Marcinkowa coprawda nie bardzo daleko, bo tylko dobre dwa kilometry, lecz dla człowieka bojaźliwego i to już wielka odległość.

Przeżegnawszy się tedy pobożnie, wziął się na odwagę i ruszył nie zbyt śmiało z miejsca; a tu na drodze ani człowieka, ani auta, ani żywej duszy. Ciarki mu przelatowały po plecach. Kiedy uszedł już kawał drogi, zdawało mu się, że ktoś





## Powinszowanie

Pewien majątkarz obchodził urodziny. Przyszli parobcy, fornale, dziewczki dworskie, aby powinszować.

Wystąpił z gromady pacholek mazurski Bartek, jako że był najmówniejszy, i przemawia:

— A ponieważ iż Pan Bóg stworzył mysz, osła, kozła i barana i waści pana, i który jak szewc skóry porozwieszał po powietrzu chmury, dał psu ogon, rogi krowie — i waści panu niech da najdłuższe zdrowie.

(Ze starego kalendarza mazurskiego),

## Zrozumiała

Szła drogą pijana starsza kobieta. Obok cieśle stawiali dom; a mieli dwie piły: starą i nową. Jeden z nich, nie może znaleźć starej piły, pyta drugiego:

— A gdzie ta stara piła?

Usłyszała to kobieta i woła rozgniewana:

— A wam co do tego? Nie wasz interes! Gdzim piła, tom piła, alem zapłaciła.

Pewien pijak chciał się powiesić. Kupił sobie w tym celu sznurek i poszedł na strych swego domu, by tam dokonać samobójstwa. Sznurek był jednak słaby, zerwał się i pijak upadł na podłogę. Po chwili podnosi się i mówi:

— Do diabła! Przez te głupie wieszanie byłbym się jeszcze zabił!

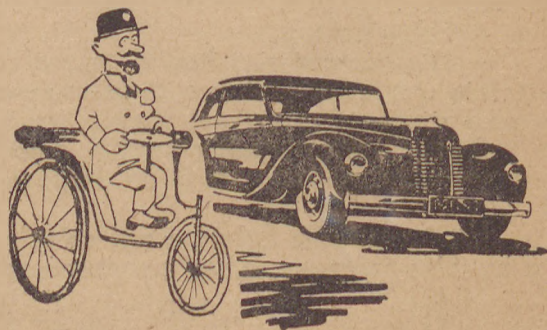
## W karczmie

— August dlaczego to zawsze zamykacie oczy, kiedy pijecie wódkę?

— A bom obiecał mojej Amalji, że nigdy nie zajrzę do kieliszka — no i słowa dotrzymuję.

## Dwa samochody

Po lewej stronie najstarszy model samochodu (z przed 50 laty), po prawej najnowszy.





Pewien wieśniak ubezpieczył dom swój od ognia. Agent wręcza mu polisę, a gospodarz pyta:

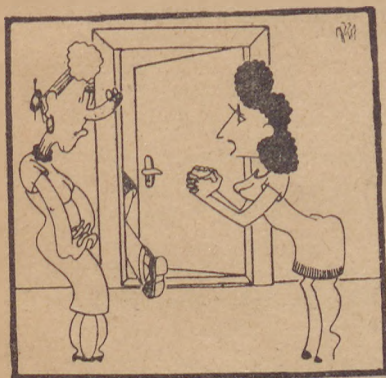
- A co bym dostał, panie, gdyby mój domek zgorzał jutro?
- Około trzech lat więzienia – odpowiada agent.

W pewnej rodzinie urodziło się małe dziecko. Starszy braciszek Karolek, zapytuje ojca:

- A gdzie ten mój braciszek był przedtem?
- W niebie, u aniołków – odpowiada ojciec.
- O, to teraz aniołki muszą się cieszyć, że się takiego wrzaskliwego bachora pozbyły!

Rzeźnik kupił na wsi świnię od gospodyni i zażądał od niej pisemnej zgody męża, który chwilowo nie był w domu. Nazajutrz rzeźnik otrzymał kartkę następującej treści: »Sprzedaż mojej żony jest prawomocna, jutro możecie, obywatelu, tę świnię zabrać.

(Ze starego kalendarza mazurskiego).

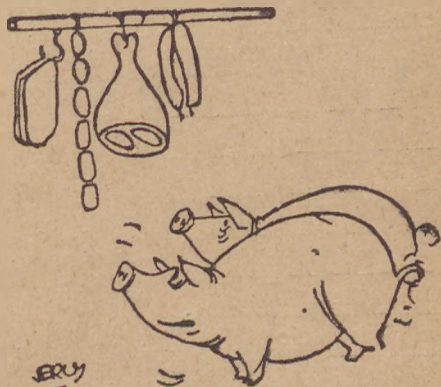


### Córka i matka

Córka do matki:  
»Ależ mamo, nie opowiadam  
każdemu chłopcu, że przed dwu-  
dziestu laty wyglądałaś tak samo  
jak ja!«...

### Matka i córka

Macióra: »Widzisz, moja  
córeczko kochana, tam wisi  
mój pierwszy nieodżałowa-  
wany mąż.



## KWADRAT MAGICZNY

## DWIE ŁAMIGŁÓWKI

Liczby 1–11 zastąpić literami, aby utworzyły nazwisko i imię, poety mazurskiego.

|   |   |   |   |   |    |   |   |   |    |    |
|---|---|---|---|---|----|---|---|---|----|----|
|   |   |   |   |   | 1  |   |   |   |    |    |
|   |   |   |   |   | 2  |   |   |   |    |    |
|   |   |   |   |   | 3  |   |   |   |    |    |
|   |   |   |   |   | 4  |   |   |   |    |    |
|   |   |   |   |   | 5  |   |   |   |    |    |
| 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6  | 7 | 8 | 9 | 10 | 11 |
|   |   |   |   |   | 7  |   |   |   |    |    |
|   |   |   |   |   | 8  |   |   |   |    |    |
|   |   |   |   |   | 9  |   |   |   |    |    |
|   |   |   |   |   | 10 |   |   |   |    |    |
|   |   |   |   |   | 11 |   |   |   |    |    |

Znaczenie wyrazów, które umieścić należy w wierszach kratkowanych.

- 1 rząd: litera,
- 2 „ rzeka w Egipcie,
- 3 „ owad,
- 4 „ inaczej: miłowany,
- 5 „ wieś w powiecie mrągowskim,
- 6 „ imię i nazwisko znanego poety mazurskiego,
- 7 „ wieś w olsztyńskim powiecie,
- 8 „ wóz, na którym wożą zmarłych w miastach,
- 9 „ dar kurzy,
- 10 „ organ wzroku,
- 11 „ samogłoska (litera).

Sylaby: ja-ko-o-ka-jaj-wan-ra-ka-ny-kaj-dy-re-ka-mi-kaj-chał-nia-szklar-nig-cha-ko-cha-mu-m-nil.

## TRÓJKĄT MAGICZNY

Cyfry od 1 do 10 zaznaczone w kratkach, powinny utworzyć nazwisko znanego poety warmińskiego.

|    |   |   |   |   |   |   |   |   |    |
|----|---|---|---|---|---|---|---|---|----|
| 1  | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 | 10 |
| 2  |   |   |   |   |   |   |   |   |    |
| 3  |   |   |   |   |   |   |   |   |    |
| 4  |   |   |   |   |   |   |   |   |    |
| 5  |   |   |   |   |   |   |   |   |    |
| 6  |   |   |   |   |   |   |   |   |    |
| 7  |   |   |   |   |   |   |   |   |    |
| 8  |   |   |   |   |   |   |   |   |    |
| 9  |   |   |   |   |   |   |   |   |    |
| 10 |   |   |   |   |   |   |   |   |    |

1. Nazwisko znanego poety warmińskiego,
2. Biały cenny kamień,
3. Imię żeńskie,
4. Wieś w powiecie olsztyńskim, inaczej Szafałt,
5. Przyrząd, przez który astronom obserwuje gwiazdy,
6. Inaczej dziura,
7. Płyn,
8. Płyn z owoców,
9. Sylaba,
10. Samogłoski (litera).

Sylaby: ka-i-da-sok-wo-wór-ot-ta-ne-lu-wo-sze-nie-u-nale-da-mag-er-bast-la-a-ski-lew-samu,





## S P I S   T R E Ś C I

|  | Stronica |
|--|----------|
| Ob. Bolesław Bierut, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej (ilustr.) | 2        |
| W roku 1948 upływa lat   | 3        |
| Kalendarium, wiersze religijne, przysłowia i in.                   | 4        |
| Nowy rok (włetsz)  | 34       |
| Na progu Nowego Roku   | 35       |
| Z przeszłości ziemi mazurskiej i warmińskiej (2 ilustracje)        | 37       |
| Pomnik na polach Grunwaldzkich                                     | 44       |
| Bitwa pod Grunwaldem (wiersz)                                      | 44       |
| Krzyżacy (wyjątek z powieści) (2 ilustracje)                       | 46       |
| Gizewiusz (2 ilustracje)   | 56       |
| Na cmentarzu (wiersz)  | 60       |
| Wojciech Kętrzyński (1 ilustracja)                                 | 61       |
| Bogactwo ziemi mazurskiej i warmińskiej (1 ilustr.)                | 64       |
| Witaj nam Polsko (wiersz)  | 67       |
| Idziemy ku lepszej przyszłości (4 ilustracje)                      | 68       |
| Związek Polaków w Niemczech (1 ilustracja)                         | 71       |
| O Instytucie Mazurskim (2 ilustracje)                              | 73       |
| Słowo o Ziemiach Odzyskanych                                       | 75       |
| Tym, co przybyli (wiersz)  | 76       |
| O tych, którzy osiedli na ziemi naszej                             | 77       |
| Muzeum Mazurskie (2 ilustracje)                                    | 79       |
| Nasza rzeźba ludowa (3 ilustracje)                                 | 82       |
| Koło Szczytna (w 1916 r.)  | 85       |
| Wesele mazurskie dawnymi czasy                                     | 86       |
| Ze starych kalendarzy  | 89       |
| Coś o dawnych przesądach   | 91       |
| Trzy pieśni Gizewiusza (z nutami)                                  | 92       |
| »Łosierg« na Warmii (1 ilustracja)                                 | 94       |
| Poeta ludu warmińskiego — Andrzej Samulowski (1 ilustr.)           | 95       |
| Ksiądz Walenty Barczewski (1 ilustr.)                              | 97       |
| Kiermasy na Warmii   | 99       |
| Rok 1947 u nas i gdzieindziej                                      | 101      |
| Źródła przyjaźni   | 103      |
| Wiosna ludów   | 104      |
| Daty ważniejsze z dziejów Polski i świata 1939 — 1947              | 105      |
| Wiadomości o Polsce  | 107      |
| Trzecia wojna światowa zagładą ludzkości                           | 109      |
| Plan trzyletni (1 ilustr.)   | 110      |
| Nasza produkcja ziół leczniczych                                   | 112      |
| Jak wystrzegać się chorób zakaźnych                                | 113      |
| O czym wiedzieć należy   | 115      |

|   |     |
|---|-----|
| Zwalczanie chwastów na łąkach . . . . .                         | 116 |
| O chrząszczach pożytecznych . . . . .                           | 117 |
| Różne wiadomości . . . . .                                      | 119 |
| Ze szkolnictwa . . . . .  | 120 |
| Ze sztuki . . . . .   | 122 |
| Życie wsi . . . . .   | 123 |
| Przemysł . . . . .  | 123 |
| Nasze koleje . . . . .  | 125 |
| Ciekawe wiadomości . . . . .                                    | 126 |
| Rady dla kobiet . . . . .                                       | 128 |
| Drobne rady . . . . .   | 129 |
| Historia o chłopie, który uciekał przed własnym nosem . . . . . | 130 |
| Wesoły kącik . . . . .  | 132 |
| Dwie łamigłówki . . . . .                                       | 134 |

## OD REDAKCJI

*W listopadzie r. ub. wybuchł groźny pożar w domu, w którym mieści się drukarnia »Zagon«, gdzie Instytut Mazurski drukuje swoje wydawnictwa. Zdawało się, że kalendarz niniejszy padnie ofiarą płomieni lub wody. Dzięki dzielności olsztyńskiej straży pożarnej ogień zdołano umiejscowić, a dzięki hierownictwu i pracownikom drukarni ratowano kalendarz. Jedyne dwa arkusze (32 strony) i kilka klisz (obrazków) uległo zniszczeniu. Drukarnia dołożyła wszelkich starań, aby ukazanie się niniejszego kalendarza nie uległo opóźnieniu.*



\*KSIEGARNIA\*

ANTYKWARIAT



C 416144

BIBLIOTEKA

W. S. P.

w

Gdańsku

C-II 724